



**Nowa Jedlanka:
Zbiórka na wóz
strażacki**

strona 20

**Proboszcz parafii
Wniebowstąpienia
Pańskiego
skończył 60 lat**

strona 20



lubartow.24wspolnota.pl

Strona 7 TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

2 - 8 listopada 2021 r. ■ nr 44 (819) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

**Jubileusz księdza
Stanisława Rząsy**

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Oddział Covidowy zapelniony

Cała „interna” zainfekowana.

DYREKTOR:

Niedługo będę musiał zamknąć szpital

**- Nie będzie żadnych przyjęć planowych, zamknę dostęp do poradni, będziemy musieli najpierw leczyć zakażonych -
zapowiada Mirosław Makarewicz, p.o. dyr. szpitala w Lubartowie.**

STR. 4

FIRLEJ

Spadkobiercy właścicieli budynku z mieszkaniami wystąpili o eksmisję. Pozwana gmina



STRONA 6

Pieniądze z Polskiego Ładu rozdane Kto dostał krocie, a kto ochłapy

Burmistrzowie i wójtowie mówią na co pójdą pieniądze. STRONA 22/23



**Karol Ługowski,
burmistrz Kamionki
Na stadion
i kanalizację**

**Józef Gruszczyk,
burmistrz Ostrowa Lub.
Na przedszkole
i żłobek**

**Janusz Jankowski,
wójt gm. Michów
Na drogi Chudowola - Wólka
Michowska, Mejznerzyn -
Wólka Michowska, w Gołębiu**

**Nie ma znacznej
podwyżki cen
ciepła z PEC.
To ewenement
- mówi Maciej Polak,
przewodniczący
Rady Nadzorczej PEC
w Lubartowie** STRONA 3

**Będzie miejska
komunikacja
w Lubartowie.
Transport
ekologiczny.
Od kiedy?** STRONA 6

Lekarki rezygnują z pracy w przychodni w Ostrowie Lubelskim

**Przychodnia wymaga
nakładów. Niewesoło.**

STRONA 19

Zostali w naszej pamięci

STRONA 5



**GRAŻYNA
AUGUSTYNOWICZ**
nauczycielka, zmarła 26
października w wieku 63 lat



JAN LISEK
były radny. Zmarł 3 lutego
w wieku 87 lat



**JAN WIESŁAW
MAZUREK**
lekarz, radny. Zmarł 6 września



**SuperUbezpieczenia
od dziś w Kocku
do odwołania!**

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI | **Proam**

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeksu cywilnego.

**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

**AUTO
KASACJA**

**- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777**

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
516 075 443
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 121

Lubartowskie Towarzystwo Regionalne zbiera pieniądze na renowację zabytkowych grobów. Kwesta do końca listopada

Od kilku lat kwesta jest organizowana w listopadzie. Regionaliści zbierają pieniądze na renowację grobów dawnych mieszkańców Lubartowa. Odrestaurowano m.in.

grobowiec Braci Mniejszych Kapucynów w XV sektorze cmentarza.

W tym roku kwesta jest wirtualna. Do 30 listopada można wpłacać pieniądze na konto LTR

z tytułem przelewu Kwesta 2021. Numer konta: 10 8707 0006 0003 4018 2000 0001, Bank Spółdzielczy w Lubartowie.

Marcin Kusyk



Grób Stefani Chrońskiej po renowacji



WASZE KOMENTARZE

O szpitalu

Lubartowiak: Szpital w Lubartowie to instytucja potrzebna KAŻdemu mieszkańcowi powiatu. Kto nie miał jeszcze problemów ze zdrowiem, to nie znaczy, że w przyszłości tam nie trafi. Jest bardzo pomocny rodzinom chorych, nawet tym umierającym. Przecież śmierć jest

wpisana w życie każdego człowieka. Ratujmy go wszystkimi siłami bo jest o co walczyć!!!!

O pomysły uruchomienia ekologicznej komunikacji w Lubartowie mieszkani

Jestem za. Tylko trzeba pomyśleć o zakazach parkowania w okolicy przystanków na

lubartow.24wspolnota.pl

wąskich ulicach. Inaczej te autobusy albo nie przejadą, albo będą jeździć wężym 100 razy droższy. A będzie kosztował tyle, że będzie można za tę kasę 100 normalnych kupić

O dotacjach z Polskiego Ładu

Decyzja XX-lecia istnienia

Dariusz Jędrzyński

powiatu lubartowskiego

A droga Firlej-Kamionka gdzie? Zamiast składać pieniądze na tą drogę powiat remontuje szkołę. W przyszłym roku rusza budowa S19 a cały ruch do Lublina będzie wiódł traktem powiatowym Firlej-Kamionka...

Lubartowska kampania reklamowa

Lubartów rusza z szeroko zakrojoną kampanią promocyjną.

Jej elementem będą m.in. spoty o Lubartowie i jego okolicach. Autorem pierwszego z nich jest lubartowianin Jan Zegar. Spoty będą dotyczyły zarówno walorów turystycznych miasta, jak również inwestycyjnych. - Kampania będzie

oparta nie tylko na tradycyjnych formach promocji i dystrybucji. Sięgnijmy również po nowe pomysły dotychczas niestosowane przez Miasto – zapowiada burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik. O kolejnych etapach kampanii miasto będzie informować m.in. w mediach społecznościowych. Marcin Kusyk

R E K L A M A



ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księża Szulca 7
tel. (81) 854 3763



uśmiech staje się piękny

www.gabinety-dentim.pl



Serniki 76 • tel.: 601 733 824

CAŁODOBOWA



APTEKA

na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

ZAKŁAD POGRZEBOWY "Grzegorzczuk"

Lubartów, Lubelska 224
przy rondzie w Łuccie

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy

508 107 618



Poradnia Ortopedyczna

lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna

dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00

ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl

tel. (81) 855 44 77

kom. 797 709 908



SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE

DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811

www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS

Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Institucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02

PEC nie zapłaci za emisję CO2. Zapłacimy mniej za ciepło?

PEC nie jest już w systemie obrotu uprawnieniami do emisji CO2. Gdyby nie to, ceny ciepła wzrosłyby o kilkadziesiąt procent - uważa przewodniczący Rady Nadzorczej PEC Maciej Polak.

O sytuacji spółki, przygotowaniu do sezonu grzewczego i planach rozwoju radni rozmawiali na sesji 28 października. Dyskusja dotyczyła m.in. opisywanej we „Wspólnocie” sytuacji z opóźnieniem ogrzewania osiedla przy ul. Cichej.

Sezon zaczął się zgodnie z planem, oprócz Cichej

Prezes PEC Lech Kliza omówił

przygotowania do sezonu grzewczego.

- W tym roku ciepłownia została uruchomiona 21 września o godz. 6 rano. Została uruchomiona po decyzji Spółdzielni Mieszkaniowej, która się zbiegła z decyzją pana burmistrza o tym, żeby uruchomić grzanie dla mieszkańców. Ciepło było dostarczone do sieci ciepłowniczej po osiągnięciu parametrów wody grzewczej 65 stopni. Uruchomiony został jeden kocioł. Przystąpiono do sukcesywnego włączania wszystkich węzłów grupowych i indywidualnych oraz uruchomienia instalacji zewnętrznej zasilającej osiedla mieszkaniowe - mówił prezes PEC Lech Kliza. Ciepło nie dotarło do bloków przy ul. Cichej. Nie była jeszcze gotowa budowana przez SM nowa wymiennik

kownia. - Rada Nadzorcza spółki nie widzi żadnych uchybień ze strony prezesa i pracowników spółki w związku z rozpoczęciem sezonu grzewczego - mówił przewodniczący Rady Nadzorczej PEC Maciej Polak. Według niego problem z zasilaniem osiedla przy Cichej był spowodowany tym, że spółdzielnia miała wybudować nową wymiennikownię, czego nie zrobiła w umówionym terminie 15 sierpnia. O sprawie pisaliśmy we wrześniu we „Wspólnocie”.

Będzie taniej czy drożej za ciepło?

Według przewodniczącego Rady Nadzorczej Macieja Polaka PEC od września jest już poza systemem obrotu uprawnieniami do emisji CO2. - Gdyby nie to, to przy obecnych cenach roku

przewidywane byłoby nie zero z lekkim plusem, ale minus 1,7 mln zł - mówił. Radny Jacek Tomasiak podchodzi do sprawy z mniejszym optymizmem.

- Za uprawnienia do emisji CO2 nie będziemy płacić tylko za dwa miesiące, za pozostałą część roku trzeba będzie zapłacić po 60 euro, a nie po 30 euro jak w zeszłym roku - uważa. Zwraca uwagę na wielką inwestycję PEC - przejście z węgla na zasilanie gazem, o której prezes Kliza mówił w wywiadzie dla „Wspólnoty”. - Wartość tej inwestycji to 15 mln zł. Jaki będzie koszt jej amortyzacji? Zadałem pytanie na sesji Rady Miasta, ale nie dostałem odpowiedzi - mówi radny. Obawia się, że przez to ceny ciepła nie zmniejszą się, ale wręcz przeciwnie, mogą wzrosnąć.

Marcin Kusyk

ROZMOWA Z MACIEJEM POLAKIEM, PRZEWODNICZĄCYM RADY NADZORCZEJ PEC



Nie ma znacznej podwyżki cen ciepła z PEC. To ewenement w dzisiejszych czasach

W Na czwartkowej sesji Rady Miasta mówił Pan: „Pewne zabiegi w spółce doprowadziły do sytuacji, w której spółka obecnie jest już poza systemem handlu uprawnieniami do emisji CO2 (...) Od 24 września spółka nie jest zobligowana do zakupu uprawnień do emisji CO2”. Co doprowadziło do tej sytuacji?

- PEC realizuje przygotowany w dwu ostatnich latach program modernizacyjny i jeden z jego etapów został właśnie wykonany. Skutkuje to zmniejszeniem mocy ciepłowni poniżej poziomu, który wymaga uczestnictwa w systemie ETS.

W Co oznacza to dla spółki i dla odbiorców ciepła? Czy przełoży się to na obniżenie cen ciepła dostarczanego przez spółkę?

- Dla spółki oznacza to w pierwszej kolejności, że nie

było potrzeby zmiany cen ciepła w ciągu roku. Była taka możliwość, bo ceny uprawnień do emisji CO2 rosną w dramatycznym tempie. W 2020 roku ceny nie przekraczały 30 euro za uprawnienie, a w 2021 roku przekroczony został próg 60 euro. Brak działań ze strony spółki skutkowałby wzrostami cen ciepła, przy czym mówimy nie o drobnej korekcie, tylko o wzrostach o kilkadziesiąt procent. Niektóre przedsiębiorstwa wnioskowały o wzrost cen nawet o ponad 50 proc.! Sytuacja światowa jest bardzo dynamiczna, rosną ceny energii elektrycznej i paliw. To wpływa również na PEC w Lubartowie. Przykładowo, obecne ceny opału są o ponad 100 proc. wyższe, niż wyegocjowane przez spółkę na początku 2021 roku. Bardzo trudno obecnie powiedzieć, w jakich kierunkach rozwinie się sytuacja. Z tych powodów,

dziś bardzo ciężko o jednoznaczne deklaracje, w tym dotyczące cen ciepła dla odbiorców w przyszłości.

W Radny Tomasiak sugerował, że z powodu amortyzacji odbiorcy ciepła nie odczują oszczędności, jakie daje brak obowiązku zakupu uprawnień do emisji CO2. Czy podziela Pan jego obawy?

- Radny Tomasiak odnosił problem amortyzacji do tej części inwestycji, która dopiero nastąpi. Jeśli jednak chodzi o to, czy mieszkańcy odczują skutki dotychczasowych działań PEC, to powiem w ten sposób: wśród znacznych, już odczuwalnych podwyżek cen energii, paliw, żywności, na tę chwilę nie ma znacznej podwyżki cen ciepła z PEC. To już pewna korzyść i ewenement w dzisiejszych czasach.

Lubelska Giełda Samochodowa
www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn

ZBIERAJĄC ZAKRĘTKI I PRZYNOSZĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI.



**BADANIE WZROKU
OKULARY PROGRESYWNE**



PORADY OPTYCZNE
609 008 145

GALERIA TOPAZ UL. LUBELSKA 95B LUBARTÓW | REALIZUJEMY RECEPTY NFZ

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

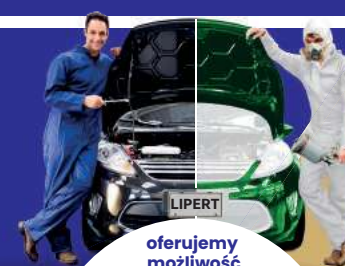


**AUTO-REMONT
LIPERT**

lipert.pl

**DZIAŁ
MECHANICZNY**

ul. Janowska 62,
20-509 Lublin
tel. 81 440 62 77
mechanika@lipert.pl



oferujemy
możliwość
skorzystania z:

**SAMOCHODU
ZASTĘPCZEGO**

**DZIAŁ
BLACHARSKO
LAKIERNICZY**

ul. Janowska 39,
20-509 Lublin
tel. 81 527 90 60
szkody@lipert.pl

**Bezgotówkowe rozliczenie szkód komunikacyjnych OC/AC
we wszystkich towarzystwach ubezpieczeniowych**



**STACJA
PALIW**

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTA



**STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY**

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

Tymczasem szczepienia w powiecie lubartowskim idą jak po grudzie...

Lubartowski oddział covidowy zapełniony. Dyrektor: „Niedługo będę musiał zamknąć szpital”

Wszystkie łóżka na oddziale covidowym, w tym te z respiratorami, są zajęte - informował w piątek szef SPZOZ-u w Lubartowie. Dlatego liczbę miejsc dla chorych na COVID-19 zwiększono ponad dwukrotnie. Zabiegi trzeba było ograniczyć, bo szpitalny anestezjolog zostanie „wypożyczony” do Szpitala Tymczasowego.

- Mamy już 6 tys. zakażeń spodziewamy się ok. 25 tys. Szpital niedługo dosłownie będę musiał całkowicie zamknąć. Całkowicie. Nie będzie żadnych przyjęć planowych, zamknę dostęp do poradni, bo niestety sytuacja kliniczna do tego zmusi. Będziemy musieli najpierw leczyć zakażonych, żeby ewentualnie zwalniać miejsca - alarmował p.o. dyrektora szpitala Mirosław Makarewicz podczas obrad RM w Ostrowie Lubelskim w minioną środę, 27 października.

Wszystkie łóżka zajęte

W piątek odnotowano grubo ponad 9 tys. przypadków kraju, z czego 66 w powiecie lubartowskim. W raporcie poinformowano także o jednym zgodnie w naszym powiecie osobę z COVID-19. Z jak bardzo poważną sytuacją mamy do czynienia, widać po obłożeniu szpitala w Lubartowie.

- Jest bardzo źle - nie kryje Mirosław Makarewicz, p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie. - Według stanu w piątek, 29 października, rano, mieliśmy zajętych 18 łóżek, w tym pięć z respiratorem. I wszystkie były

zajęte. Pacjenci są w bardzo różnym wieku, od 30-latków, po 80-latków. Zdecydowana większość z nich to osoby niezaszczone. Większość to pacjenci z powiatu lubartowskiego przywiezieni karetką bezpośrednio z domów, ale część jest przywożona do nas także z innych powiatów, bo w tamtejszych szpitalach nie ma już dla nich miejsc - wyjaśnia Wspólnie dyrektor Makarewicz.

- Gdy uruchomiliśmy oddział covidowy, na początku było to dosłownie dziewięć łóżek. Poprosiłem wojewodę o zwiększenie liczby łóżek, obecnie 23 łóżka są zajęte i już na izbie czekało rano kilka osób, nie wiedzieliśmy nawet, gdzie mamy je odesłać. Wojewoda nalega, prosi: „własnymi siłami, nie odsyłać” - mówił w Ostrowie.

Dostawili łóżka. Ale to nie jest ostatnie słowo

Od soboty w SPZOZ w Lubartowie jest już 45 łóżek dla chorych na COVID-19, z czego pięć respiratorowych oraz cztery obserwacyjne. Te ostatnie, umieszczone w Izbie Przyjęć, są przeznaczone dla osób z objawami choroby, ale z jeszcze niepotwierdzonym zakażeniem. Pozostałe łóżka są ulokowane na oddziałach Chorób Płuc i Wewnętrznych.

- Wychodząc naprzeciw temu, co się będzie działo, wystąpiłem w czwartek do wojewody o rozszerzenie oddziału covidowego na bazie Oddziału Wewnętrznego o 22 łóżka. Ich uruchomienie zaplanowano na sobotę, 30 października. Żebyśmy mogli leczyć pacjentów z naszego powiatu u nas, a nie wozić ich po innych szpitalach w województwie, w poszukiwaniu im tam miejsc - za-

powiadał w piątek Mirosław Makarewicz. - To nie musi być nasze ostatnie słowo. Możemy dostawić jeszcze dziesięć łóżek covidowych w Oddziale Wewnętrznym - zapewnił.

Mniej anestezjologów, mniej zabiegów

Część planowych zabiegów w szpitalu w Lubartowie, przynajmniej w ciągu kilku najbliższych tygodni, może zostać opóźniona w czasie.

- Zostały delikatnie ograniczone. Mamy braki wśród anestezjologów. W szpitalu mam jednego anestezjologa zatrudnionego na umowę o pracę i zgłosiłem go do ewentualnego oddelegowania do pracy w Szpitalu Tymczasowym w Lublinie. Pozostali anestezjolodzy pracują na kontraktach. Lekarze muszą mieć na uwadze, że przy ustalaniu terminów zabiegów może być utrudniony dostęp do anestezjologów. Do tego hamować nas może sam COVID-19. Po operacji pacjenta zakażonego koronawirusem sala operacyjna musi być skrupulatnie odeszła. A to zabiera bardzo dużo czasu - opisuje szef szpitala.

Ze szczepionką nam nie po drodze

Dyrektor szpitala w Lubartowie już dwa tygodnie temu za pośrednictwem „Wspólnoty Lubartowskiej” apelował o to, by jak najwięcej mieszkańców powiatu zaszczepiło się przeciwko COVID-19.

- Na 10 pacjentów ośmiu jest niezaszczepionych, w tym ci, którzy wymagają tlenoterapii bądź respiratorów. Jest tragedia. Oddział



Mirosław Makarewicz
p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie
Pacjenci są w bardzo różnym wieku, od 30-latków, po 80-latków. Zdecydowana większość z nich to osoby niezaszczone

wewnętrzny - w szczególności „internista” czy neurologia potrzebne są dla osób starszych. - „Internę” mamy zainfekowaną całą. Na 42 łóżka nie mogę tam teraz nikogo przyjąć niezakażonego, ponieważ mamy praktycznie już ponad 20 osób zakażonych, ale są też tacy, którzy wymagają leczenia chorób innych niż covid. Oddział stał się już oddziałem zakaźnym i na wewnętrzny już nie mogę nikogo wziąć. Przed przyjazdem do Państwa przekazałem dzisiaj, że na oddział wewnętrzny już przyjęć planowych nie ma - apelował dyrektor na sesji w Ostrowie. - Korzystając z tego, że jest to sesja online, bardzo proszę i taki apel wystosowałem we „Wspólnocie Lubartowskiej”, naprawdę weźcie to do serca wszyscy, którzy słuchacie, a nie jesteście zaszczepieni. Przemyślcie to dosyć mocno, weźcie pod uwagę nie to, że mnie to jeszcze nie dotknęło, nie dotyczy, mojej rodziny również może nie, ale naprawdę robi się coraz gorzej, a to dopiero podobno początek.

Tymczasem według danych z piątku żadna z gmin powiatu lubartowskiego nie ma w pełni zaszczepionej połowy mieszkańców. Najwyżej w tym rankingu jest miasto Lubartów, gdzie w pełni zaszczepiono nieco ponad 10 tys. ludzi, czyli 46,5 proc. wszystkich mieszkańców. Najlepiej spośród gmin wiejskich

wypadają Michów (2322 zaszczepionych, czyli 40,4 proc. mieszkańców) i Abramów (1614, 40,1 proc.). Najgorzej, o czym informowaliśmy już wielokrotnie na przestrzeni ostatnich tygodni, jest pod tym względem w gminie Serniki, która nie może przebić nawet bariery 30 proc. - zaszczepionych w pełni jest tam bowiem 1358 osób, czyli ledwie 27,6 proc. wszystkich mieszkańców. Serniki mogą się jednocześnie „pochwalić” tytułem najgorzej wyszczepionej gminy w województwie lubelskim. Dla porównania w mieście Stoczek Łukowski jest największy odsetek w pełni zaszczepionych mieszkańców 56,5 proc. Najlepiej w kraju wypada miasto Podkowa Leśna w woj. mazowieckim, gdzie w pełni zaszczepionych jest 70,1 proc. mieszkańców.

Przed operacją test negatywny, po zabiegu - pozytywny

Dyrektor, jak przyznaje, „robi, co może, żeby ograniczyć ryzyko zamknięcia szpitala.

- Dwie osoby, które były przyjęte do zabiegu - taka sytuacja też może się zdarzyć - zostały zoperowane - zagarączkowały. Przed operacją test negatywny - po operacji test pozytywny. To izolacja, ale izolacja momentalnie wyłącza mi oddział

GMINA/MIASTO	W PEŁNI ZASZCZEPIENI (W PROC.)
Lubartów (m)	10054 (46,5%)
Michów	2322 (40,4%)
Abramów	1614 (40,1%)
Jeziorzany	1076 (39,5%)
Kamionka	2304 (35,5%)
Uścimów	1069 (34,3%)
Ostrów Lub.	1783 (34,1%)
Ostrówek	1291 (34%)
Firlej	1937 (33,2%)
Niedźwiada	2034 (33,1%)
Kock	2024 (32,1%)
Lubartów (w)	3784 (31,6%)
Serniki	1358 (27,6%)

chirurgiczny. Zdecydowałem się przenieść na oddział wewnętrzny, tam, gdzie są zakażeni, chirurdzy tam schodzą do dalszego leczenia, żeby chirurgia mogła prawidłowo działać. Ale za chwilę może się wydarzyć, że po prostu będę musiał zamknąć - tłumaczył w Ostrowie.

- Sytuacja z wczoraj, pacjent, młody człowiek, 43 lata, praktycznie pod respirator, niezaszczepiony, do umiarowienia. I pani ordynator pyta: „Dyrektorze, co robimy?”. Jeżeli zostanie na Oddział Intensywnej Opieki Kardiologicznej przeniesiony - mamy taki punkt - to zakazi całą salę. No nie. Leczymy na oddziale „covidowym” i tam możemy umiarować. Trudno, ale robię, co mogę, żeby tylko po prostu ograniczyć to ryzyko zamknięcia szpitala do możliwości leczenia.

Dominik Smagała,
Magdalena Sych

Zderzenie na skrzyżowaniu ul. Nowodworskiej z DK 19 w Lubartowie. Dwie osoby zakleszczone



37-letni kierujący volkswagenem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu od strony Lublina mercedesowi. Autem tym kierował 60-letni mieszkaniec gminy Łuków. W wyniku zderzenia pojazdów do szpitala trafił kierowca i pasażerka volkswagena. Kierujący mercedesem nie odniósł obrażeń. Obaj kierowcy byli trzeźwi - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie



- Dwie osoby były zakleszczone. Konieczne było użycie sprzętu hydraulicznego w celu wydobywania ich z zewnątrz pojazdów i przekazaniu Zespołowi Ratownictwa Medycznego - informuje KP PSP w Lubartowie. W działaniach na miejscu zdarzenia brały udział JRG Lubartów, policja i zespół ratownictwa medycznego

Dachowanie między Pałecznica a Tarłem Kolonią w gminie Niedźwiada. Dwie osoby poszkodowane



29 października, ok. godz. 11. 30 na drodze między Pałecznica a Tarłem Kolonią samochód wpadł do rowu i dachował. - Dwoje podróżujących opuściło pojazd o własnych siłach. Karetka zabrała ich do szpitala - informuje KP PSP w Lubartowie. W akcji ratunkowej brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP KSRG Pałecznica.

Zostali w naszej pamięci



Fot. Marcin Kusyk

JAN WIESŁAW MAZUREK

był radnym powiatowym od 1998 roku, od pierwszej kadencji samorządu powiatowego. W latach 1988-1992 był Wiceprzewodniczącym Gminnej Rady Narodowej w Firleju. Był radnym I, II, III, IV, V i VI kadencji Rady Powiatu w Lubartowie. Był wiceprzewodniczącym Rady Powiatu w Lubartowie II kadencji (2002-2006) i III kadencji (2006-2010). W obecnej kadencji pracował w Komisji Rewizyjnej i Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych. Jan Wiesław Mazurek od 1971 r. pracował w Firleju jako lekarz. - Trudno jest znaleźć w naszym powiecie lekarza, który przepracował ponad 50 lat w jednym Ośrodku Zdrowia - wspominał go Marian Starownik. Zmarł 6 września, w 52 rocznicę swojego ślubu.



Fot. Marcin Kusyk

JAN LISEK

Był radnym pierwszej kadencji lubartowskiego samorządu. Kandydował z listy Komitetu Obywatelskiego. Działał wcześniej w pierwszej Solidarności w 1980 r. Jako radny był bardzo aktywny. Jan Lisek jako mieszkaniec Lubartowa od 1941 r. przywiązywał dużą wagę do upamiętnienia historii miasta i osób z nim związanych. Zmarł 3 lutego w wieku 87 lat.



Fot. Marcin Kusyk

ZDZISŁAW STACHYRA

Urodził się w 1932 r. Już jako młody chłopak grał w piłkę nożną. W latach 1953-1955 Zdzisław Stachyra odbywał służbę wojskową. Znany sędzią po wojnie był Lubartowianin Adam Belcarz. To dzięki jego interwencji trener Kazimierz Górski wstał się za Zdzisławem Stachyrą, który był zwalniany na treningi Legii Warszawa. Choć nigdy w tej drużynie nie grał, to trenował z tymi, którzy byli w wojsku. Kiedy Zdzisław Stachyra wrócił z wojska w 1955 r., trenerem był Leon Kozłowski, który przyjeżdżał z Lublina. Stachyra wspominał, że trener dawał mu wycisk na szkoleniach. Karierę piłkarską Zdzisław Stachyra zakończył w 1962 r. Pracował w PZGS, był kierownikiem. Zdzisław Stachyra zmarł 9 września. Miał 89 lat.

Zdzisław Stachyra był jednym z ostatnich weteranów Lewartu z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, miał okazję trenować pod okiem samego Kazimierza Górskiego. Feliks Wojewoda był jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Wojciech Zabłocki, mistrz olimpijski w szermierce i mąż aktorki Aliny Janowskiej w młodości mieszkał w Lubartowie. Wszyscy odeszli w ostatnim roku. Prezentujemy drugą część wspomnień o zmarłych w 2021 r.

CZERWIEC

Władysława Greczycho, 83 lata
Zdzisław Przytocki, 86 lat
Józef Sagan, 68 lat
Rozalia Jemielniak, 88 lat
Kazimiera Stanisławska, 83 lat
Marianna Bednarska-Zańska, 84 l.
Pelagia Ważna, 90 lat
Halina Błażejczyk, 65 lat
Janina Dubaj, 87 lat
Teresa Fink, 70 lat
Alina Krupa, 83 lata
Katarzyna Zglejszewska, 41 lat
Stanisław Maleszyk, 68 lat
Teodora Grabowska, 96 lat
Robert Piętka, 52 lata
Marta Wronisz, 39 lat
Witold Bąbol, 71 lat
Mieczysław Polichańczyk, 62 l.
Witold Marzęda, 67 lat
Józef Rybicki, 62 lata
Zbigniew Topyła, 65 lat
Mieczysław Wasak, 80 lat

LIPIEC

Zofia Bułgajewska, 85 lat
Leszek Żytkowski, 56 lat
Jan Szydłowski, 65 lat
Ryszard Białek, 80 lat
Janina Bil, 105 lat
Wacław Blicharz, 78 lat
Kazimierz Wszelaki, 86 lat
Irena Baran, 68 lat
Ewa Tarkowska, 36 lat
Józefa Franczak, 84 lata
Helena Ozon, 88 lat
Leszek Kowalski, 59 lat
Anna Tarlecka-Baran, 38 lat
Czesław Szczepaniak, 75 lat
Marianna Socha, 93 lata
Jerzy Tomasiak, 81 lat
Sabina Haraszczuk, 83 lata
Grzegorz Białek, 49 lat
Teresa Gierej, 72 lata
Grażyna Kamińska, 66 lat
Władysław Nowak, 83 lata
Ryszard Bordzoł, 68 lat
Adam Chlebiński, 65 lat
Kamil Sagan, 33 lata
Andrzej Karwacki, 79 lat
Tadeusz Pożarowski, 71 lat
Helena Trąbka, 96 lat
Leokadia Aftyka, 94 lata
Krystyna Wójcik, 71 lat
Marian Korybski, 66 lat

SIERPIEŃ

Stanisława Rzechuła, 94 lata
Hieronim Kowalczyk, 86 lat
Krzysztof Mazurek, 69 lat
Janina Tchorek, 88 lat
Ryszard Gdula, 86 lat
Leszek Sidor, 79 lat
Jadwiga Grabowska, 84 lata

Izabela Teresa Kuśmirek, 72 lata
Jerzy Wrzos, 65 lat
Jadwiga Bezak, 76 lat
Cezary Piskała, 62 lata
Kazimierz Sienkiewicz, 74 lata
Wanda Wójtowicz, 83 lata
Zbigniew Kubera, 91 lat
Zenon Marzęda, 69 lat
Mieczysław Miedzowski, 74 l.
Helena Żeleźnik, 92 lata
Teresa Kozak, 55 lat
Teresa Baran, 62 lata
Jan Remisz, 77 lat
Henryk Pszczółka, 86 lat
Zofia Juskiewicz, 71 lat
Joanna Szymona, 80 lat
Genowefa Jarosińska, 89 lat
Czesław Parol, 68 lat
Zbigniew Ligęza, 64 lata
Wiesław Pankowski, 88 lat
Eugenia Żmuda, 90 lat

WRZESIEŃ

Helena Budzyńska, 92 lata
Eugenia Włoch, 82 lata
Jan Ścisł, 55 lat
Józefa Kubera, 90 lat
Jadwiga Prażmo, 95 lat
Danuta Bonat, 85 lat
Jan Wiesław Mazurek, 76 lat
Henryk Jezior, 84 lata
Zdzisław Stachyra, 89 lat
Wacław Bigoraj, 78 lat
Jerzy Kowalik, 60 lat
Zofia Włodarczyk, 81 lat
Marianna Budzyńska, 98 lat
Halina Wójcik, 64 lata
Roman Unkiewicz, 67 lat
Marek Woźniak, 68 lat
Danuta Wasil, 78 lat
Alfreda Wiącek, 81 lat
Stanisław Granat, 74 lata
Zbigniew Kowalik, 75 lat
Paweł Henryk Jarosz, 84 lata
Henryk Misiuda, 77 lat
Stefan Bot, 74 lata
Jan Maj, 84 lata
Grażyna Pytka, 69 lat
Henryk Iwanek, 67 lat
Tadeusz Kosior, 68 lat

PAŹDZIERNIK

Stanisława Zbiciak, 84 lata
Stanisława Jędryszka, 91 lat
Eugenia Studzińska, 99 lat
Joanna Dziuba, 63 lata
Eugenia Starosz, 79 lat
Zofia Borzęcka, 92 lata
Anna Mazurek, 64 lata
Marianna Lis-Krasowska, 77 lat
Stanisław Zbiciak, 82 lata
Elżbieta Guz, 53 lata
Wiesława Podleśna, 71 lat
Stanisława Szczepaniak, 98 lat
Marzena Furtak, 50 lat

Helena Domin, 88 lat
Jan Rybicki, 59 lat
Jagoda Kozak, 21 lat
Jolanta Ziemichód, 41 lat
Jacek Badurowicz, 50 lat
Teresa Zamojska, 58 lat
Stefania Barszczyk, 67 lat
Daniela Kaczor, 82 lata
Genowefa Ligeza, 93 lata
Jan Marzęta, 71 lat
Kazimierz Deczkowski, 87 lat
Honorata Trąbka, 90 lat
Krystyna Kraszewska, 55 lat
Helena Puchacz, 75 lat
Jan Nogalski, 70 lat
Zofia Budzyńska, 87 lat
Zofia Mitaszka, 86 lat
Ewa Zmysłowska, 91 lat
Antoni Kęcik, 77 lat
Eugeniusz Turowski, 75 lat
Weronika Mazurek
Jerzy Panek
Seweryna Szczepaniak
Barbara Zdziebłowska
Bogdan Szostak
Teresa Bartosik
Grażyna Augustynowicz



Fot. Marcin Kusyk

WOJCIECH ZABŁOCKI

Razem z mamą, Eugenią z domu Rogatko przyjechał do Lubartowa po powstaniu warszawskim. Mieszkali tu w latach 1944-1946. Najpierw chodził do miejscowego państwowego gimnazjum, a później do liceum ogólnokształcącego. Równocześnie należał do II Lubartowskiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki: był jej kronikarzem. Pod koniec 1946 r. opuścił Lubartów, wyjeżdżając do Katowic. W 1946 r. namalował kilkadziesiąt akwareli przedstawiających Lubartów. Były eksponowane w lubartowskim muzeum. Był trzykrotnym medalistą Igrzysk Olimpijskich (drużynowo Melbourne 1956, Rzym 1960, indywidually Tokio 1964). Był dziewięciokrotnym medalistą świata w szermierce. Zabłocki był cenionym architektem, specjalizującym się w obiektach sportowych. W 2016 r. przedstawił własny projekt pomnika, który miała stanąć w Lubartowie. Obraz architektoniczny tego pomnika przedstawiał IV rozbiór Polski przez dwa systemy totalitarne - hitlerowski i sowiecki. Jego projekt nie został przyjęty do realizacji. Napisał wiele ciekawych książek, np. „Szablą i piórkiem”, „Cięcia prawdziwą szablą”, „Szable świata”. Był mężem Aliny Janowskiej. Zmarł 6 grudnia w wieku 90 lat.



FELIKS WOJEWODA

Był skarbnikiem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, jednym z jego założycieli, doradzał, jak gospodarować finansami. Był aktywnym członkiem zarządu. Działał społecznie w wielu stowarzyszeniach i organizacjach. Był prezesem Oddziału PKO BP w Lubartowie. Działal społecznie w wielu stowarzyszeniach i organizacjach. Był prezesem Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. W 1968 roku stworzył w Lublinie drużynową pingpongową ligę TKKF. Sam też grał w tej drużynie. Za pracę społeczną został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Feliks Wojewoda zmarł 19 lipca w wieku 88 lat.



STANISŁAWA JĘDRYSZKA

z Lisowa

Mama, Babcia, Prababcia, prawdziwa gospodyni, niezwykle dobry człowiek. Urodziła się 4 września 1930 roku w Tarle w rodzinie Kosików. Tu spędziła dzieciństwo i młodość, które przypadły na trudne czasy wojenne. Mała Stasia była nie tylko ładną dziewczyną, ale też wzorową i pilną uczennicą. Recytowała wiersze na szkolnych akademiach i uroczystościach patriotycznych. Jeszcze swoim wnukom recytowała te kilku zwrotkowe wiersze o Marszałku Piłsudskim i Prezydencie Mościckim. W wieku 19 lat wyszła za mąż za Bronisława Jędryskę z Lisowa. Wspólnie gospodarując wychowali trójkę dzieci. Pomimo wielu obowiązków i ciężkiej pracy angażowała się w życie społeczności lokalnej i działalność społeczną. Była jedną z założycielek Koła Gospodyń Wiejskich i aktywną członkinią Związku Hodowców Drobii w Lubartowie. Całe życie dbała o sprawy duchowe. Była bardzo pobożna, należała do Kółka Różańcowego, nosiła feretron w parafii Św. Anny, należała do parafialnego Koła Caritas. Była bardzo rodzinna i gościnna. Wychowała 3 dzieci i doczekała się 11 wnuków i 4 prawnuków. Dbała o wychowanie i wykształcenie swoich najbliższych. Lubiła przyjmować gości, każdego witała serdecznie i przyjmowała przy suto zastawionym stole z typowo polską gościnnością. W jej domu często pachniało ciastem drożdżowym, pączkami, pierogami, bigosem. Dla każdego miała czas, z każdym lubiła rozmawiać. Była osobą bardzo życzliwą, pogodną, zadowoloną z życia. Nawet w ostatnich miesiącach gdy leżała i bardzo cierpiała nie skarżyła się i nie narzekała. Odeszła 4 października otoczona miłością i opieką najbliższych. - Zawsze będziemy pamiętać o jej mądrości, uprzejmości, dobroci i uśmiechu - piszą jej bliscy.



GRAŻYNA AUGUSTYNOWICZ

W latach 1972-1974 uczęszczała do klasy matematyczno-fizycznej w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Chopina, gdzie aktywnie działała w ZHP. Następnie studiowała w krakowskiej AGH na kierunku matematyka stosowana, uzyskując w 1981 roku tytuł magistra inżyniera. Podczas studiów angażowała się w proces powstawania Niezależnego Związku Studentów (udział w strajkach studenckich). W sierpniu 1981 r. złożyła podanie o przyjęcie do pracy na stanowisku nauczyciela matematyki i fizyki w naszym zespole szkół. Jednak w tym czasie nie było wolnego etatu na tym stanowisku, więc zaproponowano Jej pracę na stanowisku wychowawcy w internacie. Z dniem 1 września 1982 r. pani Augustynowicz podjęła pracę zawodową w Zespole Szkół nr 2 na stanowisku nauczyciela wychowawcy w internacie. Następnie od 1 marca 1982 r. przeniesiona została na stanowisko nauczyciela matematyki. Jako matematyk pracowała, aż do momentu przejścia na emeryturę w roku 2018 i jeszcze rok już jako emeryt. Ponad połowę swojego życia spędziła w murach naszej szkoły. Przez cały okres pracy zawodowej dała się poznać, jako mądry i cierpliwy nauczyciel matematyki, świetny wychowawca i koleżanka z pracy, na którą zawsze można było liczyć - wspomina dyrektor SZ 2 Zbigniew Sajda Jako członek ZNP od 1991 roku pełniła funkcję prezesa Ogniska szkolnego. Udzielała się też w strukturach miejskich związku i była Członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przez wiele lat pracowała w szkolnej komisji socjalnej, przez co miała wpływ na społeczny wymiar pracy szkoły.

Za swoją pracę była wielokrotnie odznaczana i nagradzana: rok 2000 - Brązowy Krzyż Zasługi i Złota Odznaka ZNP, rok 2005 - Srebrny Krzyż Zasługi, 2006 - Medal Komisji Edukacji Narodowej, 2016 - Medal Złoty za Długoletnią Służbę, W 2002 r. - Nagroda Starosty Lubartowskiego, ponadto ośmiokrotnie nagrodzona Nagrodą Dyrektora Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie. Zmarła 26 października w wieku 63 lat.

ANNA GĘBAL

Przez 45 lat pracowała w sądownictwie. Była urzędnikiem sądowym, potem sędzią. Pracowała m.in. w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie, Sądzie Apelacyjnym, Sądzie Rejonowym w Lubartowie. Od 15 kwietnia 2007 r. do 13 czerwca 2013 r. była prezesem lubartowskiego sądu. W 2015 r. przeszła na emeryturę. Zmarła 10 maja w wieku 71 lat

Firlej: Spadkobiercy właścicieli domu z mieszkaniami poszli do sądu. Chcą eksmisji lokatorów

Pozwaną jest gmina Firlej. Sprawę rozpozna Sąd Rejonowy w Lubartowie.

Informacje o pozwie przekazał na ostatniej sesji Rady Gminy radca prawny Piotr Skubiszewski. Do urzędu wpłynął odpis pozwu.

- W przedmiocie eksmisji osób, które zajmują lokal, który jest położony właśnie na tej nieruchomości - poinformował reprezentujący gminę prawnik.

Pozew został złożony do Sądu Rejonowego w Lubartowie. Sąd jeszcze nie przesłał go gminie, urzędnicy dostali jego kopię od pozywających.

Myśleli, że to gminne

Przypomnijmy. Mieszkańcy gminy żyli w przekonaniu, że nieruchomość przy ul. Cmentarnej 1 jest własnością firlejowskiego samorządu. Przez kilkadziesiąt lat w drewnianym budynku stojącym na 17-arowej działce mieściło się kilka różnych instytucji - była weterynaria, porodówka, przedszkole, biblioteka, nawet komitet partii w czasach PRL.

Obecnie w domku są dwa mieszkania wynajmowane lokatorom przez gminę. Pod koniec września radni dowiedzieli się, że zgłosili się spadkobiercy przedwojennego właściciela nieruchomości. Zażądali od gminy jej wydania oraz zapłaty za bezumowne użytkowanie. Prawniki gminy usta-



Spadkobiercy właściciela złożyli pozew w sądzie, domagając się od gminy opróżnienia lokali. W tej chwili w domu są dwa mieszkania, oba zajęte



Piotr Skubiszewski

radca prawny gminy

Udało nam się dotrzeć do informacji z 1992 r.: zostało wszczęte z wniosku władz gminy postępowanie w zakresie stwierdzenia nabycia własności tej nieruchomości w drodze zasiedzenia

lił, że w księdze wieczystej gmina Firlej nigdy nie figurowała, ani w ewidencji gruntów.

- Spadkobiercy zwrócili się do Gminy Firlej o wydanie nieruchomości położonej w Firleju przy ul. Cmentarnej na wiosnę tego roku. Nie wskazali konkretnie, jakiej kwoty odszkodowania za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości będą ewentualnie żądać. Umowa najmu tego budynku została zawarta przez Zarząd Gminy Firlej we wrześniu 1991

roku. Na tę chwilę przedwcześnie jest rozstrzygać, jaka będzie sytuacja lokatorów, gdyby gmina wydała tę nieruchomość - stwierdza wójt Dawid Tarnowski. Radni zobowiązali władze gminy, żeby dołożyły wszelkich starań, aby utrzymać nieruchomość w rękach samorządu.

Prawniki gminy grzebią w dokumentach

Po raz kolejny sprawa powróciła

Marcin Kusyk

na obrady Rady Gminy na sesji 29 października.

- Były zarzuty wobec nas jako władz, że nie przekazaliśmy tej informacji, natomiast my do tej pory prowadzimy pewne prace dotyczące ustalenia, jeżeli chodzi o przejęcie tej nieruchomości. Na dobrą sprawę, nie mając potwierdzenia pisemnego, nie możemy udzielać żadnych informacji publicznie. Cały czas pracujemy, zarówno jeden pan mecenas, jak i drugi. Udało się dotrzeć do pewnych dokumentów sądowych - mówił wójt Dawid Tarnowski. Co ustalili prawnicy gminy?

- Udało nam się dotrzeć do informacji z 1992 r. Zostało wszczęte z wniosku władz gminy postępowanie w zakresie stwierdzenia nabycia własności tej nieruchomości w drodze zasiedzenia. To postępowanie zakończyło się umorzeniem. Tak, jak pan wójt powiedział, nadal prowadzimy prace, żeby ustalić stan faktyczny i prawny. Przed kilkoma dniami wpłynęło pismo, które stanowi odpis pozwu w przedmiocie eksmisji osób, które zajmują lokal, który jest położony właśnie na tej nieruchomości. Będziemy nadal prowadzić czynności, kierunek prac będzie taki, jaki został ustalony przez Wysoką Radę - zapewnił Piotr Skubiszewski.

Ryby w stawie w lubartowskim parku



Do stawu w lubartowskim parku wpuszczono nowe ryby. Pochodzą z gospodarstwa rybackiego w Samokłeskach. To szczupaki, karpie, jazie, sandacze i okonie. Łącznie wpuszczono do stawu ok. 170 kg ryb



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Reprezentant handlowy, Lubartów/PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Lubartów/Biłgoraj	2800 zł/umowa o pracę
Krojenie, pakowanie pieczywa, Łucka Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Brzostówka/Szalast	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista kadr i płac, Lubartów/ESIRS SERVICE	3420 zł/umowa o pracę
Kierowca- dostawca, Klementynów	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Łucka Kol.	4000 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Michów/ SM Michowianka	3700 zł/umowa o pracę
Pomocnik ciastkarza, Lubartów/SPOŁEM	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Lubartów/WIBRO	2800 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Lubartów	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Lubartów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu chłodni, AGROLUBARTÓW	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik na wytwórni znaków drogowych, Lubartów/PRD	3100 zł/umowa o pracę
Betoniarz, Skrobow/Wolmat	3000 zł/umowa o pracę
Księgowy, Jeziorany/Bimiz	3500 zł/umowa o pracę
Logopeda, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Terapeuta integracji sensorycznej, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Lisów	2800 zł/umowa o pracę



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Nauczyciel matematyki, Jaszczów/SP	1474 – 2023 zł/umowa o pracę
Reprezentant handlowy, Łęczna/PIONENERGIA	4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Spiczyn/Przedszkole Gminne	470 – 647 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Łęczna	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik w stacji paliw, Dąbrowa	2800 zł/umowa o pracę
Palacz, Milejów/PGK	22 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik spawacza, Łęczna/Malinx	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik stolarza meblowego, Ciechanki/ASDECOP	3500 zł/umowa o pracę

Będzie miejska komunikacja w Lubartowie. Jeszcze w tym roku ruszy ekologiczny transport zbiorowy



Przedstawiciele Lubartowa z burmistrzem Krzysztofem Pańnikiem byli na XV Międzynarodowych Targach Transportu Zbiorowego TRANSEXPO w Kielcach. W efekcie prowadzonych rozmów jeszcze w tym roku na ulice Lubartowa wyjadą nowoczesne pojazdy komunikacji zbiorowej. Miasto otrzyma je w ramach testów. - Jaki to będzie pojazd? Na pewno ekologiczny i ekonomiczny - napisano na facebooku Urzędu Miasta. W konsultacjach społecznych w marcu blisko 90 proc. ich uczestników opowiedziało się za wprowadzeniem komunikacji miejskiej w Lubartowie.

Nowy radny w Lubartowie. Przemysław Kural złożył ślubowanie



Na sesji 28 października Przemysław Kural złożył ślubowanie radnego. Zajął miejsce zmarłego na początku września Jana Ścisła. Przemysław Kural jako były nauczyciel będzie pracował w komisji oświaty, żeby mu to umożliwić, zrezygnował z członkostwa w niej radny Tomasz Krówczyński, który został członkiem komisji budżetowej. Druga komisja, w której będzie pracował radny Kural, to komisja planowania przestrzennego i budownictwa. Na zdjęciu Przemysław Kural składa ślubowanie radnego, obok przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Gregorowicz i wiceprzewodniczący Andrzej Zieliński

Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady

ECO SENIORzy z Michowa z tymi broszkami pójdą na bal



Eco Seniorzy z Michowa (Towarzystwo Przyjaciół Michowa): Czesława Wojtaś, Stanisława Jankowska, Danuta Gomuła, Janina Wrzos, Stanisława Karpińska, Janina Wicha, Jadwiga Grzesiak, Marian Wicha. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała



Seniorki z Michowa w pow. lubartowskim pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały z kawałków plastiku, przy użyciu farb, flamastrów, zapalniczek, sznurka i ozdobnych koralików stworzyły coś unikalnego

Kolorowe, jedyne w swoim rodzaju i wykonane własnoręcznie broszki - to efekt recyklingowych warsztatów z udziałem Towarzystwa Przyjaciół Michowa, zorganizowanych przez „Wspólnotę” we współpracy z Grupą Azoty Puławy.

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Michowa to kolejna grupa seniorów, która dzięki naszym bezpłatnym warsztatom recyklingowym przekonała się, jak zaskakujące drugie życie można dać pustej plastikowej butelce. Seniorki z Michowa w pow. lubartowskim pod okiem instruktorki Małgorzaty Król-Smagały z kawałków plastiku, przy użyciu farb, flamastrów, zapalniczek, sznurka i ozdobnych koralików stworzyły coś unikalnego. Panie zdecydowały się wykonać kolorowe broszki. Z początku zajęć trudno było im uwierzyć,



Stanisława Karpińska

Robiłam coś takiego po raz pierwszy w życiu

Zrobiłam broszkę z wyciętych kawałków plastikowej butelki. Później te kawałki malowałam na różne kolory: czerwony, żółty i fiolet. Następnie ukształtowałam opalarką, do tego druk i koralik. Efekt jest zaskakujący - nagle z plastikowej butelki zrobiła się broszka. Coś wspaniałego. Robiłam coś takiego po raz pierwszy w życiu. Jestem zadowolona z siebie, pożytecznie spędziłam czas. Broszka będzie jak znalazł na nasz bal seniora

że z kilku kawałków, wydawałoby się, odpadów, może powstać coś tak eleganckiego. - Efekt przeszedł nasze oczekiwania. Te wykonane własnoręcznie broszki założyliśmy na najbliższy bal, który organizujemy - mówiły zgodnie uczestniczki zajęć w Michowie. Najlepszą pracą uczestniczki warsztatów uznały broszkę wykonaną przez Stanisławę Karpińską - to jej rękodzieło zostało zgłoszone do konkursu, w ramach którego komisja wybierze najciekawsze prace. „Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy” - pod takim hasłem odbywają się warsztaty z cyklu ECO SENIOR, organizowane

przez „Wspólnotę” we współpracy z Grupą Azoty Puławy. Poprzez zajęcia pokazujemy, jak można wykorzystać z pozoru niepotrzebne odpady z plastiku, szkła czy papieru. To już druga taka wspólna akcja naszego Wydawnictwa i Grupy Azoty Puławy skierowana do seniorów.

Warsztaty w Michowie to drugie zajęcia zorganizowane w ramach projektu ECO SENIOR. Pierwsze warsztaty odbyły się w Opolu Lubelskim, a ich uczestnikami były seniorki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim.

Dominik Smagała



Jadwiga Grzesiak

Jest satysfakcja, że sama zrobiłam sobie tę broszkę

Z plastikowej butelki wyszła mi bardzo ładna broszka. Energiczna pani instruktor pokazała, jak to wszystko wykonać. Użyłam fioleto, czerwieni i koloru szarego. Efekt widać na mojej bluzce. Ta broszka nadaje się na wyjście, bardzo się nam podobały te zajęcia. Jest satysfakcja, że sama zrobiłam sobie tę broszkę. Że potrafiłam, pomimo tego, że mam 80 lat. Plastikowa butelka niekoniecznie może skończyć w koszu. To była dla nas pożyteczna lekcja

Pierwsze warsztaty za nami

Pierwsze bezpłatne warsztaty „Jak z odpadów zrobić cudenka” za nami. Seniorzy z Opola Lubelskiego wykonali cudenka - wspaniałą biżuterię z materiałów z recyklingu

Podczas warsztatów prowadzonych pod okiem instruktorki, pani Małgorzaty Król-Smagały, kolejne grupy wykonają rzeczy, którym zostanie nadane nowe życie. Relacjonować będziemy na bieżąco w Tygodnikach Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska i na portalach puławy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.pl działania naszych kreatywnych uczestników.

Zapraszamy Grupy Seniorów: Stowarzyszenia, Uniwersytety Trzeciego Wieku, Sportowe Organizacje Seniorów, Grupy Osiedlowe, Koła Gospodyń i inne do udziału. Ostateczną ilość uczestników biorących udział w projekcie zatwierdza Organizator. Maksymalna liczba uczestników grupy warsztatowej to 12 seniorów.

Regulamin dostępny jest na portalu: 24wspolnota.pl w sekcji Nasze Akcje.

Patronat Honorowy nad EKO SENIOREM, podobnie jak w poprzedniej edycji projektu objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

AM

Ministrowie w Lubartowie chwalili Polski Ład. Ten powiat dostał najwyższą w kraju dotację

Ministrowie Przemysław Czarnek, Artur Soboń i Piotr Patkowski przed siedzibą lubartowskiego starostwa chwalili Polski Ład. - Powiat lubartowski jest rekordzistą w Polsce, to najwyższa dotacja na inwestycje, ponad 18 mln zł. - mówił minister Przemysław Czarnek. Ministrowie przyjechali do Lubartowa 27 października.



W pierwszym rządzie wiceminister Piotr Patkowski, minister Przemysław Czarnek, starosta Ewa Zybala, minister Artur Soboń

W konferencji prasowej oprócz ministrów wzięli udział samorządowcy z powiatu lubartowskiego - starosta Ewa Zybala,

wicestarosta Lucjan Mileszczyk, członek zarządu powiatu Jarosław Budka, wójt gminy Uścimów Eliza Smoleń, wójt gminy

Jeziorzany Mariusz Grobel, burmistrz Ostrowa Lubelskiego Józef Gruszczyk.

- Cieszę się, bo całość tej dotacji idzie na inwestycje oświatową - mówił minister edukacji Przemysław Czarnek o dofinansowaniu dla powiatu. - W województwie lubelskim ponad 117 milionów złotych jest przeznaczone na inwestycje w oświacie, m.in. w Jeziorzanach na termomodernizację szkoły. W przypadku powiatu mamy do czynienia z potężną inwestycją w infrastrukturę oświatową w Ostrowie Lubelskim. W przypadku Ostrowa Lubelskiego

mamy inwestycję w budynek przedszkola - mówił minister.

- Już w listopadzie będzie kolejny nabór na co najmniej 10 miliardów złotych - mówił wiceminister finansów Piotr Patkowski.

O budowie DK 19 wspomniał Artur Soboń, który spóźnił się na konferencję, bo stał w korku w Niemczech. To przekonuje go, jak ważna jest budowa tej drogi. - Lubartów i powiat lubartowski znajdzie się na strategicznym szlaku dla Polski i dla Europy - mówił minister rozwoju Artur Soboń o DK 19.

Marcin Kusyk

AG

Volkswagen dachował w Opolu

W niedzielę, 24 października w Opolu Lub. doszło do niebezpiecznego zdarzenia drogowego.

26-latek z gm. Opole Lub., jadąc osobowym samochodem marki Volkswagen, dachował. Badanie trzeźwości kierującego wykazało 1,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. 26-latek został przewieziony do szpitala w Lublinie, na szczęście nic poważnego mu się nie stało.

AUTOPROMOCJA

Prenumerata Wspólnoty to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!



e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!

W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Z Lubelszczyzny wyjdzie sprzeciw wobec Nowego Ładu

Lublin: Uchwałę w sprawie propozycji na temat zmian podatkowych w ramach Nowego Ładu, przygotował lubelski senator Jacek Bury. Polityk uważa, że na rozwiązaniach programu stracą samorządy. Jego zdaniem pieniądze z rządu dostawałyby wówczas tylko samorządy przychylne władzy.



Jacek Bury, senator
Samorząd jest skazywany na dobrą wolę i łaskę rządu. To jest bardzo niepokojące

„Nie” dla propozycji z Nowego Ładu

Jacek Bury z Lublina - obecnie Ruch Polska 2050 Szymona Hołowni, wcześniej Koalicja Obywatelska we wtorek (26 października) zapowiedział sprzeciw wobec „Nowego Ładu”, czyli programu społeczno-gospodarczego dla Polski po pandemii koronawirusa. Jego zdaniem Lublin i Lubelszczyzna mogą stracić bardzo dużo po jego wprowadzeniu. Dlatego polityk zdecydował się na przygotowanie projektu uchwały, w której senat ma sprzeciwić się propozycjom Polskiego Ładu. Thumaczył, że za wszelką cenę należy powstrzymać plany PiS i w sposób ograniczony wierzyć w zapewnienia ministrów, że żaden samorząd na tym nie straci.

- Samorząd jest skazywany na dobrą wolę i łaskę rządu. To jest bardzo niepokojące. To znaczy, że tylko te samorządy, które będą grzeczne, chwalić władze czy ministrów, którzy przywożą pieniądze, te samorządy będą dostawać finanse. A te, które mądrze się rządzą, ale nie są przychylne władzy PiS-u, będą miały ograniczenia - skwitował Bury.

Zaznaczył, że zdaje sobie sprawę, że za chwile pojawi się głos „ale Lublin wczoraj dostał 30 mln zł od

rządu”. - Po pierwsze, czy 30 mln zł to kwota, która wyrówna straty, jakie mogą pojawić się w kasie miasta po wprowadzeniu Polskiego Ładu? A po drugie to tylko dowód na uznaniowość, dziś dostaniecie, a jutro już nie. Moim obowiązkiem jako parlamentarzysty z Lublina jest to, aby walczyć o każdą złotówkę dla miasta i regionu.

W najbliższych dniach senator spotka się z marszałkiem senatu, Tomaszem Grodzkim w sprawie procedowania tej uchwały. Ma ona chronić niezawisłość i finansów samorządów.

„Jednak, jak wyliczają samorządowcy, wejście w życie Polskiego Ładu oznaczać będzie spadek dochodów samorządów w ciągu dekady o 145 mld zł, w tym o 15 mld zł w samym 2022 r. Zmiany podatkowe, które są elementem Polskiego Ładu zapłacą de facto jednostki samorządu terytorialnego. (...)

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że zapisy podatkowe zawarte w Polskim Ładzie godzą w samorządy i ich mieszkańców. Ograniczenie im dochodów wywoła lawinowo rosnące problemy z podstawowym funkcjonowaniem jednostek samorządu terytorialnego”.

Joanna Niecko

Czy apel znanego hotelarza i dewelopera poruszy rządzących?

Przedsiębiorca chce przyjąć kilkuset uchodźców i dać im pracę

JANÓW PODLASKI: Minimum 100 rodzin uchodźców z granicy polsko-białoruskiej chce przyjąć i dać im pracę Władysław Grochowski, prezes grupy Arche, która posiada m.in. Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim. - To, co się tam dzieje, a widzimy to i doświadcza tego, gdyż jeden z naszych hoteli jest tuż obok strefy stanu wyjątkowego, to wstyd dla nas - podkreśla przedsiębiorca.

Grochowski napisał w tej sprawie list otwarty „jako obywatel Rzeczypospolitej oraz jako człowiek, który przez całe życie za jedną z największych wartości uważa wolność i godność człowieka”.

- Branża, którą reprezentuję, hotelarsko-gastronomiczna i mieszkaniowa, bardzo często samodzielnie, bez pomocy państwa i instytucji podległych, tak jak w przypadku naszej firmy, powoli odbudowuje się po COVID-19. To zasługa naszej kreatywności i ludzi, którzy pomimo kryzysu pozostali z nami. Jestem optymistą i nie narzekam. Z moją drużyną musimy dać radę - zaczyna prezes grupy Arche.

„Nie można być obojętnym”

Dodaje, że jako człowiek wolny, totalnie niezależny i niezwiązany z żadną partią polityczną obecną w parlamencie RP, nie może być obojętny i milczeć na temat ostatnich wydarzeń związanych z działaniami wobec imigrantów na granicy Polski z Białorusią.

Przypomina, że kiedy zaczynał budować firmę, a było to 30 lat temu, wszyscy „burzyliśmy mury, których symbolem nie była tylko piosenka Jacka Kaczmarskiego, ale przede wszystkim likwidacja muru berlińskiego”.

- Od tamtej pory wiele się zmieniło, ale nie zmieniła się moja fundamentalna postawa wobec wolności, praw i godności człowieka, bez względu na to, co ten człowiek reprezentuje, jakie ma poglądy, skąd jest, jaką religię wyznaje. To jest sens tej wolności, którą kochamy i której symbolem stało się burzenie murów - dodaje.

Widzi wiele błędów, które doprowadziły do tego. Na świecie, w Europie oraz w Polsce.

- Nie możemy zamknąć oczu, zatkać uszu na wołanie o pomoc z naszej wschodniej granicy. Dzisiaj, kiedy Polacy mierzą się

Rozmowa z Władysławem Grochowskim

Mury na pewno nie rozwiążą problemu

W - Skąd pomysł na napisanie listu do rządzących?

Władysław Grochowski: - Powodem napisania listu była konkretnie informacja o budowie muru. Wtedy nie wytrzymałem i oficjalnie napisałem list, przekazałem swoją informację i chciałem wyrazić swój stosunek do tej sytuacji. Rozumiem trochę trudną sytuację rządu, ale myślę, że są wartości nadrzędne i tu nie ma wytłumaczenia na takie traktowanie. Najpierw trzeba ludzi przyjąć i rozpoznać ich, państwo ma do tego warunki. Kto jest uchodźcą z powodów prześladowań politycznych, to mu się należy ochrona, kto jest migrantem ekonomicznym to... potrzeba ludzi do pracy. Mury na pewno nie rozwiążą problemu. To jest doraźne, na chwilę. Ci ludzie nie mają nic do stracenia. A jak wejdą ludzie na mur z tamtej strony i znajdą się na szczycie? Czy będziemy do nich strzelać? To chodzenie po minie. Myślałem, że jestem wyjątkiem, ale mam olbrzymi odzew. Dziesiątki SMS-ów



Władysław Grochowski polski przedsiębiorca, właściciel i prezes zarządu spółki Arche SA. W ramach działalności deweloperskiej wybudował 9000 mieszkań, 13 hoteli oraz 20 restauracji. Zatrudnia 800 osób (dane na 6 października 2020 r.) Kolejne inwestycje są w przygotowaniu. W 2016 r. w Janowie Podlaskim oddał do użytku wyremontowany i odnowiony Zamek Biskupi, gdzie urządził hotel

od znajomych i firm, telefony i podziękowania za odwagę. Pomoc oferują prezesi spółek giełdowych. Jestem podbudowany, że ludzie się nie pogubili i oferują pomoc. Są gotowi przekazywać mieszkania nieodpłatnie i je wyposażać.

W - W jaki sposób możecie pomóc uchodźcom?

- Mamy swoje zasoby, więc

w każdej chwili jesteśmy w stanie przekazać mieszkania uchodźcom. W swoim czasie sprowadziliśmy 25 rodzin repatriantów, później trochę pomogliśmy grupie uchodźców z Krymu. Pomożemy co najmniej 100 rodzinom. Możemy zapewnić im pracę w hotelach. Będzie szybkie przeszkolenie. Wiele firm potrzebuje pracowników, brakuje nam ich teraz po pandemii.

W - Czy był już jakiś odzew rządzących w sprawie pana inicjatywy?

- Od samych liderów ugrupowań nie, choć od członków partii rządzącej tak. Był to pozytywny odzew, bo wiele osób podobnie myśli. W tej sytuacji, jaką mamy dziś na granicy, jesteśmy gotowi przyjąć uchodźców nawet do swojego domu. To nasze działanie, by pomóc. Na szczęście tyle możemy. Doceniam również pracę wolontariuszy na granicy. Jestem dumny ze swoich pracowników, którzy utożsamiają się z tymi wartościami.

już nie cierpią. Niech ubłoceni, przemoczeni, głodni wstaną z kolan i zaczną nowe życie.

„Zapewnię im mieszkania i pracę. Dzieciom edukację i rozwój w Polsce. Niech ci ludzie już nie cierpią”

Nie godzi się, a trwa to już kilkanaście tygodni, w taki sposób traktować ludzi potrzebujących pomocy - apeluje. Jest przekonany, że za jego przykładem pójdą inni polscy przedsiębiorcy. - Tylko pozwólcie nam to zrobić. Nigdy nie rozumiałem polityki, polityków, ale zawsze rozumiałem, czym jest godność ludzka. Wszystkie inne wtedy są wobec niej nieistotne. Ona jest najważniejsza. Bronię jej z całego serca i z pełną odpowiedzialnością - kończy list Grochowski.

Maciej Maciejuk



W SKRÓCIE

Lublin24.pl

Na koncie ma włamanie i kradzież

35-latek uchylał się jednak od odbycia kary i wiedząc, że jest poszukiwany, wyjechał za granicę. O tym, że niedawno powrócił do kraju, dowiedzieli się kryminalni. Zatrzymali poszukiwanego, kiedy wychodził do pracy z wynajmowanego w Lublinie mieszkania.

35-latek czeka półroczną odsiadkę. Nie będzie to jego pierwsza wizyta za kratkami, bowiem do grudnia ubiegłego roku odsiadywał półtoraroczny wyrok pozbawienia wolności za przestępstwa, których się dopuścił. Na koncie miał kradzież, włamanie oraz przestępstwa narkotykowe.

Dostał... pasztet i czekoladę

20-letni mieszkaniec Lublina został oszukany podczas zakupów w internecie. Na jednym z portali aukcyjnych kupił kartę graficzną. Przelał na konto sprzedającego ponad 1000 złotych. Kiedy otrzymał przesyłkę, okazało się, że nie ma w niej karty graficznej. Znajdowała się tam za to czekolada i pasztet.

Okradali altanki

Do włamań na terenie ogródków działkowych dochodziło w ostatnich tygodniach. Właściciele postanowili więc zatroszczyć się o dodatkowe zabezpieczenia i zainstalowali kamerę z czujnikiem ruchu i powiadomieniami. Pomysłowość działkowców szybko dała efekty.

Pijany kierowca wjechał w płot pod Lubartowem. Uciekł



24 października w Lisowie około godz. 10 Citroen Saxo wjechał w płot jednej z posesji. Gdy właściciel wyszedł zobaczyć, co się stało, na miejscu zdarzenia był tylko samochód bez kierowcy i pasażerów.

Policja ustaliła, że pojazd prowadził 36-letni mieszkaniec gminy Lubartów, jechał z nim 35-latek z tej samej gminy. Kierowca miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy za pokwitowaniem. Podczas kontroli znaleziono przy nim marihuanę. 35-letni pasażer citroena również był nietrzeźwy. Samochód został przekazany właścicielowi.

Marcin Kusyk

Kazimierz Dolny: Sąd nakazał zwrot telefonu radnego

To efekt zażalenia Janusza Kowalskiego na działania Prokuratury Rejonowej w Puławach. Aparat wraz z kartą sim został zabezpieczony przez policję w związku z powstaniem publicznego pomówienia burmistrza Kazimierza Dolnego, prowadzonym przez puławską prokuraturę.

Telefon radnego dowodem w sprawie o szkalowanie burmistrza

Chodzi o postępowanie wszczęte na podstawie zawiadomienia obecnego burmistrza Kazimierza Dolnego, Artura Pomianowskiego. Włodarz nadwiślańskiego miasteczka miał być pomawiany publicznie na jednym z blogów w anonimowych komentarzach, zamieszczanych pod artykułami na blogu. Pomianowski uznał, że wpisy uderzają w jego osobę, a także narażają

na utratę zaufania społecznego potrzebnego do zajmowanego stanowiska. Dlatego postanowił zgłosić sprawę organom ścigania.

Puławską prokuraturę wszczęła śledztwo. Zabezpieczyła telefon komórkowy Janusza Kowalskiego. Jak tłumaczyli śledczy, treści, jakie znalazły się na blogu, a które burmistrz miasteczka uznał za zniesławiające, mogły być wysłane z urządzenia znajdującego się w pensjonacie prowadzonym przez kazimierskiego radnego. Prokuratura chce ustalić, przez kogo zostały zamieszczone.

Kowalski: To przekroczenie uprawnień

Zgodnie z prokuratorskim postanowieniem radny Kowalski telefon wydał policji 20 września. Jednak od początku stał na stanowisku, że aparat wraz z kartą SIM został mu zabrany bezpodstawnie. Już następnego dnia złożył w Sądzie Rejonowym w Puławach zażalenie na działania prokuratury i wniosł



Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach
Sąd uznał, że dane z telefonu można było uzyskać w szybszy i prostszy sposób, niż przez zatrzymanie go



Janusz Kowalski, kazimierski radny
Utrata telefonu wiązała się dla mnie z licznymi negatywnymi skutkami, z pewnością niewspółmiernymi – w mojej ocenie – do wartości dowodowej samego telefonu

o jego zwrot. W piśmie podnosi, że urządzenie nie jest dowodem w sprawie

- Dowodem – i to o charakterze poszlakowym – mogą być dane w nim zawarte, a mianowicie logi i pliki cookies świadczące, że ewentualnie odwiedziłem witrynę internetową, na której znajduje się forum, mające być „miejscem” rzekomego zniesławienia. Te same informacje można uzyskać w prostszy sposób – zawierają je billingi wskazujące – w przypadku odwiedzonych

witryn internetowych – ich adresy IP wraz z informacjami o czasie uzyskania do nich dostępu – argumentuje Janusz Kowalski.

Ponadto w zażaleniu podkreśla, że w telefonie znajdują się niezabezpieczone dane wrażliwe, np. numery telefonów do kontrahentów (radny prowadzi pensjonat - przyp. red.), bankowa aplikacja elektroniczna, poczta czy aplikacja e-zdrowie z informacjami o chorobach Janusza Kowalskiego.

- W najbliższych dniach mam

umówione wizyty lekarskie u specjalistów (co będzie łatwo zweryfikować w razie potrzeby) i oczekuję na informację telefoniczną, w których niezbędne jest potwierdzenie wizyt. Nie mogę również wykonywać żadnych operacji finansowych, gdyż na numer 6XX XX XX przychodzą SMS-owe kody do przelewów bankowych - żali się mieszkaniowiec gminy Kazimierz Dolny.

Sąd staje po stronie radnego

Zażalenie Janusza Kowalskiego Sąd Rejonowy w Puławach rozpatrzył 25 października.

- W toku prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Puławach postępowania, która postanowieniem zatrzymała telefon pana Janusza Kowalskiego, pan Kowalski na tę decyzję złożył do sądu zażalenie. Sąd uwzględnił zażalenie i uchylił postanowienie prokuratury - informuje Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach i dodaje:

- Sąd uznał, że dane z telefonu można było uzyskać w szybszy

i prostszy sposób, niż przez zatrzymanie go. Było to niewspółmierne do celów, które były do osiągnięcia.

W tej sytuacji sąd nakazał prokuraturze zwrócić telefon.

Radny skarży się prokuraturze okręgowej

Oprócz zażalenia do Sądu Rejonowego w Puławach Janusz Kowalski skierował także skargę na działania miejscowej prokuratury do jednostki nadrzędnej - Prokuratury Okręgowej w Lublinie. W piśmie z 17 października podnosi, że gdy został wezwany na policję w celu wydania telefonu, policjant odmówił mu możliwości skopiowania sobie z aparatu m.in. danych dotyczących bankowości, dostępu do e-maila, czy aplikacji e-zdrowie, zastrzegając się wytycznymi prokuratury. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, potwierdza, że taka skarga już dotarła i zostanie rozpatrzona.

Marta Pietroni

Od kilku tygodni wraca temat podziału kraju na strefy jak w trakcie poprzednich fal

Edukacja coraz bardziej zdalna. Trzecia dawka dla wszystkich?

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek zapewnia, że nauka w szkołach nadal będzie prowadzona stacjonarnie. Tymczasem coraz więcej placówek w naszym regionie uczy zdalnie przynajmniej częściowo. Wkrótce trzecie dawki szczepień przeciwko COVID-19 mają być ogólnodostępne.

Ogólna liczba nowych dobowych zakażeń koronawirusem w kraju sięga już prawie 10 tys. Tak było pod koniec ubiegłego tygodnia, gdy Ministerstwo Zdrowia informowało o 9798 nowych przypadkach. Tradycyjnie, woj. lubelskie jest w krajowej czołówce, sumy nowych zakażeń w naszym regionie przekraczały ostatnio 1,5 tys.

Dokładają łóżek

W czwartek wojewoda lubelski przekazał, jak wygląda sytuacja w szpitalach. 28 października o godzinie 9 było 1230 hospitalizowanych osób, w tym 81 pod respiratorami oraz 31 dzieci. Z kolei w Szpitalu Tymczasowym w Targach Lublin

przy ul. Dworcowej przebywało 87 pacjentów.

Według danych z minionej czwartku, 28 października, łóżek dla zakażonych koronawirusem w regionie było wówczas 1340.

- Jutro przybędzie kolejnych 16 łóżek, w tym dwa respiratorowe. Będą to dwa łóżka w szpitalu w Biłgoraju oraz 12 łóżek w szpitalu przy Al. Kraśnickiej w Lublinie. W sobotę przesądzone jest już zwiększenie liczby łóżek w Międzyrzeczu Podlaskim o 6 i o 30 łóżek w Puławach. 1 listopada zostaną dodane 33 łóżka w szpitalu w Chełmie. Nie wyczerpuje to w całości kolejnych zwiększeń. W tej chwili przygotowywane są kolejne polecenia - zaznaczył w czwartek wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Dodatkowo, na samym początku listopada zostanie uruchomiony oddział respiratorowy w Szpitalu Tymczasowym w Lublinie.

Żółte i czerwone strefy, trzecia dawka dla wszystkich?

Od kilku tygodni wraca temat podziału kraju na strefy



Dla kogo trzecia dawka szczepienia? Chodzi o osoby, które ukończyły 18 lat, a szczepionka ma być im podana nie wcześniej niż 6 miesięcy od skończenia podstawowych szczepień, czyli np. drugiej dawki. Prof. Horban (na zdj.) potwierdził, że rekomendacja w tej sprawie jest już gotowa

jak w trakcie poprzednich fal. W ramach takich stref, w regionach, gdzie była gorsza sytuacja epidemiczna, obowiązywały bardziej rygorystyczne obostrzenia, niż w pozostałych częściach kraju.

Prof. Andrzej Horban, doradca premiera ds. COVID-19 w programie „Newsroom” Wirtualnej Polski był pytany, czy z racji czwartej fali koronawirusa Ministerstwo Zdrowia wprowadzi kolejne obostrzenia?

- Wrócimy w tym momencie do stref żółtych i czerwonych - powiedział prof. Andrzej Horban.

Doradca premiera wyjaśnił, jaka będzie rekomendacja. Strefy wejdą w życie na terenach, gdzie liczba zakażeń na 100 tys. mieszkańców przekracza określoną liczbę. - To jest rzecz arbitralna. Takiego typu zalecenia powinny być już dawno wprowadzone w życie - zaznaczył prof. Horban.

Poruszono też temat trzeciej

dawki szczepionki. Niedawno pojawiła się informacja, że przyjęcie trzeciej - tzw. przypominającej dawki będzie umożliwione wszystkim dorosłym. Chodzi o osoby, które ukończyły 18 lat, a szczepionka ma być im podana nie wcześniej niż 6 miesięcy od skończenia podstawowych szczepień, czyli np. drugiej dawki. Prof. Horban potwierdził, że rekomendacja w tej sprawie jest już gotowa.

Edukacja coraz bardziej zdalna

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, w przesłuchaniu wojewoda lubelski, zapewnił kilka dni temu za pośrednictwem mediów, że nie rozważa zarządzenia przejścia szkół na tryb wyłącznie edukacji zdalnej.

- Mamy pełną świadomość tego, że przy drugiej i trzeciej fali sytuacja wyglądała inaczej niż przy czwartej fali. Tam była konieczność podejmowania takich decyzji, żeby przeciąć komunikację społeczną, kontakty społeczne, w ramach których wirus się rozprzestrzenił. Dziś sytuacja jest inna, jest ciężka, ale nie tak, jak przy drugiej

i trzeciej fali - powiedział Przemysław Czarnek na antenie Polskiego Radia. - Wszyscy mamy świadomość, że nauka zdalna wyrządziła potężne straty zarówno w wiedzy, jak i kondycji fizycznej oraz psychicznej naszych uczniów - dodał.

Tymczasem według danych z piątku, 29 października, w woj. lubelskim częściowo lub całkowicie nauczanie zdalne było wprowadzone w 467 placówkach oświatowych. W niemal 30 z nich nauczanie było prowadzone wyłącznie zdalnie.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II przechodzi na nauczanie zdalne. Wszystkie zajęcia będą prowadzone online. Dotyczy to każdego wydziału i kierunku. Potrwa to od 3 do 12 listopada.

- Powodem decyzji jest profilaktyka wynikająca ze wzrostu zachorowań w regionie, co dotyczy również środowisk w szkołach i uczelniach. Chcemy zadbać o zdrowie studentów, zwłaszcza że przed nami dwa listopadowe święta - wyjaśnia Monika Stojowska, rzecznik prasowy KUL.

Na uczelni nie wykryto żadnych ognisk zakażeń koronawirusem.

Dominik Smagała

Puławy sporo przed Lubartowem i Łukowem. Radzyń daleko pod czoła. Kazimierz w ogonie

Oceniano finanse i dbałość o mieszkańców i środowisko. W tegorocznym Rankingu Samorządów „Rzeczpospolitej” najlepiej z naszego regionu wypadły Wisznice, które zajęły w kraju 4. miejsce w kategorii gmin wiejskich. W grupie mniejszych miast i gmin miejsko-wiejskich na 16 pozycji uplasował się Nałęczów.

W miniony wtorek zostały ogłoszone wyniki najnowszego Rankingu Samorządów gazety „Rzeczpospolita”. Na uroczystej gali w Łazienkach Królewskich w Warszawie nagrodę z rąk Jerzego Buzka, byłego premiera, przewodniczącego kapituły konkursu, odebrał Piotr Dragan, wójt Wisznice.

Pod względem finansowym rok 2020 r. w naszej gminie był lepszy niż poprzedni. Wcześniej był planowany deficyt. Chociaż nie wykonaliśmy wszystkich inwestycji, to jednak zrealizowaliśmy aż 85 proc. zaplanowanych. Dostaliśmy 912 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wypracowaliśmy dużą nadwyżkę – mówi Piotr Dragan.

Podkreśla, że w tym rankingu istotne są też osiągnięcia społeczne i ekologiczne. Doceniane są najlepsze wyniki gmin w: kształtowaniu trwałego, zrównoważonego rozwoju wspólnoty lokalnej, ujmowanego w kategoriach trwałości ekonomicznej, trwałości środowiskowej, trwałości społecznej oraz w zakresie jakości zarządzania.

W skład kapituły prestiżowego konkursu wchodzi niezależni eksperci, przedstawiciele organizacji samorządowych, organizacji pozarządowych, władz publicznych oraz dziennikarze redakcji „Rzeczpospolitej”.

Co ciekawe, Wisznice już w 2018 r. w Rankingu Samorządów „Rzeczpospolitej” zajęły pierwsze miejsce w kraju. Wtedy rozpoczęły realizację siedmiu projektów o wartości ponad 15 mln zł. W 2020 r. uplasowały się na pozycji 17.

Wysoko puławskie samorządy

Na dobrym 18. miejscu obecnie znalazł się Żyrzyn. Tylko w tej kategorii medalowe miejsce zajęła gmina z woj. lubelskiego. Aleksandrów z pow. biłgorajskiego otrzymała drugą lokatę w kraju.

Pozytywnym zaskoczeniem jest też dobra pozycja w roku pandemii w tym rankingu Nałęczowa. W kategorii miast i gmin miejsko-wiejskich, zajął 16. miejsce.

Wiesław Paradyka, nałęczowski burmistrz, potwierdza, że był to trudny czas, gdy przez pewien okres zamknięte były sanatoria, hotele i lokale gastronomiczne.



Piotr Dragan

wójt gminy Wisznice

Wysłana przez organizatorów

konkursu do gmin licząca prawie 20 kart ankieta dotyczy wielu aspektów. Organizatorzy rankingu interesuje, czy gmina posiada plan zagospodarowania przestrzennego oraz czy jest on dostępny w internecie. Przez kilka lat wcześniej pracowaliśmy nad tym planem. Pytano nas też m.in. o młodzieżową radę gminy i jak ona działa, a także o link do tej rady. Liczyła się przejrzystość naszego samorządu. Zyskaliśmy także na posiadaniu czujnika powietrza.



Wiesław Paradyka

nałęczowski burmistrz

Ranking odzwierciedla nasze efekty aplikowania o dotacje, co owocowało inwestycjami w gminie. Budowaliśmy ciągi pieszo-rowerowe, zadbał o termoizolację obiektów i rewitalizację obszarów zdegradowanych. Możliwa była rozbudowa kanalizacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Cieszę się z pozyskania finansów na rewitalizację Parku Zdrojowego oraz modernizację oświetlenia, a także na autobus elektryczny.

miejsce w rankingu	miasta i gm. miejsko-wiejskie	liczba punktów	liczba ludności (w tys.)
1	Morawica	91	17
16	Nałęczów	75	13
20	Puławy	73	47
73	Parczew	60	11
104	Terespol	56	3
114	Lubartów	54	23
115	Ostrów Lub.	54	9
116	Stoczek Łuk.	54	10
117	Opole Lub.	54	5
145	Łuków	51	30
189	Józefów nad Wisłą	49	6
271	Poniatowa	45	14
305	Radzyń	44	15
376	Międzyrzec	42	17
447	Kock	40	6
522	Łęczna	39	23
634	Kazimierz Dolny	37	7

miejsce w rankingu	miasto na prawach powiatu	liczba punktów	liczba ludności (w tys.)
1	Gliwice	89	177
22	Lublin	72	339
32	Biała Podlaska	65	57

W ramach lokalnego wsparcia zwolniłem wiele firm z podatku od nieruchomości. Mieliśmy zmniejszone wpływy podatkowe. Dzięki jednak otrzymanym funduszom zewnętrznym udało się nam z radą wykonać wiele inwestycji. Otrzymaliśmy ponad 11 mln dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – podkreśla burmistrz.

Na 20. miejscu w tej kategorii uplasowały się Puławy. W kategorii miast na prawach powiatu Lublin był dopiero 22., a Biała Podlaska 32. (przed rokiem 17.).

Za co punktowali

Jak wyjaśniła Anna Cieślak-Wróblewska, autorka publikacji o rankingu w „Rzeczpospolitej”, w obecnym roku maksymalnie można było uzyskać 107 pkt (30 pkt w kategorii finanse i rozwój, 38 pkt w kategorii dbałość o mieszkańców, 29 pkt w ka-

tegorii czyste środowisko i 10 pkt w kategorii zarządzanie).

Wysokie miejsce w zestawieniu ogółem nie oznacza, że we wszystkich obszarach dane miasto czy gmina uzyskała najlepsze wyniki. Z jednej strony może to świadczyć o równym zaspokajaniu różnych, czasami przeciwstawnych potrzeb mieszkańców, z drugiej to pewne wskazówki, gdzie jeszcze można się poprawić – podkreśliła Anna Cieślak-Wróblewska.

W zestawieniu „Rzeczpospolitej” o samorządach najlepiej wprowadzających zrównoważony rozwój uwzględniono 65 miast na prawach powiatu, 878 gmin miejskich i miejsko-wiejskich oraz 1533 gminy wiejskie. Nie wszystkie samorządy odpowiedziały na ankiety przesłane przez organizatorów konkursu. My pokazujemy miejsca gmin z powiatów, w których ukazuje się nasz tygodnik.

Marek Pietrzela

miejsce w rankingu	Gmina wiejska	liczba punktów	liczba ludności (w tys.)
1	Morawica	91	17
4	Wisznice	72	5
18	Żyrzyn	60	6
82	Ulan-Majorat	46	6
135	Końskowola	40	9
139	Puchaczów	40	6
145	Lubartów	40	12
147	Podedwórze	39	2
166	Sławatycze	38	2
191	Jabłoń	37	4
210	Markuszów	37	3
229	Serniki	36	5
275	Wojcieszków	35	7
289	Kąkolewnica	35	8
291	Kodeń	34	3
310	Komarówka Pod.	34	4
313	Czemierniki	34	4
319	Łuków	34	18
352	Kamionka	33	6
367	Kurów	32	8
373	Serokomla	33	4
385	Cyców	33	8
387	Karczmiska	33	5
407	Puławy	32	12
433	Konstantynów	32	4
435	Milejów	32	9
437	Borki	32	6
438	Siemień	32	4
466	Leśna Pod.	32	4
482	Firlej	32	6
508	Terespol	31	7
534	Wilków	31	4
557	Piszczac	31	7
581	Ludwin	30	6
591	Wilków	30	4
604	Sosnowica	30	3
627	Wohyń	30	7
688	Jeziorzany	30	3
711	Janów Pod.	29	5
741	Łomazy	29	3
754	Uścimów	29	3
770	Wąwolnica	28	5
785	Stanin	28	10
790	Międzyrzec	28	10
859	Stoczek Łuk.	28	8
882	Krzywdą	27	10
898	Rokitno	27	3
914	Spiczyn	27	6
933	Zalesie	27	4
938	Milanów	27	4
947	Niedźwiada	27	6
975	Biała Podlaska	26	15
998	Rossosz	26	2
1020	Adamów	26	5
1055	Tuczna	26	3
1085	Trzebieszów	25	7
1098	Michów	25	6
1104	Abramów	25	4
1110	Radzyń	25	8
1169	Sosnowka	25	2
1193	Wola Mysłowska	24	5
1211	Drelów	24	5
1249	Dębowa Kłoda	24	4
1406	Baranów	21	5
1461	Ostrówek	21	4

Na podst. https://rankingi.rp.pl/rankingsamorzadow/2021/gm_gmw

Wygrał w Lotto pensję na 20 lat

Międzyrzeczanin wygrał 5 tys. zł miesięcznie w „Ekstra Pensji” Lotto. Nie musi się martwić o swoje zarobki przez kolejne 20 lat.

23 października wieczorem w punkcie Lotto w Międzyrzeczu Podlaskim przy ul. Warszawskiej 57 odnotowano główną wygraną w Ekstra Pensji. Szczęśliwy zakład, dzięki któremu gracz będzie otrzymywał 5000 zł każdego miesiąca przez kolejne 20 lat, został zawarty metodą „chybił-trafił”.

To pierwsza wygrana w tej grze w Międzyrzeczu Podlaskim.

Wyniki losowania Ekstra Pensji z 23 października przedstawiały się następująco: 12, 13, 14, 16, 22 oraz 2.

Czy jednak będzie to czyste 5 tys. zł? Zwycięzca, który otrzymuje nagrodę, nie musi osobiście odprowadzać podatku od wygranej do urzędu skarbowego. Podmiot przekazujący wygraną pobiera i odprowadza do urzędu skarbowego 10 proc. kwoty od wygranej.

**„WYNIKI LOSOWANIA EKSTRA PENSJI Z 23 PAŹDZIERNIKA:
12, 13, 14, 16, 22 oraz 2.**

(McM)

Makabryczne odkrycie nad Wisłą

Nadpalone zwłoki kobiety zauważyła przypadkowa osoba. Prokuratura ustala okoliczności śmierci.

W niedzielę, 24 października w Machowie, w gminie Wilków, przypadkowy mężczyzna natknął się w pobliżu wałów wiślanych na częściowo spalone ciało kobiety. Na miejsce wezwani zostali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lub. Funkcjonariusze początkowo mieli problem z identyfikacją ofiary. Wstępnie ustalili jej tożsamość, ale żeby ją potwierdzić, potrzebne było badanie DNA.

Z informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że jest to 64-letnia mieszkanka Machowa. Kobieta prawdopodobnie oblała się paliwem i podpaliła. Wiadomo też, że miała problemy zdrowotne. W piątek odbył się jej pogrzeb.

Okoliczności śmierci mieszkanki gminy Wilków bada Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim, która wszczęła śledztwo w tej sprawie.

Wstępnie ustaliliśmy brak udziału osób trzecich w tym zdarzeniu – mówi prokurator Marcin Pytka.

AG, AC

Eryk z gminy Milanów robi furorę na TikToku. Można mu pomóc

Ludzie śmieją się ze mnie, że mam krzywe zęby, a czy wiedzieliście, że mam trzy palce? Łaaa! – mówi z dozą humoru 17-letni Eryk, niepełnosprawny chłopak z gm. Milanów. Nastolatek ma ogromny talent muzyczny, a jego konto na TikToku obserwują tysiące ludzi. Można mu pomóc.

Życie 17-letniego Eryka Szczygielskiego z gminy Milanów nie jest usłane różami. Chłopak urodził się z dwoma palcami u prawej dłoni z dłoni (jeden palec udało się „rozdzielić” na dwa, dlatego obecnie ma trzy), a także z podwójnym rozszczepem wargi i podniebienia. Ma też problemy dermatologiczne, jego skóra łatwo ulega przesuszeniu i pęka, co jest bardzo bolesne. Chłopak wymaga zatem specjalnych kosmetyków.

Uzdolniony muzycznie

Sytuacja materialna rodziny nie jest łatwa.

– Tata buduje dom i niewiele pieniędzy zostaje na inne rzeczy. W okolicy znalezienie pracy przez młodego człowieka nie jest łatwym zadaniem, w dodatku jestem oso-



Eryk robi furorę na TikToku

ba niepełnosprawną. Chciałbym w przyszłym roku zrobić prawo jazdy, ale prawdopodobnie będę musiał przystąpić do specjalnego kursu, co nie jest tanie – mówi Eryk, który na co dzień uczęszcza do technikum wchodzącego w skład Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu. Chłopak jest bardzo uzdolniony

muzycznie, zajmuje się beatboxem, co polega np. na tworzeniu dźwięków perkusyjnych za pomocą narządów mowy, czyli krtani, ust, gardła czy języka. Eryk występował m.in. na koncercie w Wisznicach w pow. białskim, gdzie gwiazdą był zespół reggae nawiązujący w swoich utworach do myśli chrześcijańskiej. Eryk lubi też śpiewać. –



Były pytania odnośnie mojego wyglądu. Odpowiem Wam krótko: taki się urodziłem

Zbiórka pieniędzy na rzecz chłopaka jest prowadzona na portalu zrzutka.pl

Tysiące wyświetleń

Chciałbym się rozwijać muzycznie, kupiłem już mikrofon. Skierujemy wniosek do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie o dofinansowanie zakupu komputera, bo mój jest już stary. Potrzebuję nowego sprzętu, zarówno do nauki, jak też do rozwijania umiejętności muzycznych. Tu chodzi o pasję – tłumaczy chłopak.

Próbki jego umiejętności można zobaczyć na TikToku, popularnym portalu społecznościowym. Trzeba wpisać „Zombek74”. Filmiki publikowane przez Eryka mają tysiące wyświetleń.

Chłopak ma duży dystans do siebie i świata. W jednym z filmików

podłożył komputerowo głos płaczącego dziecka, a wszystko zostało opatrzone podpisem „kiedy ponad milion osób śmieje się z Twojego użębienia”.

– Były pytania odnośnie mojego wyglądu. Odpowiem Wam krótko: taki się urodziłem – mówi z dozą humoru Eryk. – Ludzie śmieją się ze mnie, że mam krzywe zęby, a czy wiedzieliście, że mam trzy palce? Łaaa! – słyszymy w innym filmiku.

Erykowi można pomóc w realizacji jego marzeń. Na portalu zrzutka.pl jest prowadzona zbiórka pieniędzy na jego rzecz (chłopak nie jest podopiecznym żadnej fundacji, na portalu zrzutka ludzie sami organizują zbiórki na rzecz potrzebujących).

– Wszystko idzie dość opornie. Na początku ludzie chętnie wpłacali pieniądze, ale teraz akcja stanęła – ubolewa pani Marta, mama Eryka.

Na razie udało się zebrać 4,2 tys. złotych z wymaganych 10 tysięcy (środki przeleżało prawie 70 osób). Pieniądze można wpłacać jeszcze przez pół roku. Jak pomóc Erykowi? Na portalu zrzutka trzeba wpisać hasło „Pomoc w realizacji marzeń niepełnosprawnego Eryka”.

Grzegorz Rekiel

AKTUALNE PYTANIA

Pomyśl o zdrowiu i rzuć palenie

Wielu naukowców nawołuje do rozstania się z tym zgubnym dla zdrowia nałogiem. Palacze, którym ciężko z dnia na dzień podjąć taką decyzję, powinni poznać potencjalnie mniej szkodliwe alternatywy, które mogą być pomocne choćby w trudnej „fazie przejściowej”.

Warto wiedzieć, że do potencjalnie ograniczających ryzyka zdrowotne zamienników tradycyjnych papierosów należą e-papierosy i podgrzewacze tytoniu. Warto jednak mieć na uwadze, że należy korzystać tylko ze sprawdzonych produktów. I tak np. podgrzewacze glo Hyper zostały poddane gruntownym badaniom: 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznym i 75 testom. Ich celem było określenie ich wpływu na komórki organizmu. Co więcej, urządzenie to pod-

dano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 wolontariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia” oraz „biomarkerów potencjalnej szkody” w porównaniu z kontynuacją palenia.

W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić [1]. Są jednak i inne alternatywy.

Na opracowanej przez naukowców skali obniżania ryzyka (risk continuum), przedstawiającej poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny, jako mniej szkodliwe od wszystkich zamienników (w tym e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu), oczywi-

ście poza znajdującą się na szczycie skali (jako najmniej szkodliwą) nikotynową terapią zastępczą, zostały wskazane tzw. produkty „modern oral”, czyli np. doustne saszetki nikotynowe. Te produkty są dostępne stosunkowo niedługo na polskim rynku, a wśród nowości, od tego lata można spotkać m.in. saszetki VELO, które umożliwiają dostarczenie nikotyny w różnych stężeniach.

Co oczywiste – bez wytwarzania substancji smolistych i zapachów. Jest to rozwiązanie prawie w 100 proc. mniej szkodliwe od klasycznych papierosów [2], o czym powinni pamiętać palacze, którzy szukają drogi rozstania z nimi. Już za około miesiąc, 18 listopada, będziemy obchodzić Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu, kolejny w kalendarzu, który przypomina nam o tym, że warto podjąć próbę uwolnienia się od nałogu.

Paliło się solarium przy ulicy Mickiewicza w Lubartowie. Znajomi właścielki organizują pomoc

Olbrzymia wiedza i umiejętności owocująca w grafiku wypełnionym na kilka miesięcy do przodu.... Wystarczy chwila, aby stracić, to na co pracowało się tak naprawdę całe swoje życie - znajoma właścicielki spalonego solarium zachęca do udziału w zbiórce pieniędzy na pomoc dla niej.

Do pożaru doszło 26 października około godz. 13.30. - Po dojechaniu do miejsca zdarzenia stwierdzono, że doszło do pożaru w budynku handlowo-usługowym z częścią mieszkalną. Podczas rozpoznania ustalono, że pożar powstał na pierwszym piętrze w pomieszczeniu solarium. Z okien wydobywał się dym. Osoby znajdujące się wewnątrz pomieszczenia, opuściły go przed przyjazdem straży pożarnej - informuje KP PSP w Lubartowie. Pożar został ugaśzony wodą. W akcji brały udział zastępy JRG Lubartów, była też policja.

Znajomi właścicielki solarium



Do pożaru doszło 26 października około godz. 13.30. Gasili go zastępy JRG Lubartów

chcą jej pomóc. Zorganizowali zbiórkę pieniędzy.

- Ponad 15 lat pracy, tworzenia swojego wymarzonego salonu kosmetycznego w Lubartowie. Olbrzymia wiedza i umiejętności owocująca w grafiku wypełnionym na kilka miesięcy do przodu.... Wystarczy chwila, aby stracić to, na co pracowało się tak naprawdę całe swoje życie... Znam Kasię od lat szkolnych. Jestem jej stałą klientką. Tak profesjonalnej osoby nigdy nie poznałam.

Pomóżmy wszyscy razem, 1 zł, 5 zł, 10 zł - każdy grosz będzie warty więcej, niż Ci się wydaje!!! Dla Ciebie to jedno kliknięcie... dla Kasi to światło w tunelu, by od nowa zdobyć siłę, by odbudować swoje wymarzone miejsce, które dawało radość, dumę. No i rzecz jasna zarobek - zachęcają do pomocy. Do zbiórki można się przyłączyć pod linkiem: <https://zbieram.pl/pomoc-dla-ks-beauty>

Marcin Kusyk

Nie wiedzą, na ile jeszcze starczy sił i środków, by zajmować się stadem z Zofiówki

Psia bomba tyka nierozbrojona. Spadkobierca, radni i burmistrz dostali ostrzeżenie

Co ze stadem 30 psów po zmarłej mieszkance Zofiówki? Jak długo ludzi przed atakiem głodnych psów - gdy zostaną pozostawione same sobie - zabezpieczać będą wolontariusze i sąsiadka zmarłej?

Spadkobierca zapytany o problem, pyta: - Co ja mam zrobić z tyloma psami? Rada Miejska i władze Łęcznej diagnozy sytuacji i prośby o pomoc wysłuchały, ale bez reakcji.

Psia bomba tyka

Stado z Zofiówki było rodziną pani Teresy, której pogrzeb odbył się 22 października. W styczniu br. miała 68 dorosłych psów i siedem szczeniaków. Mieszkała samotnie. W upiornych warunkach, dopóki Stowarzyszenie dla Zwierząt z Milejowa - zaalarmowane w sprawie psów - nie zajęło się losem człowieka.

Agnieszka Łabęcka, prezeska Stowarzyszenia Milejów dla Zwierząt, wylicza: - Za pieniądze ze zbiórki zakupiliśmy przyczepę, przystosowaliśmy do potrzeb pani Teresy. Na podwórzu zamontowaliśmy boksy dla psów. Zwierzęta wymagały odrobaczenia, odpchlania i natychmiastowych interwencji weterynarza. Za pieniądze ze zbiórki na ratujemyzwierzaki.pl woziliśmy wszystkie po kolei na zabiegi sterylizacji i kastracji. Udało się przerwać spiralę niekontrolowanego rozmnażania, znalazłyśmy nowe domy ponad 30 psom.

I zostało „tylko” ponad 30. Jak usłyszeliśmy w UM w Łęcznej, koszt umieszczenia ich w schronisku to 61 tys. zł, a za zwierzęta odpowiada właściciel lub jego spadkobiercy.

- To nie są bezpieczne psy, nie mamy prawa się nimi zająć - mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. - Psy są zaopiekowane, gdyby działa im się krzywda, urząd mógłby wszcząć postępowanie administracyjne związane z odebraniem psów, ale finalnie, koszt ich umieszczenia w schronisku i tak przechodzi na właścicieli.

Psy karmi Stowarzyszenie z Milejowa i Agnieszka Zakrzewska, mieszkanka Zofiówki.

- Spoza kręgu spadkobierców - podkreśliła, przedstawiając problem podczas sesji Rady Miejskiej w Łęcznej 28 października.

Kwestia karmy i opieki

Agnieszka Zakrzewska: - Byłam sąsiadką zmarłej oraz byłyśmy spokrewnione. Na mnie spadł obowiązek dokarmiania zwierząt po jej śmierci. Pozwól sobie przedstawić kilka kwestii, które wydają mi się istotne i prosić państwa o pomoc w rozwiązaniu problemu.



W Zofiówce na nowych właścicieli czeka około 30 psów. Od śmierci pani Teresy Stowarzyszenie dla Zwierząt z Milejowa udało się sfinalizować już kilka adopcji

I kontynuowała: - Pokarm dla psów otrzymuję od pani Agnieszki Łabęckiej ze Stowarzyszenia Milejów dla zwierząt. Nie wiem, jak długo jeszcze będzie mogła pomagać. Sama ma na utrzymaniu bezpańskie zwierzęta wymagające nakarmienia, leczenia i znalezienia domu. Ja nie jestem w stanie zapewnić karmy dla takiej ilości zwierząt. Przy braku żywności grozi im śmierć z głodu, wzajemne pozagryzanie się, ataki na okoliczną ludność lub na przykład na drób hodowany przez sąsiadów, co powoduje wściekłość i roszczenia finansowe. W przypadku braku ich zaspokojenia rodzi opcję, by pozbyć się zwierząt w sposób mało humanitarny, przy użyciu narzędzi stosowanych w gospodarstwie.

Agnieszka Zakrzewska odniosła się do przywołanych wyżej słów burmistrza, że psy są zaopiekowane, zaznaczając: - Opieka sprawowana przeze mnie jest chwilowo możliwa, ponieważ nie pracuję. Sytuacja może się zmienić, kiedy znajdę zatrudnienie. Poza tym jestem po operacji onkologicznej, czekam na telefon z Centrum Onkologii w Warszawie w sprawie badań kontrolnych. Kiedy będę musiała pojechać do szpitala, psy zostaną bez opieki i jedzenia, bo przecież nie mogę zapewnić, że Stowarzyszenie będzie mogło się tym zająć. Podjęłam się karmienia zwierząt tylko i wyłącznie przez wzgląd na zmarłą, która bardzo o nie dbała.

Kwestia bezpieczeństwa

Radni i władze miasta usłyszeli: - Posesja zmarłej, gdzie przebywały psy, znajduje się niedaleko drogi krajowej 82, która, jak wiadomo, jest trasą bardzo ruchliwą. Część psów jest zabezpieczona w ogrodzonym kojcu, część biega luzem. Jeżeli wybiegną na szosę, mogą spowodować wypadek, uszkodzenia auta, a nawet poważny karambol, gdy

kierowca będzie próbował ominąć psa i wjedzie na sąsiedni pas ruchu wprost pod inny pojazd. Może to skutkować śmiercią uczestników takiego zdarzenia. Psy mogą także zaatakować kogoś, kto akurat będzie przechodził czy to poboczem przy szosie, czy drogą żużlową przy posesji. Niekoniecznie musi to być pogryzienie, lecz np. zniszczenie odzieży. W okolicy mieszkają starzy ludzie, którzy, jak na przykład moja mama, obawiają się chodzić tą drogą. Problem pojawił się także w momencie wzywania pogotowia do mojej ciotki. Dyspozytor, słysząc, że na posesji są psy, kazał wezwać lekarza weterynarii i je zabezpieczyć. Powiedział, że dopiero wtedy wyśle karetę.

Radni i burmistrz poinformowani zostali, że za życia pani Teresy zdarzały się incydenty związane z tym, że psy wydusiły kury jednej z sąsiadek. Były kłopoty, kiedy pies wybiegł na szosę, wpadł pod samochód i uszkodzony został zderzak auta. Pani Teresa otrzymała wtedy mandat, ale właściciel samochodu zrezygnował z roszczeń finansowych ze względu na sytuację materialną zmarłej.

- Chciałabym prosić państwa radnych i pana burmistrza o pomoc w wykarmieniu zwierząt, jest ich około 30, cały czas jestem w kontakcie z panią Łabęcką i są one ogłaszane do adopcji, uważam jednak, że nie damy sobie rady same z tym problemem - zwróciła się do obecnych Agnieszka Zakrzewska.

Dodała, że gdyby gmina zapewniła karmę, choć trochę odciążałoby to finansowo Stowarzyszenie, które ma inne bezdomne zwierzęta pod opieką i mogłoby przeznaczyć środki na zajęcie się nimi bądź ogrodzenie przysyłiska w Milejowie.

Idzie zima, a woda ze studni

- Chciałabym również poprosić

o pomoc w zabezpieczeniu psów - ciągnęła pani Agnieszka. - Dostałam informację, że gmina na prywatnej posesji nie może nic zbudować, ale mogłaby umożliwić odłowienie tych biegających luzem psów za pomocą narzędzi, którymi dysponuje weterynarz. Niestety, próby zamknięcia ich w kojcu przy pomocy wabika w postaci jedzenia nie skutkują. Zwierzęta są inteligentne i po prostu nie chcą wejść.

I Stowarzyszenie Milejów dla Zwierząt, i pani Agnieszka, apelują o nagłośnienie adopcji, by zwierzęta jak najszybciej znalazły domy tymczasowe lub stałe: - Idzie zima, trudno powiedzieć, jak ciężka. Karmienie i pomoc będą coraz trudniejsze również dlatego, że wodę dla psów codziennie pobieram ze studni. Na posesji jest podciągnięta woda z ujęcia miejskiego do budynku używanego wcześniej przez panią Mróz, który jednak obecnie, ma status nie do zamieszkania. Wątpię też, by Stowarzyszenie mogło dowozić karmę, gdy drogi zostaną zasypane przez śnieg.

Zaznaczyła: - Nie chodzi o „zwalenie” problemu na urzędników czy wyciąganie pieniędzy od gminy. Wiem, że są inne problemy i zaplanowane inwestycje, ale ta sytuacja jest nietypowa, nie ma precedensu. Dlatego zdecydowałam się zabrać głos, poprosić o pomoc i zapewnienie bezpieczeństwa zwierzętom i mieszkańcom. Pojedynczo nikt nie udźwignie tego problemu.

Z ostatniej chwili - w szukaniu nowych właścicieli dla psów z Zofiówki i dokarmianie zwierząt, zgodnie z zapowiedzią w poprzedniej „Wspólnocie” włączył się spadkobierca nieruchomości zmarłej pani Teresy. Nowy dom dla kilku psów znalazło Stowarzyszenie dla Zwierząt z Milejowa, które apeluje do wszystkich o pomoc w tej sprawie.

Jolanta Chwałczyk

POD ŁĘCZNĄ 30 ZWIERZĄT CZEKA NA ADOPCJĘ

Psy z Zofiówki
- jeden z wielu może być dla Ciebie tym jedynym



TOMI

Po zabiegu kastracji, wiek - około 3 lat, waga do 13 kg, budowa mniejszego psa z krótką sierścią. Nie ma łatwego życia. Jest bity, gryziony i przeganiany. Trzeba było - dla jego bezpieczeństwa - odseparować go od pozostałych psów. Nie wykazuje agresji. Jest lękliwy i przestraszony. Potrzebuje czasu, by otworzyć się na nowe otoczenie.

MUSZKA

Wiek około 3 lat, waga 7 kg, sunia po zabiegu sterylizacji. Była jednym z pupilków babci Teresy. Spokojna sunia, nie wykazuje oznak agresji, jest raczej wycofanym pieskiem, który musi nauczyć się żyć w innym środowisku niż stado psów.



LOTOS

Dojrzały około 5-letni pies o wadze do 20 kg. Z mniejszych pieszków, o masywnej postawie i krótkim ogonie. Jak to wszystkie psy od babci Teresy, jest wychowany w stadzie, na pierwszy rzut oka jest nieufny, jednak szybko odnajdzie się w nowym otoczeniu. To bardzo mądry pies.

MIRABELKA

Wiek około 2/3 lat, po zabiegu sterylizacji, waga do 12 kg. Krótka sierść, krótkie łapki. Należy do pieszków, kanapowych i kolanowych, do miziania i kochania. Nie wykazuje oznak agresji, jest spokojna, przestraszona, lękliwa. Potrzebuje czasu, aby odnaleźć się w nowym miejscu.

Kontakt ze Stowarzyszeniem Milejów dla Zwierząt
- stowarzyszenie MDZ@gmail.com

Link do zbiórki pieniędzy na karmę dla zwierząt z dopiskiem „dla pieszków babci Teresy” -

<https://www.ratujemyzwierzaki.pl/blagamiyoratunek>

Darowizna - nr rachunku:
PKO BP 16 1020 3206 0000 8002 0139 6787

Sto lat parafii rzymskokatolickiej w Kolanie. Uparli się, żeby mieć swój kościół

Jak włościanie z Kolana założyli sobie parafię

Przez lata unicy z Kolana stawiali opór zaborcy, znajdując oparcie w osobach m.in. Amelii i Jadwigi Łubińskich. Pierwszą rzeczą, o jaką zaczęli zabiegać w wolnej Rzeczypospolitej, było powołanie własnej parafii. A nie była to prosta sprawa.

W ostatnich miesiącach wiele parafii rzymskokatolickich w naszym regionie mniej czy bardziej intensywnie świętuje stulecie swojego powstania. Lata 1918 - 1921 to czas nie tylko odbudowy Rzeczypospolitej po zaborach, ale też czas tworzenia nowych struktur kościelnych. Było to szczególnie intensywne zjawisko w zaborze rosyjskim. Przeważnie ich historia była dość zbliżona: dawna parafia obrządku wschodniego, czasem założona jeszcze jako prawosławna przed zawarciem w 1596 roku unii brzeskiej, najpierw była unicka, potem po 1874 roku z większego czy mniejszego przymusu prawosławną, po zakończeniu zaborów i braku możliwości (i też chęci...) wskrzeszenia parafii unickiej, tworzyła wspólnotę rzymskokatolicką, na ogół gromadząc się przez ten cały czas wokół tej samej świątyni. Historia początków parafii w Kolanie nieco się różni, aliści sam proces powoływania parafii jest dość ciekawy i można na jego przykładzie prześledzić całą drogę prowadzącą od potrzeby i pomysłu, do ustanowienia parafii.

Łubińscy z Kolana

Kiedy w 1845 hrabia Seweryn Łubiński żonaty z Amelią Gołębek-Jeziorską herbu Prus, właściciel niebagatelnej majątku, postanowił przenieść się do Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski), budowę gospodarstwa musiał zaczynać na surowym korzeniu. Pierwszy ich dom kryty był strzechą. Wkrótce wybudowali urokliwy pałacyk, może i niewielki, ale ładnie położony w dobrze zaprojektowanym parku. Wśród okolicznego ziemiaństwa wyróż-

Przed pilnującymi swoich spraw wierzniymi z Kolana księża w kurii próbowali ukrywać biskupa, ale nie z kolaniakami takie numery

niali się zaangażowaniem i życzliwością wobec spraw włościan: zakładali szkoły, zachęcali do budowania chałup z przeszkłonymi oknami, wydawali pieniądze na ochronkę i sierociniec.

Prywatna kaplica hrabiny Amelii

Po śmierci Seweryna hrabina Amelia pobudowała w parku kaplicę poświęconą w 1861 roku przez biskupa Beniamina Szymańskiego. Do najbliższego kościoła rzymskokatolickiego było daleko, już bliżej były cerkwie unickie. Formalnie była to filia parafii Rossosz, faktycznie hrabina utrzymywała prywatnego kapelana. Chodzili do niej wierni obojga obrządków. Ze źródeł historycznych wiadomo wprawdzie, że w XVIII wieku istniała tu kaplica obrządku wschodniego, ale w omawianym okresie unicy, żeby przystąpić do sakramentów albo z pogrzebem, musieli iść do parafii w Jabłoniu albo Paszenkach.

W czasach prześladowania unii kaplica Łubińskiej została zamknięta, gdyż Moskale wiedzieli, że pałac i okolice są ostoją, schronieniem i wsparciem dla uciskanych włościan. Synowa Amelii, Jadwiga, wzięta skądinąd rzeźbiarka, pozostawiła z tego czasu znakomite zapiski relacjonujące męczeństwo unitów z Kolana i okolic „Podlaskie Hospody pomyłuj” 1872-1905. Kronika 33 lat prześladowania unii przez naocznego świadka. Pani na Kolanie zaangażowała się mocno po stronie prześladowanych poddanych: prowadziła tajne nauczanie, organizowała zakazane nabożeństwa, osobiście przez granicę austro-węgierską przemycała bibułę, metryki i świadectwa „ślubów krakowskich”. Pamiętniki te, nie szczędzące bardzo dosłownych i szczegółowych opisów prześladowań chłopstwa unickiego, są jednym z najważniejszych źródeł do historii regionu.

Nie dam na cerkiew!

Rosjanie chcieli obrócić kapliczkę na cerkiew, powołując się na jakieś zapiski o istnieniu tu takiej w przeszłości i argumentując, zupełnie nieprawdziwie, że miała być służyć rzekomo nawróconym szczerze na prawosławie chłopom. Łubińska powiedziała, że jeśli kiedyś była tu taka świątynia, to przeniesiono ją do Paszenek, a włościanie, zwolnieni przecież z czynszu i serwitutów, jeśli chcą,



Parafianie ze wsi Kolano w latach dwudziestych, prawdopodobnie na tle ścian pałacyku Łubińskich

27 marca 1921 roku biskup Henryk Przeździecki dekretem numer 1478/1921 utworzył parafię pod wezwaniem Imienia Najświętszej Marii Panny, do której należeli mieszkańcy wsi Kolano, Czortkówka i Holendernia. Proboszczem został ksiądz Ludwik Zaorski

to mogą sobie sami nową zbudować.

W 1905 roku kapliczkę otworzono. Mieszkańcy wsi, mając po ukazie tolerancyjnym taką możliwość, natychmiast w znacznej większości zapisali się do parafii rzymskokatolickiej w Parczewie. W 1915 roku wycofali się Moskale, w 1918 roku także Niemcy. Od jesieni rozpoczęto starania o powołanie niezależnej parafii.

Krok pierwszy: list do biskupa

Sama diecezja podlaska czyli siedlecka po kilkudziesięcioletnim niebycie została wskrzeszona we wrześniu 1918. Biskupem (ze stolicą do 1924 roku w Janowie, potem w Siedlcach) mianowano Henryka hrabiego Przeździeckiego. On też był adresatem listu z 6 grudnia 1918 roku. Włościanie zawiadamiali go, że powołali komitet proszący go o „przyznanie księdza”. Zawarli też między sobą umowę następującej treści, że celem utrzymania księdza i organisty będą dobrowolnie dokonywać w styczniu „zsytki” zboża i ziemniaków oraz płacić ustaloną kwotę pieniędzy w styczniu i lipcu. Łącznie mieli nabierać 18 korcy (chodzi o korzec tzw. nowopolski - ok. 128 litrów) żyta, dziewięć korcy pszenicy, 36 korcy owsa, 75 korcy ziemniaków i 600 rubli w gotówce. Gotowi byli też pomóc pracą i szarwarkiem przy wznoszeniu budynków parafialnych. „A za-

tem jeszcze raz błagamy i prosimy Jego Ekszelencję o pasterza i błagamy Boga, by raczył zmiłować się nad nami, ufając w miłosierdzie Boże, mamy nadzieję, że i Ekszelencja Biskup nam nie odmówi”. Po czym podpisy złożył sołtys Teodor Gładuniuk i włościanie, cały szereg Kliszczewskich, Kaliszaków, Kuniszaków, Sweklejów, Czornaków, Osiejuków, Kołbusiów - jakbyś dziś listę obecności w szkole czytał.

Biskup zgodził się na powołanie parafii, ale pod warunkiem, że zostanie wyznaczona w nadział ziemi

Proboszcz z Parczewa: popieram!

Razem chyba przesłano list dotychczasowego pasterza, proboszcza z Parczewa, księdza Stanisława Zarzyckiego. Wskazuje, że nie jest to pierwsza taka inicjatywa, że włościanie z Kolana już w czasach okupacji niemieckiej prosili biskupa z Lublina o przysłanie księdza, ale nie zgodzili się na to Niemcy. Teraz zakazu nie ma, a jego wikariusze obsługujący rozległą parafię liczącą dobrze ponad 20 tysięcy dusz, do Kolana docierają z mszą świętą tylko raz w miesiącu. Podkreśla, że „...ludność takowego jest

nadzwyczajnie religijna i całą ich troską jest to, aby mogli mieć wśród siebie kapłana...”. Warunki finansowe zaproponowane przez mieszkańców uznają za „zupełnie wystarczające”.

Właściciel: jeszcze ziemię dam pod plebanię!

Obecny właściciel kaplicy, Leon Lipczyński również przesłał swoją zgodę na dalsze używanie kaplicy przez całą społeczność. Nadto zaoferował morgę ziemi na budowę plebanii. „Kosztów zaś wynikłych z tego nie przyjmuję” - zaznaczył.

Dziekan z Włodawy ma wątpliwości

Opinię wyrazić musiał najbliższy sprawom dziekan z Włodawy. Ton jego rekomendacji zasadniczo był przychylny, ale też wskazał słabe punkty. Po pierwsze zwrócił uwagę, że skoro ta „zsyпка” ma być bez prawa egzekucji, to może okazać się czężą obietnicą „jak praktyka w wielu miejscach wykazała”. Po wtóre, zgoda Lipczyńskiego była na odprawianie, ale prawa własności do kaplicy zrzekać się wcale nie zamierzał. Co więc będzie, jak dziedzic z proboszczem się pokłóć? Albo dziedzic sprzeda majątność niekatolikowi? Radził tedy, aby nie zakładać parafii, tylko żeby jeden z wikariuszy z Parczewa osiadł w Kolanie na stałe.

Święty upór chłopów z Kolana

Obrotni włościanie już nawet sobie wynaleźli chętnego na proboszczą. Ksiądz Ludwik

Za udostępnienie cennych materiałów dziękuję p. Janowi Macechowi, przyjacielowi naszej redakcji i kustoszowi lokalnej pamięci

Zaorski, budowniczy „czerwonego” kościoła w Opolu, gotów był zostać proboszczem w Kolanie. Niemcy usunęli go z Opoli z powodów politycznych, nie chciał się wynosić daleko (potem zresztą z Kolana poszedł do Jabłonia...). Biskup Przeździecki nie bardzo tedy miał wyjście i mianował ks. Zaorskiego kapłanem na prawach proboszcza. Nawet jeśli by się wahał, to przekonać go mógł upór parafian. Opowiadano mi, że w ślad za pismami intencyjnymi jeździły do kurii liczne delegacje. Próżno jak mogli, chronili szefa przed gośćmi, którzy przybywali przeważnie w kilku i bez żenady wcinali w biskupiej poczekalni jak na twardo. Mówili więc kolaniakom, że biskupa nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. Uparci chłopcy więc opuszczali rezydencję, ale na wszelki wypadek któryś schował się pod schodami i na biskupa czekał. Okazało się, że Ekszelencja był, upchnięty pospiesznie piętro wyżej. Zdekonspirowany musiał, rad-nierad, przyjąć deputata...

Parafia, ale pod warunkiem

1 kwietnia 1919 roku biskup wyraził zgodę na powołanie w przyszłości parafii, trzeba było jednak spełnić kilka warunków. Po pierwsze trzeba było znaleźć ziemię pod plebanię, cmentarz i na utrzymanie księdza i służby kościelnej. Sprawa nie była prosta, tym bardziej że w 1920 roku przetoczyła się nawała bolszewicka. 18 stycznia 1921 rejent Drozdowski sporządził akt notarialny, z którego wynikało, że dwie morgi i 34 przęty (morga to nieco ponad pół hektara, dzieliła się na trzy sta przętów) dał pod plebanię Lipczyński, zaś 16 morg i 81 przętów kupili od niego włościanie za 19844 marki i darowali kolanśkim proboszczom. Sprawa więc była załatwiona.

cdn.

Zbigniew Smółko

Maria Zofia z Sienawskich Czartoryska (1699 - 1771) - najlepsza partia w Rzeczypospolitej (cz. I)

Pojedynek, po którym Puławy trafiły w ręce Czartoryskich

Karol Tarło strzelił jako pierwszy. Chybił. August Czartoryski nie strzelił w ogóle, więc Tarło spróbował drugi raz. Znowu nie trafił. Czartoryski uśmiechnął się, opuścił pistolet i z uśmiechem powiedział do rywala: „czy jeszcze czymś mogę panu służyć?”. Pojedynek przerwano. Czy właśnie w tym momencie zdecydowało się, że Maria Zofia Sienawska, primo voto Denhofowa, dziedziczka m.in. Puław, wyszła za Czartoryskiego właśnie?

Prawdę rzekłszy, stając w grudniu 1829 roku naprzeciw pistoletu Tarły, książę August za wiele nie ryzykował. Nic nie wiadomo o tym, żeby rywal był wybitnym strzelcem. Ówczesna broń, zwłaszcza pistolety, takim magnaciom służyła głównie do walenia na wiat albo obciążania paska przy modnym niesłuchaniu kontuzji. Z kilkunastu metrów w krowę trafiłby mało który, słoń też byłby raczej bezpieczny, co mówić o szczupłym, stojącym bokiem człowieku.

A dlaczego nie strzelał Czartoryski? Może po prostu proch mu zamókł, może nie chciał eskalować, wynikającego z błahych powodów konfliktu. Legenda jednak mówi, że był to jego plan, aby dezynwolturą i opanowaniem w obliczu śmierci zaimponować wybrance serca (i ro-

zumu, ale „o tem potem”...). Można też spotkać opinię, że prawdziwym powodem pojedynku była po prostu ona.

Córka żołnierzy i polityczki

Maria Zofia Sienawska była dziedziczką niemałej fortuny. Na chrzest czekać musiała jedenaście lat, bo rodzice uzbierać musieli odpowiedni komplet rodziców chrzestnych; ostatecznie zostali nimi August II Mocny, książę Franciszek Rakoczy i Piotr I Wielki, car Rosji. Ojciec Adam Mikołaj był niezłym (chyba nawet można zaryzykować tezę, że nieco niedocenianym przez potomnych) żołnierzem. Epigon triumfów Rzeczypospolitej, jako 17-latek brał udział w bitwie pod Wiedniem, dowodził chorągwią (choć to nie dlatego, że był geniuszem, tylko po prostu ufundował ją jego ojciec), pod Sobieskim bił się z Tatarami i Turkami. Zrecznie lawirując politycznie, został najpierw hetmanem polnym koronnym, a potem hetmanem wielkim koronnym. Był także kasztelanem krakowskim, czyli pierwszym senatorem Rzeczypospolitej. Jego żona, Elżbieta z Lubomirskich, słynęła urodą (choć, znając ówczesnych pamiętnikarzy i portrecistów, to mało która zamożna dama nie słynęła...), ale też bystrością i pasją polityczną. W kraju pogrążonym w chaosie, sterowanym przez Szwedów, Rosjan, zwolenników Sasa



Elżbieta z Lubomirskich wniosła Puławy jako wiano przy zawarciu małżeństwa do rodziny Sienawskich. Zastępną jako jedna z najwybitniejszych kobiet swojej epoki, prężnie działająca i odgrywająca zupełnie samodzielną rolę w polityce

i Leszczyńskiego, potrafiła grać własne gry i to z reguły z niezłym skutkiem. Sprawnie zarządzała majątkiem, upiększając m.in. Wilanów i Puławy. Zofia przy jej boku mogła się wiele nauczyć i wiele zobaczyć. Oczywiście perfekcyjnie mówiła po francusku, niegłupio po polsku, ra-

dziła sobie nawet z łaciną.

Małżeństwo stanowili dość zgodne. Adam zajmował się głównie biesiadami w męskim towarzystwie, jego żona nudziła się setnie, urozmaicając sobie czas kilkoma romansami (najgłośniejszy i jako pierwszy, to najbardziej irytujący

Oprócz Puław Maria Zofia Sienawska była też właścicielką pałaców w Wilanowie i Sieniawie

męża - z Janem Stanisławem Jabłonowskim, na liście był też królewicz Aleksander Sobieski). Na szczęście, kiedy urodziła się Maria Zofia, nikomu nie przyszło do głowy zbyt starannie liczyć miesiące i snuć wspomnień.

Wyścig do ręki Zofii

Wybrać męża dla Zofii nie było łatwo. Pierwszy raz na ślubnym kobiercu stanęła w 1724 roku, czyli mając już ćwierć wieku. Dla mniej zamożnych panien w tej epoce byłby to powód do ciężkiej desperacji, młoda Sienawska mogła zaś dowolnie przebierać. A w zasadzie jej rodzice mogli, bo to była zbyt poważna sprawa - pomysł, aby zenić się z miłości, to trochę późniejsza koncepcja... W grę wchodził Radziwiłł, Jan Tarło, ponoć królewicz Sobieski, jacyś niemieccy książątka. Najbardziej uparty i konsekwentny był wielce majątny i mocno starszawy (partia idealna!) Stanisław Denhoff hetman litewski. Książę Adam Mikołaj był mu wielce życzliwy, księżna Elżbieta wręcz przeciwnie (co chwilę w salonowych dysku-

sjach znęcała się nad nim, wykazując bez większych trudności swoją intelektualną przewagę i nieuctwo zięcia *in spe!*), przeważała jednak wola Sienawskiego.

Młoda, zamożna wdówka...

Małżeństwo nie trwało długo, najbardziej widowym jego efektem było powiększenie majątku Marii Zofii o schedę po mężu. Kiedy owdowiała w 1728 roku, znowu zbiegł się wokół niej tłum adoratorów. Niebrzydka, niegłupia, z ogromnym, odziedziczonym po zmarłym dopiero co rodzicach, majątkiem na Rusi i w Polsce, właścicielka m.in. Brzeżan, Wilanowa, Sieniawy i Puław... Zarządzała tym wszystkim sama, mimo że w dzieciństwie bardzo chorowita, wykazywała przy tym mnóstwo energii.

Stawka nie była wyrównana. Szans nie miał stary Michał Serwacy, ostatni z Wiśniowieckich, wprawdzie niezły żołnierz, ale też i ciężki pijak, który nie krył, że poluje głównie na majątek. W grze byli m.in. Karol Radziwiłł, Franciszek Salezy Potocki, Klemens Branicki - jeden przez drugiego wysiadali w przedpokojach pałaców we Lwowie i Warszawie, albo stali listy zapewniające o szacunku i gorących uczuciach. No i był wreszcie ten nieszczęsny Tarło i był August Czartoryski...

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Cerkiew prawosławna pw. świętego Mikołaja Cudotwórcy Dratów (pow. łęczyński). Zdjęcie pochodzi z ok. 1910 roku. Dratów był jednym z przyczółków nadwiprzańskiego osadnictwa rusińskiego i posiada długie dzieje wspólnoty prawosławnej i unickiej. Wybudowany w 1889 roku według projektu znanego architekta Wiktora Syczugowa, który postawił też świątynię m.in. w Sosnowicy, Szóstce czy Radczu. Jak widzimy na zdjęciu, oryginalnie była, jak się wydaje, obłożona czerwonym klinkierem

Grzmia pod Stoczkiem armaty

Cóż innego mogło się znaleźć w herbie gminy położonej pod Stoczkiem? Wybór był absolutnie oczywisty. Wykonanie też poszło nie najgorzej.

Administracyjna historia okolic Stoczka Łukowskiego jest dość skomplikowana, bo jeszcze w latach dziewięćdziesiątych istniała wspólna jednostka samorządowa miejsko-wiejska (czyli miasto z przyległymi mniejszymi ośrodkami), dopiero od 1998 roku je rozdzielono. Przyjęto więc i nowe oznaczenie graficzne. Że będzie ono nawiązywać do armat generała Dwernickiego z Powstania Listopadowego to oczywistość, każdy jako tako wyeduko-



wany Polak coś tam o nich słyszał. Zresztą nawet klub piłkarski, grający w Starej Róży, nazywa się Armata Stoczek Łukowski. Oprócz dość czytelnie kojarzącego się z XIX

wiekim działa dodano polskiego wojskowego orła w zamkniętej koronie z krzyżem. Ładnie uniknięto wpadki: większość polskich orłów w tej epoce oparta była pazurami o peltę, czyli tzw. tarczę amazonek, leżącą frontem do dołu, półokrągłą, z wywiniętymi do góry końcami. Ale orzeł noszony przez artylerię nie!

Absolutnym drobiazgiem - i to raczej na korzyść - jest fakt, że praktyka nieco zmieniła położenie korony. O ile, jak się wydaje, oryginalnie położona była równoległe do linii horyzontu - przez co jakby unosiła się nad głową orła, o tyle zdarza się, że używany bywa rysunek, na którym korona przylega.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik zremisował z wicemistrzem Polski

Podział punktów w meczu Górnika z Rakowem. Ostatni w tabeli PKO Ekstraklasy Łęcznianie bezbramkowo zremisowali z ekipą trenera Marka Papszuna.

Podopieczni trenera Kamila Kieresia z pewnością nie byli faworytem niedzielnego meczu w Łęcznej ze znajdującym się w czołówce ligi Rakowem. Częstochowianie mierzą w mistrzostwo, prowadzi ich szkoleniowiec uznawany za jednego z najkompetentniejszych w Polsce, a do tego mają za sobą całkiem udaną przygodę z europejskimi rozgrywkami, w których wyeliminowali choćby faworyzowany rosyjski Rubin Kazań.

Gospodarzom udało się jednak ugrać w tym trudnym spotkaniu jeden punkt - w konfrontacji Górnika z ekipą z Częstochowy nie padły żadne bramki.

Drużyna trenera Marka Papszuna w doliczonym czasie



Kamil Kiereś
trener Górnika

Tym meczem udowodniliśmy sobie, że warto pracować

Wiedzieliśmy, z kim się mierzymy. Raków to zespół z czołówki, który walczy o mistrzostwo. Zbudowaliśmy sobie jednak po meczu z Radomiakiem plan

mentalny, zawodnicy mieli wolne w sobotę i niedzielę po tamtym spotkaniu, by mieć wolne głowy. Zrobiliśmy dłuższy, 6-dniowy mikrocykl. Skupiliśmy uwagę na sferze mentalnej zespołu, później zajęliśmy się taktyką. Mielśmy pomysł i go zrealizowaliśmy. Potrzebna była do tego duża determinacja. Ważna była świadomość, jak gra rywal, ale też świadomość, jak my mamy grać w określonych sytuacjach z Rakowem. Rywal miał większe posiadanie piłki, więcej stałych fragmentów gry, więcej spiętych podbramkowych. My też mieliśmy trzy momenty: dwie okazje Maka i sytuację Krykuna. Poprawiliśmy się względem meczu z Radomiakiem, obroniliśmy się przy stałych fragmentach gry dla rywala. Postawa Macieja Gostomskiego w bramce napawa optymizmem, zespół bardzo dużo robił, by nie dopuścić do sytuacji bramkowych, a jak już do nich dochodziło, to Maciek stawiał na wysokości zadania. Ten remis nie popycha nas do przodu w tabeli, potrzebujemy punktowania za trzy. Wiemy, że trudno nam będzie o to w tej lidze. Ale tym meczem udowodniliśmy sobie, że warto pracować

pierwszej połowy miała rzut karany - we własnej szesnastce rywała faulował Tomasz Midziński. Jedenastki nie wykorzystał jednak Fran Tudor, który naj-

pierw trafił w słupek, a później przestrelił przy dobitce.

Z drugiej strony dwukrotnie przed szansę zdobycia bramki stanął Michał Mak, ale raz nie

MIEDŹ, A POTEM LECH

Kolejny mecz Górnika już w środę, tym razem w Pucharze Polski. W 1/32 turnieju zielono-czarni zmierzą się na wyjeździe z pierwszoligową Miedzią. Legniczanin są wiceliderem Fortuna 1. Ligi, w ostatnich sześciu meczach zaliczyli pięć wygranych. Drużynę od czerwca br. prowadzi Wojciech Łobodziński. W I rundzie Pucharu Polski drużyna z Dolnego Śląska wygrała 4:0 z innym pierwszoligowcem - Odrą Opole. Najbliższy ligowy rywal Łęcznian to Lech. Lider tabeli PKO Ekstraklasy będzie zainteresowany wyłącznie dziewiątym zwycięstwem w sezonie. Podopieczni trenera Macieja Skorzy w bieżących rozgrywkach w delegacjach wygrali trzy razy: w Zabrzu, Niecieczy i Warszawie. Po raz ostatni Górnik mierzył się z „Kolejorzem” w lidze w sezonie 2016/2017. Na Arenie Lublin, gdzie Łęcznianie rozgrywali wówczas swoje domowe mecze, 2:1 wygrali goście. W Poznaniu był bezbramkowy remis

Łęcznianie zdobyli siódmy punkt w sezonie, ale nadal zajmują ostatnie miejsce w PKO Ekstraklasie.

GÓRNIK ŁĘCZNA - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 0:0

Górnik: Gostomski - Rymaniak, Midziński, Pajnowski, Leandro - Mak, Szramowski, Gol (57' Drewniak), Krykun, Serrano (79' Banaszak) - Śpiączka.

Raków: Kovacevic - Niewulis, Petrsek, Rundic (82' Arsenic) - Tudor, Poletanovic, Gwilia (63' Sturgeon), Kun (73' Wdowiak) - Lederman, Gutkovskis (73' Musiolik), Lopez (82' Cebula).

Żółte kartki: Rymaniak, Serrano, Mak, Kamil Kiereś (trener), Drewniak, Śpiączka - Niewulis, Poletanovic.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Widzów: 2367.

Dominik Smagała

II LIGA Szósta wygrana w sezonie. W sobotę chcą przełamania przed własną publicznością

Wisła zdobyła Suche Stawy

Nie było niespodzianki w starciu puławian z Hutnikiem Kraków. Goście znajdujący się w strefie spadkowej nie dali rady podopiecznym Mariusza Pawlaka.

Przełamać się u siebie

Duma Powiśla bardzo dobrze radzi sobie na obcych terenach. Na wyjazdach nasi nie przegrali od czterech kolejek. Z kolei przed własną publicznością nie mogą wywalczyć kompletu punktów już od miesiąca. - Będziemy chcieli to zmienić. Przed nami starcie z Pogonią Siedlce. Rywale mają spore problemy organizacyjno-finansowe, ale na boisku udowadniają swoją wartość. Warto pamiętać, że w weekend ograli silną Radunię Stężyca. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudne zadanie. W poprzednim sezonie wygrywaliśmy mecz za meczem u siebie. Teraz jest trochę gorzej, ale czas to zmienić - mówi opiekun Wisły.

Idealne otwarcie i zakończenie

Nasi już po niespełna 180 sekundach mieli powody do świę-

towania. Puławianie przechwycili piłkę i zagrali na lewą stronę boiska. Zagranie w pole karne otrzymał Bartłomiej Bartosiak i podał do Emila Drozdowicza. 35-letni napastnik Wisły otworzył wynik, zdobywając swojego trzeciego gola w sezonie.

Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli. Hutnik, w barwach których wystąpili dwaj byli piłkarze puławian: Bartosz Tetych i Piotr Zmorzyński, wyrównał za sprawą Patryka Kielisia, który miał sporo miejsca w polu karnym i nie zmarnował okazji.

Gdy wydawało się, że pierwsza część zakończy się remisem, drugą asystę zaliczył Bartosiak. Piłkę otrzymał Carlos Daniel. 27-letni Portugalczyk uderzył z powietrza do siatki. Był to dla niego czwarty gol w sezonie. Carlos jest drugim najlepszym strzelcem zespołu, z siedmioma bramkami przewodzi Adrian Paluchowski.

Kropka nad „i”

Wisła zapewniła sobie trzy punkty golem w 83 minucie. Ednilson Furtado głową sfinalizował dośrodkowanie Dominika Cheby, nie dając szans Bartłomiejowi Frasiakowi. Po chwili czujnością wykazał się Mateusz



Carlos Daniel zdobył czwartego gola w sezonie

Pielach, wybijając piłkę z linii bramkowej, zaś w doliczonym czasie gry świetnie zaprezentował się Piotr Owczarzak, broniąc uderzenie Kamila Sobali.

Dobra skuteczność

- W tym meczu nie było wielu okazji. Mielśmy swoje i je wykorzystaliśmy. Popisaliśmy się

50-procentową skutecznością, a to dobry wynik. Bywało, że marnowaliśmy szanse na potęgę. Teraz było inaczej i wypada się tylko cieszyć. Przeciwnicy stworzyli zagrożenie w samej końcówce, ale dobrze zachowali się: Pielach i Owczarzak - mówi Mariusz Pawlak.

Opiekun Wisły podkreślił, iż jego zespół zagrał dobre zawody

w obronie. - Nie pozwoliliśmy Hutnikowi na wiele. Gospodarze nie mieli wielkich okazji. Czas na chwilę odpoczynku i już w weekend podejmimy Pogoni Siedlce. Marzymy, by wreszcie zgarnąć komplet punktów przed własnymi kibicami - dodaje.

HUTNIK KRAKÓW - WISŁA PUŁAWY 1:3 (1:2)

Bramki: Kielis 13' - Drozdowicz 3', Daniel 40', Furtado 83'.

Hutnik: Frasiak - Stasz, Stawarczyk, Bernal, Tetych (46' Zmorzyński), Hafez (80' Drąg), Kędziora, Kielis (86' Sobala), Świątek (67' Zawadzki), Kitliński (67' Chmiel), Wilczyński.

Wisła: Owczarzak - Kubań, Cyfert, Pielach, Wawszczyk, Banach (53' Ednilson), Daniel, Puton (90' Ruiz-Diaz), Kondracki (69' Lisowski), Bartosiak (53' Cheba), Drozdowicz.

Żółte kartki: Hafez, Kielis, Wilczyński - Kubań, Wawszczyk, Kondracki, Lisowski.

Sędziował: Idzik (Poznań).



Wyniki 13 kolejek:

Termalica - Śląsk 4:3
Cracovia - Radomiak 1:2
Zabrze - Zagłębie 0:0
Jagiellonia - Piast 3:3
Stal - Lech 0:0
Legia - Pogoń 0:2
Płock - Wisła 2:0
Górnik - Raków 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	13	28	27-7
2.	Lechia Gdańsk	13	26	23-10
3.	Pogoń Szczecin	13	25	22-10
4.	Raków Częstochowa	12	25	24-16
5.	Śląsk Wrocław	13	20	23-18
6.	Radomiak Radom	13	19	17-13
7.	Piast Gliwice	13	18	21-19
8.	Cracovia	13	17	20-21
9.	Jagiellonia Białystok	13	17	16-19
10	Stal Mielec	13	17	15-18
11	Zagłębie Lubin	12	17	14-18
12	Wisła Płock	13	16	21-21
13	Górnik Zabrze	12	15	14-16
14	Wisła Kraków	13	14	14-23
15	Bruk-Bet Termalica	12	10	16-21
16	Legia Warszawa	11	9	11-19
17	Warta Poznań	13	8	8-17
18	Górnik Łęczna	13	7	10-30

Następna kolejka (5.7.11.):

Lechia - Zagłębie, Legia - Stal, Piast - Warta, Radomiak - Zabrze, Raków - Pogoń, Śląsk - Jagiellonia, Wisła - Cracovia, Płock - Termalica, Górnik - Lech (6.11., g. 20)

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Hutnik - Wisła 1:3.
Ruch - Olimpia 1:0
Śląsk II - Znicz 3:0
Pogoń S. - Radunia 4:1
Bełchatów - Sokół 2:0
Pogoń G. - Chojnicz. 0:3
Garbarnia - Kalisz 3:1
Motor - Stal 0:2
Lech II - Wigry 0:0
MECZ ZALEGŁY
Pogoń G. - Lech II 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	15	38	33:11
2	Ruch Chorzów	15	31	22:13
3	Chojniczanka	15	25	33:16
4	Olimpia Elbląg	15	25	15:14
5	Radunia Stężyca	15	23	24:11
6	Garbarnia Kraków	15	23	24:21
7	Motor Lublin	15	22	25:14
8	Wisła Puławy	15	22	28:23
9	Wigry Suwałki	15	22	17:15
10	Lech II Poznań	15	22	16:16
11	Śląsk II Wrocław	15	20	24:24
12	Pogoń Siedlce	15	20	22:27
13	KKS Kalisz	15	18	16:18
14	Znicz Pruszków	15	17	19:25
15	Pogoń Grodzisk M.	15	15	14:20
16	GKS Bełchatów	15	13	14:25
17	Hutnik Kraków	15	8	12:29
18	Sokół Ostróda	15	5	6:32

NASTĘPNA KOLEJKA (06.11., godz. 13:00): Wisła - Pogoń S., Olimpia - Chojniczanka, KKS Kalisz - Pogoń G., Wigry - Garbarnia, Sokół - Lech II, Stal - GKS Bełchatów, Radunia - Motor, Znicz - Hutnik, Ruch - Śląsk II.

mp

PIŁKA NOŻNA Druga wygrana w sezonie Podlasia. Trener Borysiuk przewidział ilość goli podczas odprawy

Laura, wpadaj na Podlasie co tydzień

Bialczanie odnieśli najwyższe zwycięstwo w sezonie. Mało kto pamięta, kiedy po raz ostatni biało-zieloni cieszyli się z pięciu trafień w jednym meczu. Amuletem naszych była Laura.

Chce jechać na KSZO

Córka szkoleniowca, która niebawem będzie obchodziła 11. urodziny po raz pierwszy w życiu była na spotkaniu o punkty Podlasia. Jak się okazało, przyniosła szczęście. - Zakochała się w futbolu. Bardzo jej się podobało. Pytała tuż po ostatnim gwizdku, czy będzie mogła pojechać z nami do Ostrowca Świętokrzyskiego - śmieje się Rafał Borysiuk, opiekun Podlasia.

Szybkie prowadzenie

Już pierwsza akcja naszych zakończyła się trafieniem. Premierowego gola zdobył Paweł Zabielski, który sfinalizował zagranie Macieja Wojczuka. „Zabiel” z krótkiego słupka dostawił nogę. Goście wyrównali po wrzucie z autu. - Wiedzieliśmy, że rzucają daleko w pole karne. Piłka spadła i jeden z graczy pokonał Michała Nowaka. Tuż po przerwie „Zabiel” dograł do „Woja”, a ten z ostrego kąta zmieścił futbolówkę przy słupku. Po chwili Krzysztof Salak zdobył trzeciego gola w sezonie. Ćwiczyliśmy rzuty różne. Krzysiek dostał piłkę do Kamila Ko-



Piłkarze Podlasia wygrali drugi mecz w sezonie, a do tego zdobyli pięć goli (fot. Cezary Hince)

coła i nie pomylił się - dodaje.

Wymiana dla nas

Goście odpowiedzieli za sprawą Michała Banika. - Zrobiło się nerwowo, ale Marcin Pigiel wyłożył w „uliczkę” Kamilowi Kocołowi, a następne „Ablo” ustalił wynik zawodów, uderzając po długim słupku. Trzeba się cieszyć - mówi.

- Wynik może świadczyć, iż było łatwo, ale rzeczywistość była inna. Szczególnie w pierwszej połowie były „ciężary”. „Zabiel” zdobył gola, po chwili mógł podwyższyć, a następnie zamiast strzelać chciał podawać do Maćka Wojczuka. Mogliśmy rozpocząć od zdecydowanego prowadzenia. Tak się nie stało i to Czarni zdominowali wydarzenia boiskowe. Czarni grali bardzo dobrze. W przerwie dokonaliśmy korekt. Wobec braku Tomka Andrzejuka i Tomka

Nieścieruka w środku musieli zagrać: Erwin Bahonko i Jarek Kosieradzki. Drugi z nich w piątym z kolei meczu wystąpił na piątej pozycji - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Przewidział bramki

Borysiuka cieszyła skuteczność. - Wcześniej wszyscy narzekali na naszą finalizację. Przed spotkaniem powiedziałem w szatni, iż w ostatnich czterech meczach nie strzeliliśmy bramki. Rzekłem, że może być to starcie, w którym zdobędziemy pięć goli. Jak się okazało, nie pomyliłem się - dodaje.

Ale byłby gol!

W drugiej części blisko zdobycia gola był Tomasz Tuttas.

36-latek złożył się do przewrotki, jednak uderzenie zdołał sparować bramkarz ekipy z Po-

łańca. - Byłaby to bramka sezonu - mówi Borysiuk.

Jadą do „Wója”

W sobotę Podlasie zagra w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Szkoleniowcem KSZO jest Rafał Wójcik, który swego czasu był trenerem Rafała Borysiuka w radzyńskich Orleciech. - Będzie to nasze kolejne spotkanie. Jak sobie przypominam, ostatnio najczęściej remisowaliśmy - mówi szkoleniowiec bialska.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - CZARNI POŁANIEC 5:2 (1:1)

Bramki: Zabielski 1', Wojczuk 46', Salak 54', Kocoł 72', Pigiel 90+2' - Krępa 22', Banik 65'.

Podlasie: Nowak - Kot, Jarzyńska, Salak, Pigiel, Spring, Kosieradzki, Bahonko (90' Kobyliński), Zabielski (68'

ZAWODNIK MA GŁOS



Kamil Kocoł
Podlasie

Wierzę, że będzie tylko lepiej
- Szczerze, to nie pamiętam kiedy zdobyliśmy aż pięć goli na własnym terenie. Cieszymy się z przełamania w konfrontacji z dobrym zespołem. Była mała „nerwówka”, kiedy goście złapali z nami kontakt, ale skończyło się pozytywnie. Wierzymy, że będzie tylko lepiej i do końca rundy zdobędziemy kilka punktów. Do Ostrowca Świętokrzyskiego pojedziemy pełni nadziei w komplet punktów

Mierzwiński), Wojczuk, Kocoł (81' Tuttas).

Czarni: Siryk - Kron (84' Śledź), Woś (46' Banik), Bakowski, Mucha - Krępa, Bażant, Smoleń, Wątróbski, Bawor (56' Mazurek), Gębalski.

Żółte kartki: Spring, Jarzyńska, Zabielski, Wojczuk, Kosieradzki - Krępa, Gębalski, Śledź, Bażant.

Sędziował: Mackiewicz (Łomża).

Widzów: 300.

mp

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Podlasie - Czarni 5:2
Cracovia II - Orleńta 4:1
Korona - Wisłoka 2:3
Avia - Unia 1:1
Stal - Wólczanka 0:1
Podhale - Tomasovia 4:1
Chełmianka - Sokół 2:1
ŁKS Łagów - Siarka 1:1
Wisła - KSZO 1:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	15	30	32:19
2.	Siarka Tarnobrzeg	15	28	32:16
3.	Podhale Nowy Targ	15	28	33:21
4.	Chełmianka Chełm	15	27	25:18
5.	Stal Stalowa Wola	15	26	24:19
6.	ŁKS Łagów	15	24	26:20
7.	Orleńta Radzyń Podl.	15	23	24:18
8.	Unia Tarnów	15	22	26:19
9.	Wisłoka Dębica	15	22	28:28
10.	Avia Świdnik	15	21	20:17
11.	KSZO Ostrowiec Św.	15	20	18:15
12.	Korona Rzeszów	15	20	24:23
13.	Czarni Polaniec	15	19	20:26
14.	Podlasie Biała Podl.	15	15	13:20
15.	Sokół Sieniawa	15	15	14:31
16.	Wisła Sandomierz	15	11	18:36
17.	Wólczanka Wólka P.	15	9	12:31
18.	Tomasovia Tom. Lub.	15	8	18:30

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.110): Wisłoka - Orleńta (sob., godz. 14:00), KSZO - Podlasie (sob., godz. 13:00), Siarka - Cracovia II, Sokół - ŁKS Łagów, Tomasovia - Chełmianka, Czarni - Podhale, Wólczanka - Wisła, Unia - Stal, Korona - Avia.

Cracovia II - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 4:1 (2:1). Rywale musieli się popisać

Ekstraklasowe doświadczenia zrobiły różnicę

Przeciwno drużynie złożonej w dużej części z graczy mających za sobą występy w Ekstraklasie większych szans nie miałyby raczej żadna ekipa z grupy IV i III ligi. Jakub Myszor w piątek 25 minut walczył z obrońcami Radomiaka, po 16 godzinach z Orleńtami miał wyraźnie łatwiej.

Do jadącego do Krakowa autokaru nie wszedł, leczący się z nadmiaru żółtych kartek Arkadiusz Korolczuk, którego w pierwszym składzie zastąpił Wahe Mnatsakanyan. Zamiast Przemysława Koszela na skrzydle rozpoczął mecz Jan Bożym.

Musieli się wykazać

Jeśli ktoś liczył, że rywal wystawi do gry nieco słabszy skład, widząc protokół boleśnie się rozczarował. Po piątkowej porażce Cracovii w meczu z Radomiakiem przez szatnię krakowskiego klubu przetoczyła się burza, której efektem była decyzja o tym, że kto żyje i komu przepisy pozwalają, ma zagrać w rezerwach. Na trybunach stawali się też trener Michał Probiez i komplet klubowych decydentów, więc gospodarze nie mieli problemów z motywacją.

Od początku inicjatywę miała Cracovia. Sprawnie, krakowską modą, wymieniali piłkę, widoczna była przewaga w wyszkoleniu technicznym. Orleńta broniły się uważnie, czekając na szansę na kontratak. W 32. minucie Rubio uprzedził przy bliższym słupku Mateusza Chyłę

OKIEM TRENERA



Mikołaja Raczynskiego

- To zastępowa porażka, rywal był lepszy. Trochę żal, że przetrwaliśmy najtrudniejsze sytuacje, a potem traciśmy gole po prostych błędach. Po bramce wyrównującej zabrakło nam koncentracji i nie dowieźliśmy korzystnego wyniku do przerwy. Dostrzegam też plusy tego meczu: mimo że Cracovia grała w takim składzie, udało się nam stworzyć kilka sytuacji. Przed nami tydzień ciężkiej pracy

i pokonał Roberta Nowackiego. Orleńta odpowiedziały po 6. minutach: z lewej strony do środka boiska zbiegł z piłką Karol Rycaj i dokładnym strzałem przy słupku wyrównał. Gospodarze odpowiedzieli niemal natychmiast: Nowacki obronił strzał z bliska, ale Myszor zdążył z dobitką.

W przerwie trener Mikołaj Raczynski zmienił mało efektywnego Mnatsakanyana na Ernesta Skrzyńskiego, swoją szansę dostał też Koszel. Nie była to decyzja szczęśliwa: właśnie ten skrzydłowy w 58. minucie wybijając piłkę trafił w rywala i Myszor łatwo podwyższył. W 64. minucie sędzia podyktował dla Cracovii karnego i ten sam gracz skompletował hat-tricka.

Komentarz

Sama przegrana nie jest powodem do lania łez, przeciwko

tak dysponowanemu rywalowi nie dałaby rady żadna inna drużyna ligi. Gorzej, że gole znowu padały po prostych błędach. Oddzielną burę w szatni dostanie pewnie Norbert Myszka, który, przy rozstrzygniętym wyniku, wdał się w dyskusję z sędzią i dostał żółtą kartkę, która eliminuje go z trudnego, wyjazdowego meczu z Wisłoką Dębica. Rywal jest wymagający, wygrał ostatnio dwa mecze z rzędu w tym właśnie z Cracovią II (ale to była trochę inna personalnie Cracovia...). Mecz w sobotę o 14.

CRACOVIA II – ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 4:1 (2:1)

Bramki: Rubio (32), Myszor (39, 58, 64) - Rycaj (38).

Cracovia II: Niemczycki - Zająca, Bracik, Pieńczak, Kakaba-

Żeby dobrze zrozumieć, z jaką drużyną grały Orleńta. Kiedy biało-zieloni 9 października grali z Podhalem, obrońca Cracovii II Otar Kakabadze nie zagrał z Chełmianką. Bo akurat był w Batumi i grał inny mecz. W reprezentacji Gruzji, przeciwko Grecji, w eliminacjach Mistrzostw Świata. A wcześniej grywał w takich drużynach jak Dynamo Tbilisi, Tarragona, FZ Luzern i Tenerife.

dze, Kanach, Knap (88 Ożóg), Myszor (80 Pik), Wiśniewski, Ogorzały, Rubio (80 Bociek)
Orleńta: Nowacki - Chaliadka (75 Bryja), Chyła, Myszka (67 Kuźma), Szymala, Kamiński, Mnatsakanyan (46 Skrzyński), Bożym, Ćwik, Rycaj (46 Koszel), Maj (75 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Knap - Chyła, Myszka.

Sędziował: Jakub Borkowski (Tychy).

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA Siódma z rzędu wygrana łączniana. Gole w ostatniej chwili dały trzy punkty

Ale passa Górnika II! Ograli Powiślaka

Trzy gole padły w spotkaniu, które odbyło się w Milejowie. Powiślak długo prowadził, ale punkty wywalczyli łączniana, którzy znaleźli się w gronie zespołów walczących o wygranę rundy zasadniczej.

Goście zaczęli lepiej. Po pół godzinie gry wynik otworzył Jakub Pryliński. 21-latek trafił z rzutu wolnego z 12 metrów po faulu na Marcinie Gilu. Dla popularnego „Pryty” to 16. gol w obecnym sezonie. Napastnik Powiślaka mógł strzelić jeszcze jedną bramkę w tym spotkaniu. Miał idealną okazję, gdy w 53. minucie faulowany w polu karnym przez Igora Belkę był Marcin Gil. Sędzia wskazał na „wapno”.

Pryliński chciał oszukać golkipera „wcinką” w środek bramki, jednak bramkarz Górnika II nogą zdołał zatrzymać strzał. To drugi rzut karny niewykorzystany przez „Prytę” w barwach Powiślaka.

Gospodarze prowadzili grę, przez większość czasu byli przy piłce, ale my nauczani pierwszym spotkaniem świadomie oddaliśmy im pole. Chcieliśmy dać im grać. Strzeliliśmy gola, a mogliśmy podwyższyć. W sytuacji trzech na jednego Marcin Gil przestrelał. Tuż po zmianie stron powinniśmy podwyższyć, ale potwierdziła się zasada, że rzut karny to jeszcze nie bramka - mówi Radosław Muszyński, szkoleniowiec Powiślaka.

Gdy wydawało się, że punkty pojadą do Końskowoli, Górnik II wyrównał. W 87. minucie do rzutu wolnego z około 25 metrów podszedł Marcel Obroślak. 18-latek uderzył nad murem, piłka wpadła w koziół, a próby nie zdołał obronić Maciej Zagórski. Jakby tego było mało dla przyjezdnych, po chwili stracili drugą bramkę. Dawid Tkacz zebrał drugą piłkę na swojej połowie i ruszył z futbolówką. Następnie popisał się prostopadłym zagranem do Michała Szałachowskiego, który minął bramkarza i dopełnił formalności.

- Za nami ciężkie spotkanie. Goście przyjechali do nas i ograniczyli się do niskiej obrony. Wyszli na plac gry z nastawieniem na atak szybki po odbiorze. Byliśmy na to przygotowani. Im dłużej trwał mecz tym było więcej przestrzeni na boisku i w samej końcówce zdołaliśmy odwrócić losy starcia. Cieszy kolejne zwycięstwo, już siódme z rzędu - mówi Daniel Rusek, opiekun Górnika II.

Trudno coś powiedzieć

Przed zespołem spotkanie z Włodawianką.

Powiślak będzie faworytem w meczu z zespołem broniącym się przed spadkiem. - Trudno coś powiedzieć o tym przeciwniku. Wiadomo, że jesteśmy lepszym zespołem, ale musimy to udowodnić na boisku. Potrzebujemy punktów, by utrzymywać się w górnej części tabeli - mówi Muszyński. Ekipa z Końskowoli w pierwszej rundzie wygrała 3:0.

Po punkty

W najbliższy weekend Górnik II zagra w Lublinie.

- Jedziemy na Lubliniankę po punkty. Analizowaliśmy przeciwnika. Wiemy, że jesteśmy w stanie powalczyć z zespołem stawianym

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI

Sparta - Orleń 2:0
Górnik II - Powiślak 2:1
Huragan - Opolanin 0:0
Lutnia - Lewart 0:0
Włodaw - POM Iskra 0:1
Motor II - Lublin. 4:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	14	32	48:20
2.	Huragan Między Podl.	14	30	29:21
3.	Lublinianka Lublin	14	29	33:14
4.	Górniki Łęczna	14	29	30:16
5.	Opolanin Opole Lub.	14	20	18:18
6.	POM Iskra Piotrowice	14	18	18:30
7.	Powiślak Końskowola	14	17	28:28
8.	Orleń Łuków	14	16	20:26
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	14	15	12:18
10.	Lewart Lubartów	14	13	15:20
11.	Włodawianka Włodawa	14	10	12:40
12.	Lutnia Piszczac	14	9	15:27

NASTĘPNE KOLEJKI

(06/07.11): Lutnia - Sparta (sob., godz. 13:00), Lewart - Huragan (sob., godz. 13:00), Opolanin - Motor II (niedz., godz. 13:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 14:00), Powiślak - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Orleń (niedz., godz. 13:00).
(11.11): Orleń - Powiślak (godz. 14:00), Górnik II - Opolanin (godz. 12:00), Motor II - Lewart (godz. 12:00), Huragan - Lutnia (godz. 12:00), Sparta - POM, Włodawianka - Lublinianka.

mp

PIŁKA NOŻNA Poprzeczka, spojenie Lutni w starciu z lubartowianami. Czas na wicelidera

Punkt Lewartu u outsidera

Siódmy mecz bez wygranej i czwarty z kolei z podziałem punktów odnotowali piłkarze Lewartu. Lubartowianie przywieźli „oczko” z Piszczaca. W spotkaniu z Lutnią mieli trochę szczęścia.

- W pierwszej połowie mieliśmy więcej z gry. Stworzyliśmy sobie kilka sytuacji, ale nie udowodniliśmy tego strzeleniem gola. Najczęściej próbowaliśmy zaskoczyć gospodarzy strzałami z dystansu, ale to nie dawało skutku - mówi Tomasz Mitura, szkoleniowiec Lewartu. Swoje okazje mieli: Wojciech Majewski, Mateusz Bednarczyk. - Blisko szczęścia byliśmy po zamieszanu po rzucie rożnym, ale zabrakło szczęścia, zdecydowania, wsadzenia „czuba” - dodaje.

Im dłużej trwał mecz tym większą przewagę zyskiwali gospodarze. Damian Podlesny dwoił się i troił, by zostać niepokonanym. W znakomitym stylu odbił strzał Adriana Hołowni, który w tym starciu zaliczył również spojenie słupka z poprzeczki. Z kolei Piotr Bołtowiec ostemplował poprzeczkę w sytuacji sam na sam. - Popelniliśmy za dużo błędów indywidualnych. Zmiany niewiele dały. Wynik bezbramkowy jest niedo-



Damian Podlesny miał trochę pracy w Piszczacu. Obronił jedną „setkę”, a dwukrotnie z pomocą przyszło obramowanie bramki

sytem, ale zdajemy sobie sprawę, że mogliśmy wracać bez niczego - mówi Mitura.

Z wiceliderem

W najbliższy weekend przeciwnikiem lubartowian będzie Huragan Międzyrzec Podlaski.

- Łatwiej nam zmobilizować się na teoretycznie lepszego przeciwnika. Lepiej nam się gra z takimi zespołami niż z dołem stawki. Zdajemy sobie sprawę, że to wicelider będzie faworytem, ale spróbujemy zrewanżować się za porażkę 0:1 z pierwszej rundy - mówi Mitura.

mp

Lutnia Piszczac - Lewart Lubartów

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Skrodziuk, Szabat (70` Bołtowiec), T. Kaliszuk, B. Kaliszuk, Hawryluk, Korol (85` Kacik), Hołownia, Wiraszka.

Lewart: Podlesny - Tomasiak, Niewęgłowski, Kuzioła, Urban (72` Iskierka), Sowa (62` Duda), Majewski, Ciechański, Żuk (78` Lipski), Bednarczyk (84` Kamiński), Aftyka.

Żółta kartka: Korol.

Punkt Opolanina

Gracze z Opola Lubelskiego wracali z boiska wicelidera z jednym punktem. - To nasz drugi remis z Huraganem w tym sezonie - mówi Dariusz Bodak.

Z drugimi drużynami

Dwa najbliższe starcia Opolanina to mecze z rezerwami, kolejno Motoru II Lublin i Górnika II Łęczna.

- Czekają nas boje z zespołami z czubą tabeli. Nie pozostanie nam nic innego jak walka o korzystne wyniki. W ostatnim czasie dobrze wyglądamy i oby tak było na dłuższą metę. Chciałby się, by do końca rozgrywek w tym roku - mówi opiekun Opolanina.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie 0:0

Huragan: Skuczyński - Panasiuk, Mirońuk, Konaszewski, Grochowski (65` Weręgowski), Czumer, Radziszewski, Łukanowski, Magier (83` Olszewski), Sobolewski, Chmielewski.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Giza, Wszółek, Frydecki, A. Rejmak, Pałka (80` Wesołowski), S. Rejmak (70` Górski), Rybak (88` Drozd), Król (90` Duda), Banach (75` Nieradko).

Żółte kartki: Panasiuk - Giza.

mp

Lekarki rezygnują z pracy w przychodni w Ostrowie Lub.

OSTRÓW LUBELSKI: Nowe władze SPZOZ w Lubartowie od dwóch miesięcy szukają lekarzy. Czy skusi ich m.in. piękny widok na ostrowskie jezioro...

Dr Czyż i Piotrowska rezygnują. Przed pacjentami perspektywa braku internisty

Ostrowskie Centrum Medycyny Rodzinnej, czyli jedyna przychodnia w miasteczku podlega SPZOZ w Lubartowie. Zatrudnia dwóch lekarzy internistów i, jak wynika z tego, co mówi dyrektor szpitala Mirosław Makarewicz, obie panie zamierzają niedługo zakończyć pracę w przychodni.

- Pani doktor Czyż ma kontrakt do lutego przyszłego roku i nie zamierza przedłużać, po prostu już mówi, że rezygnuje. Pani dr Piotrowska ma umowę - zlecenie do końca roku i też prawdopodobnie nie. Nie ukrywam, że jak się o tym dowiedzieliśmy, to czynimy starania, poszukujemy nowych lekarzy - mówił p.o. dyrektora SPZOZ-u.

Przedstawiciele dyrekcji szpitala przedstawili informację na temat dostępności do usług medycznych na terenie Ostrowa Lubelskiego podczas ostatnich obrad RM w Ostrowie Lubelskim w środę, 27 października.

- Rozmawiamy cały czas z lekarzami, szukamy, panie doktor mają teraz 2-3,5 tys. pacjentów, to naprawdę jest co robić. Tych wizyt, jak my sprawdzamy, jest dziennie po 80, po 100, nawet jak wśród wizyt jest „tylko recepta”, „tylko

skierowanie” - to się tak mówi tylko. Z praktyki własnej wiem, że to nie zawsze jest „tylko” - przyznał lekarz medycyny Tomasz Kędra, p.o. z-cy dyrektora ds. Lecznictwa SPZOZ w Lubartowie.

Ogłoszenie o zatrudnieniu internisty na stronie internetowej SPZOZ w Lubartowie widnieje od grudnia 2020 roku.

- Jeżeli chodzi o lekarzy do CMR - są trudności z pozyskaniem - przyznał dyrektor. - Borykamy się ze znalezieniem lekarzy na dyżury do świątecznej pomocy w Lubartowie, robimy, co tylko w naszej mocy. Rynek jest tak specyficzny i trudny, czasami wymagania finansowe nas przerastają - przyznał.

- W ciągu dwóch miesięcy odbyliśmy co najmniej dziesięć rozmów z potencjalnymi lekarzami, jest to ciężkie, ale mam nadzieję, że do grudnia coś zaproponujemy - deklarował z-ca dyrektora.

W kolejce do kardiologa pacjent nie wytrzyma

O możliwość zatrudnienia na przykład kardiologa, neurologa czy ortopedy w Ostrowie pytał na obradach radny Antoni Kamiński.

- Żebyśmy mogli w Ostrowie od czasu do czasu skorzystać z usług „fachowców” - na miejscu, żeby chorzy nie musieli się przemieszczać, bo na pewno to jest jakieś utrudnienie - postulował.

Władze szpitala widzą potrzebę zwiększenia kadry medycznej i są przygotowane na otwarcie usług rehabilitacyjnych, których w Ostrowie brakuje. Warunki lokalowe w obecnym budynku uniemożliwia-



Jerzy Sobich

przewodniczący RM Ostrow Lubelski
W takich warunkach, przy takim wyposażeniu i takim obciążeniu lekarzy nie jesteśmy w stanie mieć dobrej opieki zdrowotnej.

Lekarz POZ obejmuje opieką 3542 osoby, pielęgniarka 3549, położna 1833 osoby, DPS - 88 osób, pielęgniarka szkolna - 469 uczniów - według złożonej deklaracji

Liczba porad lekarskich w tym roku do 24 października włącznie wyniosła 10 746. Dla porównania w 2018 roku takich porad było 15 802 porady, w 2015 - 15 912 porad

ją jednak oba te zadania.

- Nawet gdyby poszerzyć zakres koszyka świadczeń medycznych o specjalistów - to po prostu nie ma tam możliwości lokalowych - uważali przedstawiciele szpitala.

Obecny budynek CMR nie spełnia wymogów sanitarnych: brakuje podjazdu dla niepełnosprawnych, którzy muszą korzystać ze schodów. Sanepid nie wydałby zezwolenia na otwarcie usług rehabilitacji w tym miejscu bez jego wcześniejszej przebudowy.

Radny Kazimierz Kosiak z Ostrowa Lub. w imieniu swoim i mieszkańców mówił o braku możliwości korzystania z usług specjalistycznych także w Lubartowie.

- W tej chwili „na fundusz” to praktycznie do lekarza specjalisty się nie dostanie - mówił do dyrek-

tora radny. - W Lubartowie też nie ma specjalistów, szpital też nie ma specjalistów bardzo, bo nie ma. Lekarze dają skierowania, ale za pieniądze - taka jest prawda, taka jest rzeczywistość, nie oszukujemy się. To jest bardzo duży problem. Prosiłbym naprawdę, żeby sprowadzić specjalistów, żeby w Lubartowie chociaż byli, bo w zasadzie nie ma. - Ilu jest kardiologów w Lubartowie, żeby można się było dostać do nich? Ile trzeba czekać do kardiologa? To pacjent nie wytrzyma... - komentował.

Czy tzw. opieka skoordynowana rozwiąże problemy pacjentów

Z-ca dyrektora Tomasz Kędra straszył entuzjazm i nie pozostawiał złudzeń co do możliwości zatrudnienia

specjalisty w ostrowskim CMR.

- Od trzech lat praktycznie NFZ aneksuje umowy, nie ma nowych konkursów, więc ściąganie specjalistów w tej chwili raczej jest nierealne - mówił dyrektor.

Nie widział też potrzeby zatrudniania specjalistów ze względu na dostępność usług specjalistycznych w lubartowskim szpitalu.

- Lepszym pomysłem jest to, co tworzy się w tej chwili w POZ, czyli tzw. opieka koordynowana - uważał lekarz.

Model opieki koordynowanej ma być od stycznia stopniowo wdrażany w poradniach podstawowej opieki zdrowotnej w całym kraju. Pacjenci będą mogli liczyć na specjalnego koordynatora, który wesprze ich w procesie leczenia - umówi na wizytę ze specjalistą, zorganizuje transport medyczny, zaplanuje przebieg diagnostyki oraz terapii, a także przypomni o nadchodzących wizytach. Docelowo koordynator ma monitorować całokształt opieki zdrowotnej, tak, by pacjent „nie był pozostawiony sam sobie ze skierowaniem do specjalisty”.

Program ma być skierowany do każdego pacjenta, głównie osób przewlekle chorych, czy starszych, stanowiących największy odsetek pacjentów POZ. Wspomagać organizację leczenia może personel, który już pracuje w poradni. Przepisy nie wymagają, aby koordynatorem leczenia była osoba nowo zatrudniona.

Budynek ośrodka zdrowia pamięta czasy PRL-u

Z-ca dyrektora apelował do bur-

mistrza Józefa Gruszczyka o to, by wspólnie z SPZOZ starał się o pozyskanie kadry medycznej.

- Rynek pracy lekarzy mamy w tej chwili taki, że nawet rezydentom, którym ministerstwo płaci za szkolenie, miasta, szpitale oferują dopłaty, dodatki, talony - niestety takie są realia. Więc musimy wspólnie jakoś przyciągnąć, zaoferować - nie wiem, piękny widok na jezioro (śmiech) - apelował przedstawiciel szpitala.

Budynek pamięta czasy PRL-u, a brak sprzętu i bazy lokalowej to brak możliwości leczenia specjalistycznego i rehabilitacji pacjentów.

- Powinniśmy priorytetowo potraktować podstawową opiekę zdrowotną - naciskał przewodniczący Rady Miejskiej. - W Ostrowie trzeba zacząć ten proces od stworzenia dobrych warunków pracy - budynek musi być dostosowany do obecnych wymogów. Sam korzystam z tej opieki, wchodzę i widzę starsze osoby wchodzące po schodach na górę, gdzie dziennie przewija się ok. 70-80 osób, to jest naprawdę duże utrudnienie, tym bardziej że budynek nie ma windy, korytarze w poczekalni są bardzo wąskie, parę osób przyjdzie, jest ryzyko zakażenia. Musimy jako samorządowcy stanąć na wysokości zadania i zająć się tym problemem. To jest zaległość, budynek z głębokiego PRL-u i takie warunki nam zostały

- Panie przewodniczący, jak najszybciej, im szybciej będzie budynek, ja szybko go wyposażę i w ludzi i sprzęt - deklarował dyrektor szpitala.

Magdalena Sych

Mieszkaniec zagonił urzędników do roboty. I będzie ich dalej pilnował

GMINA SPICZYN: Rafał Maksymowicz z gminy Spiczyn, wymógł, żeby urzędnicy spełnili swój obowiązek i zamieszczały w Biuletynie Informacji Publicznej pełne informacje.

Chodziło o sprawdzenie obecności radnych na sesjach. Maksymowicz, polityk, miejscowy działacz społeczny i członek lubelskich władz Stowarzyszenia Polska 2050 Lubelskie, skierował wniosek o udostępnienie informacji publicznej do UG w Spiczynie. Chciał poznać frekwencję radnych na wszystkich dotychczasowych sesjach Rady Gminy Spiczyn obecnej kadencji oraz informację dotyczącą

ich udziału w głosowaniach.

- Spodziewam się ciężkiej batalii o uzyskanie takiej informacji, ale może się mylę... Sprawdzimy... - informował społecznik mieszkańców.

W uzasadnieniu do wniosku podał między innymi, iż „Stowarzyszenie Polska 2050, jako obywatelski ruch społeczny, czuje się w obowiązku informowania lokalnych społeczności w zakresie wypełniania swoich podstawowych zadań przez radnych”, a w „interesie społecznym jest jawna i czytelna informacja na temat jakości reprezentowania lokalnych społeczności na obszarze Gminy Spiczyn przez osoby powołane do tego przez obywateli”.

Wniosek wpłynął do UG 27 września - 8 października nadeszła otrzymała odpowiedź



Rafał Maksymowicz
polityk, lider wojewódzkiego Stowarzyszenia Polska 2050

Akcja sprawdzenia obecności radnych na sesji została przeprowadzona między innymi dlatego, że Gmina Spiczyn nie uzupełniała na bieżąco danych BIP i jako Stowarzyszenie Polska 2050 będziemy sprawdzać nie tylko wszystkie gminy, ale powiaty, miasta czy nawet województwo lubelskie, i te jednostki samorządu terytorialnego, które nie uzupełniają BIP mogą się spodziewać w niedalekiej przyszłości takich pism

Bernadety Przybylskiej-Bartnik, zastępcy wójta gm. Spiczyn.

„Uprzejmie przekazuję, iż wszelkie informacje dotyczące zarówno frekwencji na sesjach, poszczególnych Radnych Gminy Spiczyn kadencji 2018-2023, jak również udział w głosowaniach (...) są dostępne na stronach BIP Gminy Spiczyn” - pisze z-ca wójt.

- Płynie z tego wielki pozytywy. Od maja dane na BIP Gminy Spiczyn nie były aktualizowane, zaraz po wysłaniu przeze mnie pisma wszystkie dane zostały uzupełnione. Pismo to powstało między innymi dlatego, iż UG w Spiczynie nie spełniał swoich podstawowych obowiązków i nie udostępniał publicznie danych - mówi Rafał Maksymowicz. Na bieżąco będzie śledził BIP gminy w Spiczynie

i sprawdzał, czy te dane będą aktualizowane - Liczę że Urząd Gminy Spiczyn będzie pilnował, aby BIP był na bieżąco uzupełniany - deklaruje.

Dzięki aktualizacji BIP Rafał Maksymowicz policzył frekwencję na sesjach poszczególnych radnych. Od pierwszej sesji 23 listopada 2018 radni RG Spiczyn spotkali się podczas obrad 30 razy.

- Mamy dwie osoby, które były na wszystkich sesjach. Są to: Barczak Artur (przewodniczący RG Spiczyn) oraz Kasprzycka Maria. Gratuluję! - pisze Maksymowicz w mediach społecznościowych.

I ujawnia frekwencję radnych. Najwięcej, siedem nieobecności ma radny Adam Krzysiak, który startował na radnego z KWW Dorota Szczę-

sna - Wójt Gminy Spiczyn.

Po sześć nieobecności na sesji mają Magdalena Domańska, szefowa dwóch z pięciu komisji stałych RG Spiczyn - Komisji Budżetu i Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oraz Łukasz Libera. Pięć nieobecności ma radny z Jawidza Sławomir Słomka. Na czterech z 30 sesji nie było Artura Zgierskiego ze Spiczyna. Trzy razy na sesji nie stawili się Karolina Saracyn i Daniel Kotowski. Po dwie nieobecności mają Piotr Biedak, Natalia Dudek, Joanna Gąsior, Agnieszka Krzysiak. Raz na sesję zdarzyło się nie przyjść Paulinie Klepce i Bolesławowi Karpińskiemu.

Magdalena Sych

Jubileusz księdza Stanisława Rząsy

Proboszcz parafii Wniebowstąpienia Pańskiego skończył 60 lat

- Bóg nie pukał do twoich drzwi. Zastanawiam się, jak Go usłyszałeś, fedrując na dole w kopalni - mówił ks. Jarosław Orkiszewski do ks. Stanisława Rząsy na mszy świętej w niedzielę. - Wbrew pozorom głęboko pod ziemią głos Pana Boga jest słyszalny - odpowiedział ks. Rząsa. Mszę świętą odprawiono w jego intencji z okazji 60. urodzin.

Ks. Stanisław Rząsa od 1998 r. jest proboszczem parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie. Oceniany jest jako dobry gospodarz i organizator. Przy parafii działa Centrum Pomocy Otocmy Troską Życie im. Karola Wójtyły, które m.in. zapewnia rehabilitację niepełnosprawnym dzieciom. W 2011 roku w ramach działalności Centrum Pomocy rozpoczęto budowę Zakładu Rehabilitacji, korzystając ze środków unijnych. Budowa i wyposażenie zakładu zostało zakończone w grudniu 2012 roku. Nowy budynek Centrum Pomocy poświęcił arcybiskup Stanisław Budzik 22 stycznia 2013 roku. Ks. Rząsa jest kapłanem lubartowskich strażaków. Jest dekanalnym duszpasterzem nauczycieli, dekanalnym wizytatorem nauki religii i dekanalnym referentem do spraw liturgicznych. Jest jednym z najpopularniejszych lubartowskich księży.

Życzenia od wiernych

W niedzielę 31 października ks. Stanisław Rząsa obchodził 60. urodziny. Na mszę w intencji jubilat



Z życzeniami do ks. Rząsy przyszły dzieci z SP 4, gdzie jest katechetą

przybyli księża z lubartowskich parafii, ale nie tylko - goście przyjechali też z diecezji legnickiej. Życzenia księdzu Stanisławowi Rząsie składali przedstawiciele Rady Duszpasterskiej, liturgicznej służby ołtarza, dyrekcja i uczniowie SP 4, samorządowcy - burmistrz Krzysztof Pańnik, starosta Ewa Zybała, sekretarz gminy Lubartów Katarzyna Brzozowska.

W kazaniu do jubilat zwracał się bezpośrednio ks. Jarosław Orkiszewski, ekonom archidiecezji lubelskiej.

- Bóg nie pukał do twoich drzwi. Zastanawiam się, jak Go usłyszałeś, fedrując na dole w kopalni - mówił odnosząc się do życia ks. Rząsy.

- Jesteś owocem miłości i małżeństwa swoich rodziców. W małżeństwie obdarzyli cię jeszcze twoje rodzeństwo. Wszystkim się jakoś życie poukładało, tylko ty zostałeś księdzem - mówił żartobliwie. - Masz 34 lata kapłaństwa, 34 lata posługujesz

na tej świętej ziemi lubartowskiej, a od 1998 r. jako proboszcz w tej parafii Wniebowstąpienia Pańskiego. Dzieło rozpoczęte jeszcze przez naszego prałata Andrzeja Tokarzewskiego skutecznie kontynuowałeś. Dzisiejszy psalm, „Miłuję cię Panie, mocy moja” jest odpowiedzią na twoje kapłańskie troski. Ta świątynia jest pełna bożej chwały. Niejednokrotnie, zapominając o sobie w swojej skromności, ocierającej się o pokorę, zastanawiasz się, jak dotrzeć do dzieci, do młodzieży, jak ratować tych, którzy potrzebują duchowego koła ratunkowego - mówił do jubilat.

- Niejednokrotnie Stanisław, jestem zbudowany tym, że jesteś jak Pański pies, że mówisz, że po bożemu szczerzasz, napominasz. Czasami jak ojciec, który niejednokrotnie staje w obronie ze swą pasterską laską - mówił ks. Orkiszewski.

Wybrałbym jeszcze raz tę samą drogę

Składając księdzu życzenia, starosta Ewa Zybała powiedziała:

- Powiedział ksiądz kiedyś, że nie chce być świętym. A ja księdzu życzę tej świętości od pierwszej chwili po spotkaniu twarzą w twarz z Panem.

Ksiądz Rząsa w podziękowaniu mówił:

- Gdyby mi przyszło jeszcze raz wybierać, wybrałbym jeszcze raz tę samą drogę. Życie kapłańskie to jest naprawdę piękne życie. To jest służba Bogu i drugiemu człowiekowi. Nawet gdyby trzeba było zjechać jeszcze raz 900 metrów pod ziemię, żeby ten głos potwierdzić, jeszcze raz usłyszeć, bo wbrew pozorom głęboko pod ziemią głos Pana Boga jest słyszalny.

Marcin Kusyk



Życzenia składali samorządowcy - burmistrz Krzysztof Pańnik, starosta Ewa Zybała, sekretarz gminy Lubartów Katarzyna Brzozowska



Mszę odprawiali księża z dekanatu lubartowskiego, ale także z innych diecezji



Ks. Stanisław Rząsa
Gdyby mi przyszło jeszcze raz wybierać, wybrałbym jeszcze raz tę samą drogę, nawet gdyby trzeba było zjechać jeszcze raz 900 metrów pod ziemię



Ks. Jarosław Orkiszewski
Bóg nie pukał do twoich drzwi. Zastanawiam się, jak Go usłyszałeś, fedrując na dole w kopalni

Na co dzień pomagają innym, teraz im przydałaby się pomoc

GMINA UŚCIMÓW: Strażacy ochotnicy z Nowej Jedlanki zbierają na nowy wóz gaśniczy.

Strażacy z wielkim sercem

Nie tylko mają za zadanie gaszenie pożarów i pomoc poszkodowanym w wypadkach. W szeregach OSP Nowa Jedlanka nie brakuje strażaków zaangażowanych w akcje społeczne, takie jak pomoc pięcioletniemu Tymkowi ze Starej Jedlanki, choremu na autoimmunologiczne zapalenie mózgu i zespół Pandas.

- Nie tylko gasimy pożary, ale także pomagamy potrzebującym - mówi Katarzyna Kowalik, gospodarz jednostki i sołtys wsi Nowa Jedlanka. - W lecie zorganizowaliśmy zbiórkę zło-

mu na leczenie naszego małego mieszkańca. Uzbieraliśmy ponad 40 tys. Czasami my też potrzebujemy pomocy i zwracamy się o pomoc. Tak też jest w tym przypadku, bo jak się okazuje, sami nic nie zdziałamy.

Jednostka działa od 1958 roku. Obecnie liczy ponad 30 członków, w tym 15 czynnych. Ochotnicy chętnie biorą udział w uroczystościach charytatywnych, w najbliższych planach mają udział w akcji WOŚP, aby wesprzeć zbiórkę na sprzęt medyczny oraz pierwszą w historii jednostki akcję krwiodawstwa.

Potrzebują minimum 20 tys. zł

Samochód, którym dysponuje jednostka, nie spełnia obecnych standardów pożarniczych.

- W posiadaniu mamy tylko lekki samochód ratowniczo-gaśniczy. Przystosowany jest do ratownictwa technicznego,



- Nie chcemy nowego samochodu strażackiego, chcemy się rozwijać i poprawić naszą gotowość bojową. Z tym małym samochodem niestety nie jest to możliwe - strażacy o „złoty sercach” apelują o pomoc

Zbiórka na cel:

Wkład własny na zakup używanego samochodu strażackiego średniego.
Organizator: Ochotnicza Straż Pożarna Nowa Jedlanka
Kwota: 20 000 zł

Link do zrzutki:

https://zrzutka.pl/8ksv82?utm_medium=social&utm_source=facebook&utm_campaign=sharing_button&fbclid=IwAR2vHCsMo_P9QNOUigWIBEM3oVNwILAORMHnGdBdCf8Iuj-cFwZgKYgYh94k

a nie do gaszenia większych pożarów, których w ostatnim czasie na naszym terenie jest coraz więcej. Postanowiliśmy zorganizować zbiórkę, która ma na celu zakup używanego samochodu gaśniczego średniego dla naszej jednostki. Nie chcemy nowego samochodu strażackiego, chcemy się rozwijać i poprawić naszą gotowość bojową. Z tym małym samochodem - niestety - nie jest to możliwe - mówi sołtys.

Średni samochód jest niezbędny jednostce do włączenia jej w struktury KSRRG. W tej części gminy takiego samochodu nie ma żadna jednostka. Koszt używanego samochodu, o jakim marzą strażacy to ok. 60 tys. zł. - Złożyliśmy wniosek do gminy o zabezpieczenie środków finansowych w kwocie 30 tys. zł. Samochód średni, w zależności od roku produkcji, to koszt ok. 50-60 tys. zł.

Zabiorą niepotrzebny złom na potrzeby zbiórki

Akcja zbiórki złomu, zainicjowana latem przez OSP Nowa Jedlanka przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów. By pomóc choremu chłopcu, złom zbierali nie tylko oni sami, ale także inne jednostki straży w okolicy. Pieniądze zasilili skarbonkę dziecka. Teraz także strażacy oferują mieszkańcom nieodpłatne usługi, a pieniądze ze sprzedaży złomu przeznaczą na zbiórkę środków na zakup auta. Pomóc może każdy, wystarczy zadzwonić pod numer telefonu 669 338 728, a strażacy przyjadą, posprzątają i wywiozą niepotrzebny złom do skupu.

- Jesteśmy gotowi znowu zbierać złom od mieszkańców, aby pozyskać jak najwięcej wkładu własnego - deklarują strażacy

Magdalena Sych

MIESZANE SZTUKI WALKI - UFC

Michał Oleksiejczuk z gminy Cyców wygrał w UFC!

On znowu to zrobił. Michał Oleksiejczuk, zawodnik mieszanych sztuk walki, odnotował kolejne zwycięstwo w najbardziej prestiżowej organizacji MMA na świecie. Pochodzący z gminy Cyców zawodnik znokautował rywala na gali UFC 267 w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

To jego rywal - Rosjanin Shamil Gamzatov - był faworytem tej konfrontacji. 31-latek przed sobotnią walką legitymował się nieskazitelnym rekordem 14 zwycięstw w karierze, nie notując przy tym ani jednej porażki. Miał już za sobą udany debiut w organizacji Ultimate Fighting Championship.

Teraz trafił jednak na mocniejszego zawodnika. Michał Oleksiejczuk, urodzony w Łęcznej, a wychowany we wsi Barki w gminie Cyców, rozbił swojego rywala już w pierwszej rundzie. Utalentowany 26-latek, rywalizujący w kategorii półciężkiej, atakował w stojące, co chwilę trafiając rywala w głowę. Nie dał się obalić na matę, gdzie



Michał Oleksiejczuk pisze swoją historię w najbardziej prestiżowej organizacji MMA na świecie. Było to jego czwarte oficjalne zwycięstwo w UFC. - Podejmę walkę z każdym. Idę na szczyt! Czuję się bardzo dobrze. Za mną ciężkie przygotowania. Powoli będę piął się na szczyt - powiedział zaraz po walce w rozmowie z dziennikarzem UFC sam zainteresowany. - Taki był plan, zrealizowałem go. Dziękuję chłopakom z mojego teamu! - dodał

WALECZNI BRACIA

Nie tylko Michał jest zawodowym wojownikiem w rodzinie Oleksiejczuków. Coraz wyżej w rankingach MMA pnie się także jego młodszy brat - Cezary. Zawodnik z gminy Cyców ma 21 lat i już dziewięć walk w zawodowym MMA. Wygrał siedem z nich, dwa razy wychodził z klatki jako pokonany. Aktualnie walczy na galach Fight Exclusive Night, jednej z większych polskich organizacji MMA. 27 listopada we Wrocławiu zmierzy się z Aigunem Akhmedovem. Stawką będzie pas kategorii półśredniej organizacji FEN

przewagę mógłby zyskać jego rywal. Wojownik z powiatu łęczyńskiego wywierał presję, nacierał, aż dopiął swego.

Trafił Gamzatova ciosem podbródkowym, po którym Rosjanin padł na matę. Tam Oleksiejczuk dokończył dzieła zniszczenia, częstując rywala serią celnych ciosów. 31-latek nie był w stanie odpowiedzieć i sędziemu nie pozostawało nic innego, jak przerwać pojedynek. Polak wygrał po raz 16 w karierze, po raz piąty przez nokaut.

Jak się później okazało, Michał Oleksiejczuk był jedynym z trzech Polaków walczących na gali w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, który odniósł zwycięstwo. Na tarczy z Bliskiego Wschodu wrócili Jan Błachowicz i Marcin Tybura.

Michał Oleksiejczuk ma już na koncie 20 pojedynków, z czego aż siedem dla UFC. Debiutował w tej organizacji w grudniu 2017 roku, w wieku zaledwie 22 lat. Wygrał, ale kontrola wykazała, że w jego organizmie wykryto niedozwoloną substancję. Polak się tłumaczył, że to efekt przyjęcia leków. Ostatecznie walka w jego rekordzie widnieje jako nierozstrzygnięta. Potem zaliczył jednak dwa zwycięstwa przez nokaut, by w kolejnych dwóch walkach uznawać zwycięstwa rywali. Na zwycięską ścieżkę wrócił w marcu br. Teraz wygrał drugi raz z rzędu.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie ograło Błękit

Wynikiem 3:0 na korzyść gospodarzy skończył się niedzielny mecz w Kocku. Polesie przechylało szalę zwycięstwa w starciu z Błękitem w drugiej połowie spotkania.

Do przerwy goli nie było, choć obie drużyny miały szansę na otwarcie wyniku. Skuteczności brakowało jednak m.in. Karolowi Zawrotniakowi z Błękitu czy Arkadiuszowi Adamczukowi z Polesia. Na gole trzeba było poczekać do drugiej połowy. Po godzinie gry na listę strzelców wpisał się Adamczuk, który trafił głową po dośrodkowaniu od Jakuba Dobosza. Od 78. minuty gospodarze grali w dziesiątkę po tym, jak czerwoną kartkę, za dwie żółte, obejrzał Adrian Pikul.

Błękit nie wykorzystał tej przewagi. Wręcz przeciwnie. Najlepszy strzelec Polesia - Adamczuk - podwyższył na 2:0 w 86. minucie, gdy wykorzystał prostopadłe podanie od Szymona Kobiółki. Chwilę później kropkę nad „i” postawił Kosma Domański, po zagranie od Adamczuka. Skończyło się na 3:0 dla drużyny z Kocka.

POLESIE KOCK - BŁĘKIT CYCÓW 3:0 (0:0)

Bramki: Adamczuk 60', 86', Kosma Domański 90'.

Polesie: Parzyszek - Dobosz, Golda, Feret, Rukasz (86' Muzyka), Pożarowski (85' Ogórek), A. Pikul, Białek (75' Domański), Kobiółka (87' Guz), Kwiatkowski (46' D. Pikul), Adamczuk.

Błękit: Grabowski - Sowa, Szachorń (80' Gackiewicz), C. Zawrotniak, Mroczek, R. Brono-

wicki (80' Radko), Zieliński, Paż, Bednaruk (75' Orysz), Augustynowicz, K. Zawrotniak (55' Maleszyk).

Żółte kartki: A. Pikul x2, D. Pikul, Dobosz, Pożarowski - Orysz.

Czerwona kartka: A. Pikul 78' (za dwie żółte).

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Poniatowa	11	30	34-8
2.	KS Drzewce	12	29	58-9
3.	Janowianka	12	29	50-11
4.	Piaskovia Piaski	12	23	27-19
5.	Unia Bełżyce	12	21	27-25
6.	Polesie Kock	12	19	26-22
7.	Orion Niedrzewica D.	12	18	21-25
8.	Sygnal Lublin	12	16	29-29
9.	MKS Ryki	12	14	21-35
10.	LKS Stróża	12	12	24-31
11.	Błękit Cyców	12	12	20-25
12.	Garbarnia Kurów	11	11	13-24
13.	Sokół Konopnica	12	10	17-32
14.	Wisła Annopol	12	10	21-52
15.	Avia II Świdnik	12	8	20-41
16.	Wisła II Puławy	10	7	22-42

Wyniki 12 kolejki:

Polesie - Błękit 3:0

Wisła II - Stal (przełożony)

Unia - Sygnal 4:0

Piaskovia - Orion 6:0

Janowianka - Sokół 1:0

Annopol - Ryki 3:3

Drzewce - Avia II 10:0

Stróża - Garbarnia 1:2

Następna kolejka (6-7.11.):

Garbarnia - Unia, Stal - Stróża,

Avia II - Wisła II, Ryki - Drzewce,

Błękit - Annopol (7.11., g. 14), So-

kół - Polesie (6.11., g. 14), Orion

- Janowianka, Sygnal - Piaskovia

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Faworytki nie zawiodły

Piłkarki Górnika rozbiły niżej notowane rywalki. Łęcznianki w sobotę pokonały 5:1 BTS Rekord Bielsko-Biała.

Znajdujące się w czołówce piłkarskiej Ekstraligi „Górniczki” w sobotę podejmowały na swoim stadionie ostatni w tabeli zespół z Bielsko-Białej. Do przerwy było 3:0 dla zielono-czarnych. Na listę strzelczyń wpisały się Weronika Kaczor, Katarzyna Jezioro i Rokšana Ratajczyk. Na początku drugiej połowy dwa gole w przeciągu dwóch minut strzeliła Macleans Chinonyerem.

Przy wyniku 5:0 honorową bramkę zdobyły przyjezdne, a trafienie na swoje konto zapisała Katarzyna Moskała. Nie miało to jednak wpływu na losy rywalizacji, GKS wygrał 5:1.

GKS GÓRNIK ŁĘCZNA – BTS REKORD BIELSKO-BIAŁA 5:1 (3:0)

Bramki: Kaczor 31', Jezioro 34', Ratajczyk 41', Macleans 48', 50' – Moskała 66'.

Górniki: Palińska – Górnicka, Guściora (73' Siwińska), Głab, Jezioro (55' Skupień), Litwiniec, Kaczor (46' Szymczak), Kazanowska (62' Rapacka), Lefeld (59' Frontczak), Ratajczyk, Macleans.

Rekord: Majewska – Gąsiorek (68' Palichleb), Szafran (46' Gutowska), Skolarz, Nowak (46' Knysak), Moskała, Śmietana (79' Galus), Tracz, Rżany, Kłębek (69' Wieczorek), Czyż.

Żółte kartki: Gutowska.

Sędziowała: Monika Mularczyk.

Wyniki 9 kolejki:

Czarni - Bydgoszcz 3:0

Górniki - Rekord 5:1

Katowice - Medyk 3:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	UKS SMS Łódź	9	22	22-5
2	Górniki Łęczna	9	21	31-12
3	Czarni Sosnowiec	8	20	27-1
4	GKS Katowice	9	16	15-13
5	Medyk Konin	9	13	21-16
6	KKP Bydgoszcz	9	12	14-12
7	APLG Gdańsk	9	12	10-17
8	AZS UJ Kraków	9	11	10-14
9	Śląsk Wrocław	9	10	11-17
10	Tarnovia Tarnów	9	9	11-35
11	Olimpia Szczecin	9	5	10-21
12	Rekord Bielsko-Biała	8	3	8-27

Gdańsk - Łódź 1:0

Kraków - Tarnovia 1:2

Olimpia - Śląsk 1:1

Następna kolejka (6-7.11.):

Bydgoszcz - Śląsk, Tarnovia -

Olimpia, Łódź - Kraków, Medyk -

Gdańsk, Rekord - Katowice,

Czarni - Górnik (6.11., g. 11)

Dominik Smagała

„Hejt boli” - warsztaty o hejcie i uzależnieniach



W piątek 29 października w II LO w Lubartowie odbyły się warsztaty dla uczniów klas pierwszych: „Hej boli”, oraz dla klas trzecich „Mózg na Dopingu”. Spotkania prowadzili trenerzy z Akademii Profilaktyki Pozytywnej z Krakowa: Dominika i Marek Wąsik. Spotkanie dla klas pierwszych poświęcone było tematyce hejtu i nienawiści. Podczas warsztatów młodzież poznała różne oblicza hejtu i sposoby walki z nim. Tematem spotkania dla klas trzecich były środki uzależniające oraz ich wpływ na człowieka. Celem warsztatów było zwrócenie uwagi na zagrożenia wynikające z podejmowania zachowań ryzykownych, a przede wszystkim – koszty związane z eksperymentowaniem lub szkodliwym używaniem narkotyków, alkoholu i dopalaczy przez młodzież

Pieniądze z Polskiego Ładu rozdane. Co zrobią z nimi gminy?

Kto dostał krocie

Lubartów dostał prawie 5 mln zł z Polskiego Ładu, chociaż spodziewano się więcej. W Uścimowie pracownik gminy już nie będzie musiał odbijać się od zamkniętych drzwi, bo wszyscy dostaną wodomierze ze zdalnym odczytem. Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej dostał dofinansowanie jako jedyny związek komunalny na Lubelszczyźnie.

25 października premier Mateusz Morawiecki ogłosił wyniki naboru do Polskiego Ładu. Wszystkie samorządy powiatu lubartowskiego dostały dofinansowanie na swoje inwestycje, w sumie ok. 100 mln zł, ale nie wszystkie są jednakowo zadowolone.

Powiat lubartowski: ocieplenie, pompy ciepła i fotowoltaika

Jak podkreśla starosta Ewa Zybala, powiat lubartowski dostał z Polskiego Ładu największe dofinansowanie spośród wszystkich starostw powiatowych w całej Polsce. To nieco ponad 18 mln zł na ocieplenie, wymianę systemu ogrzewania na pompy ciepła i zainstalowanie zasilania fotowoltaicznego w kompleksie budynków w Ostrowie Lubelskim, które są własnością powiatu. Chodzi o Zespół Szkół oraz przyległe budynki, m.in. obiekt po ośrodku socjoterapii czy budynek Domu Pomocy Społecznej oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej w Ostrowie Lub. - Będzie co robić. Sam dach kompleksu ma łącznie powierzchnię około hektara. Nie chcemy, żeby niszczał - zaznacza starosta.

Budynki mają jedno źródło ogrzewania. To dwa piece na biomase, które mają już coraz więcej usterek. Dzięki pompom ciepła władze powiatu liczą na oszczędności nawet na poziomie połowy dotychczasowych kosztów. Przedsięwzięcie ma też poprawić atrakcyjność Zespołu Szkół w Ostrowie Lub., który walczy o uczniów. Placówka, szkoląca m.in. przyszłych górników, otworzyła się ostatnio na młodzież z Ukrainy, o czym pisaliśmy na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”.

- Z jednej strony miejsce usytuowania szkoły jest mało komfortowe, bo młodzież chciałaby jednak być w większym mieście. Ale z drugiej, jeśli będą w Ostrowie Lub. lepsze warunki dla uczniów i będziemy tam nowoczesnie kształcić to uda się zachęcić młodzież, by edukowała się

właśnie tam - mówi Ewa Zybala.

Powiat złożył jeszcze dwa wnioski, oba na dofinansowanie remontów dróg - pomiędzy Łucką i Sernikami oraz odcinek od Kozłówek do Kawki w gminie Niemce. Te jednak nie zostały zaakceptowane.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z dofinansowania, jakie otrzymamy. Takich pieniędzy, czyli łącznie prawie 100 mln zł dla gmin i starostwa w powiecie lubartowskim, jeszcze nie było i potwierdzi to chyba każdy z byłych i obecnych wójtów czy burmistrzów - zaznacza starosta i dodaje: - Wystarczy dołożyć 5 proc. i ma się wielką inwestycję. W powiecie znajdują się pieniądze na wkład własny, czyli około 1 mln zł, bo mamy bardzo dobrą sytuację finansową.

Lubartów zawiedziony, dofinansowany jeden z trzech wniosków

Władze Lubartowa składały trzy wnioski o dofinansowanie inwestycji. Jedną z nich to termomodernizacja II LO, w tym montaż instalacji fotowoltaicznej i budowę hali sportowej. Całość miała kosztować 31,5 mln zł, z czego drugi etap, budowa hali sportowej, miał kosztować 23,5 mln zł. Miasto deklarowało wkład własny w wysokości 1,5 mln zł. Kolejny wniosek dotyczył inwestycji „Lubartów - zeroemisyjne miasto odporne na zmiany klimatu”.

Miała powstać elektrownia fotowoltaiczna i elektrownia wodna. Planowano zakup pojazdów dla zeroemisyjnej komunikacji miejskiej, budowę stacji tankowania wodoru. Na inwestycję wartą 102 mln zł miasto deklarowało jako wkład własny 5,1 mln zł, 96,9 mln zł spodziewało się uzyskać z dofinansowania. Trzeci wniosek to rozbudowa strefy ekonomicznej. Całość inwestycji ma kosztować 5,2 mln zł, miasto jako wkład własny zadeklarowało 263 tys. zł. I tylko ten ostatni wniosek uzyskał dofinansowanie w kwocie ponad 4,9 mln

zł. Burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik jest umiarkowanie zadowolony z dofinansowania, jakie miasto dostało z Polskiego Ładu.

- Cieszę się z blisko pięciomilionowego dofinansowania i za to dziękuję. Ta kwota posłuży nam na realizację bardzo ważnego projektu, jakim jest rozbudowa lubartowskiej strefy gospodarczej. Dzięki tym środkom w tym rejonie miasta zbudujemy sieć nowych dróg, wodociąg i kanalizację. Powstaną też chodniki, ścieżki rowerowe i przystanki.

To bez wątpienia jeszcze bardziej podniesie atrakcyjność naszych terenów inwestycyjnych. Jednak wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Osobiście żałuję, że udało się nam uzyskać wsparcie tylko na jeden z trzech projektów, o które wnioskowaliśmy. Były to również ważne dla mieszkańców projekty. Termomodernizacja II Liceum Ogólnokształcącego i budowa hali sportowej, czy organizacja niskiemisyjnego transportu wraz z budową infrastruktury - no cóż, na to jeszcze poczekamy. Mam nadzieję, że w przyszłości rządzący przychylniej spojrzą na Lubartów - komentuje.

Uścimów: 100 procent skuteczności

Władze gminy Uścimów nie kryją zadowolenia z przyznanej dotacji. Gmina składała dwa wnioski, obydwa zyskały dofinansowanie. To „Cyfryzacja usług publicznych i komunalnych w Gminie Uścimów”, na który przyznano gminie ponad 2,3 mln zł i „Przebudowa dróg gminnych na terenach mieszkalno - rekreacyjnych w Gminie Uścimów”, przyznana dotacja to kolejne 2,3 mln zł.

- Pierwszy wniosek dotyczy wymiany wodomierzy na zdalne wraz z oprogramowaniem u wszystkich mieszkańców. Usprawni to odczyt wodomierzy, pracownik nie będzie już musiał chodzić do mieszkań. To bezpieczniejsze w dobie COVID-u, usprawni też pracę gminy. Zdarza się, że pracownik odczytujący wodomierze nie zastaje nikogo w domu - mówi sekretarz gminy, Radosław Szumiec.

Drugi wniosek - dotyczący inwestycji drogowych.

- Będzie to budowa odcinka drogi w Nowym Uścimowie, w miejscu, gdzie ta droga jest w najgorszym stanie. Będzie też budowa drogi Stary Uścimów - Głębokie. Oba odcinki mają po jednym kilometrze długości - mówi wójt Eliza Smoleń.

Gmina Lubartów: aż ponad 12 mln zł

- Nasz samorząd otrzymał kwotę 12 635 000 zł na zadanie „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w m. Skrobow i Skrobow-Kolonia oraz sieci wodociągowej na terenie gm. Lubartów wraz z rozbudową ujęcia wody w m. Wandzin”. To będzie duże zadanie inwestycyjne, które będziemy realizowali. Całość szacowana jest na kwotę 13 300 000 zł, czyli z własnego budżetu dołożymy 665 000 zł - napisał wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyś na stronie internetowej gminy.

- W ramach zadania zostanie wybudowana sieć kanalizacji sanitarnej w Skrobowie i Skrobowie-Kolonii o długości ok. 15 km. Rozbudowana zostanie sieć wodociągowa łącząca Łuckę-Kolonię z Majdanem Kozłowieckim o długości 1140 m oraz sieć wodociągowa łącząca Brzeziny i Trójnię o długości 1210 m. Zakres przedsięwzięcia obejmuje również rozbudowę budynku ujęcia wody w Wandzinie. W pomieszczeniu stacji wykonane będą fundamenty pod zbiorniki filtrów oraz kanały technologiczne. Studnie wyposażone będą w nowe orurowanie i armaturę oraz wymienione zostaną pompy głębinowe - opisuje wójt inwestycje, które dostały dofinansowanie.

W Ostrówku radość umiarkowana

Gmina Ostrówek składała trzy wnioski. Były to „Budowa oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej na terenie następujących miejscowości w Gminie Ostrówek tj. Tarkawica, Babczyzna, Dębica, Zawada”, o wartości ponad 16 mln zł, „Budowa drogi gminnej 103338L o długości 2,9 km łączącej miejscowości Luszawa i Leszkowice” na ponad 3,3 mln zł oraz Przebudowa budynku użyteczności (Domu Kultury w Gminie Ostrówek) wraz z infrastrukturą działki, w którym znajduje się Biblioteka Publiczna - 700 tys. zł. Gmina dostała dofinansowanie tylko na jeden z tych wniosków, budowę drogi Luszawa - Leszkowice, w wysokości 3,1 mln zł.

- Jestem umiarkowanie zadowolony, jeśli chodzi o kwotę, to jedno z najmniejszych dofinansowań w powiecie, chociaż w innych powiatach są gminy, które dostały mniej. Jesteśmy biedną gminą, więc



Krzysztof Paśnik

burmistrz Lubartowa

Osobiście żałuję, że udało się nam uzyskać wsparcie tylko na jeden z trzech projektów, o które wnioskowaliśmy. Były to również ważne dla mieszkańców projekty



Ewa Zybala, starosta lubartowski

Takich pieniędzy, czyli łącznie prawie 100 mln zł dla gmin i starostwa w powiecie lubartowskim, jeszcze nie było i potwierdzi to chyba każdy z byłych i obecnych wójtów czy burmistrzów



Radosław Szumiec

sekretarz gminy Uścimów

Wniosek dotyczy wymiany wodomierzy na zdalne wraz z oprogramowaniem u wszystkich mieszkańców. Usprawni to odczyt wodomierzy, pracownik nie będzie już musiał chodzić do mieszkań



Paweł Woźniak

wójt gminy Serniki

- Otrzymaliśmy potężne wsparcie, jakiego jeszcze do tej pory w historii Gminy Serniki co do pozyskanych środków nie było



Karol Ługowski

burmistrz Kamionki

W naszym przypadku faktycznie będzie to skok cywilizacyjny

trzeba się cieszyć i z tego.

Mamy informację, że w tym roku będzie jeszcze jeden nabór, będziemy ponawiać wnioski o dofinansowanie pozostałych dwóch inwestycji. To przemysłowe wnioski, są to dla nas strategiczne inwestycje - mówi wójt Tomasz Piecak.

W Kamionce cieszą się ze stadionu

- W ramach naboru do Programu Inwestycji Strategicznych w ramach programu Polski Ład, Gmina Kamionka otrzymała wsparcie rządowe w wysokości 9 200 000 zł na dwie inwestycje: Budowa Stadionu Miejskiego w Kamionce w kwocie 5 400 000 zł, Budowa sieci kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Kamionka w kwocie 3 800 000,00 zł.

Na takie środki samorządy nigdy nie mogły liczyć, a w naszym przypadku faktycznie będzie to skok cywilizacyjny.

Stadion powstanie przy ulicy Lubartowskiej w sąsiedztwie stacji paliw, zaś kanalizacja będzie budowana w Kamionce, w Siedliskach na Starej wsi i w Kozłowie do wysokości świetlicy wiejskiej - napisał na facebooku.

W Sernikach oczyszczalnia

Również na facebooku cieszy się wójt gminy Serniki Paweł Woźniak.

- Otrzymaliśmy potężne wsparcie, jakiego jeszcze do tej pory w historii Gminy Serniki co do pozyskanych środków nie było. Z programu Polski Ład otrzymaliśmy prawie 10 mln zł na budowę

e, a kto ochłapy



Józef Gruszczyk
burmistrz Ostrowa Lubelskiego
Przedszkole chcemy zbudować na 100 - 120 miejsc, w tej chwili mamy około 90 dzieci w przedszkolu. Ile będzie miejsc w żłobku, to będzie zależało od zapotrzebowania

nowej oczyszczalni ścieków w miejscowości Czerniejów, która umożliwi w przyszłości wygaszenie starej oczyszczalni, a przede wszystkim otwiera drogę na skanalizowanie całej gminy. Serdeczne podziękowania kieruję do Pana Premiera Mateusza Morawieckiego, KPRM oraz całego Rządu, który dostrzega potrzeby wszystkich gmin, umożliwiając uzyskanie wsparcia, bez którego gminy nie miałyby szans na tak kosztowne inwestycje i rozwój - napisał.

modernizacja mechanicznego oczyszczania stacji zlewnej ścieków i zbiornika osadu nadmiernego, fotowoltaiczne zasilanie, modernizacja wentylacji budynku reaktora, budowa dwóch hal dla sprzętu do gospodarki wodno-ściekowej, modernizacja bramy wjazdowej sprzętu ciężkiego, rozbudowa placu manewrowego oraz ogrodzenia. Drugi wniosek, modernizacja dróg za 8,9 mln zł, nie uzyskał dofinansowania.

W Michowie drogi

Gmina Michów w ostatnim rankingu pisma samorządowego Wspólnota wypadła słabo, z Polskiego Ładu dostała jednak dofinansowanie na dwa wnioski. To „Modernizacja Dróg w Gminie Michów”, na pierwszy etap gmina dostała 5,7 mln zł, na drugi - ponad 2,2 mln zł.

- Będzie modernizacja dróg Chudowola - Wólka Michowska, Mejnerzyn - Wólka Michowska, droga w Gołębiu. Najpierw złożyliśmy te dwa wnioski na modernizację dróg, bo tu było najłatwiej o dofinansowanie, chcieliśmy sprawdzić, czy je dostaniemy. W nowym naborze będziemy składać wniosek na kanalizację. To będzie duży projekt, na pewno powyżej 10 mln zł. Chcemy zrobić kanalizację w Rudnie, w Rudzienku, może pokusimy się o swoją oczyszczalnię ścieków - mówi wójt Janusz Jankowski.

Niedźwiada: na oczyszcznię w Tarle

Gmina Niedźwiada otrzymała dofinansowanie na modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków w Tarle w kwocie 3,2 mln zł, a wkład własny wyniesie 250 tys. zł.

Ma być wykonane m.in. wyposażenie i uzbrojenie istniejącego pustego reaktora biologicznego,

Gmina Abramów złożyła tylko jeden wniosek. Otrzymała dofinansowanie w kwocie ponad 7,4 mln zł na budowę kanalizacji sanitarnej

- Jestem zadowolony, dzięki tym pieniądządać się skanalizować kolejną, czwartą miejscowość w gminie, konkretnie Wielkolasy - mówi wójt Marek Kowalski.

Ostrów Lubelski Prawie 10 milionów złotych na przedszkole i żłobek

- Mamy zamiar zbudować przedszkole. Stare powstało w latach siedemdziesiątych, z płyty, miało gwarancję na 30 lat. Gwarancja dawno minęła. W przedszkolu nie ma już miejsc, co roku odsyłamy z kwitkiem kilkanaście dzieci, serce się kraje. Chcemy też zrobić żłobek, chcemy wyjść naprzeciw potrzebom młodych rodzin. Jest problem z opiekunkami do małych dzieci, a wiele mam chciałoby wrócić do pracy. Najbliższy żłobek jest w Lubartowie i w Łęcznej. Przedszkole chcemy zbudować na 100 - 120 miejsc, w tej chwili mamy około 90 dzieci w przedszkolu. Ile będzie miejsc w żłobku, to będzie zależało od zapotrzebowania. Chcemy też zrobić nowoczesną kuchnię, która obsługiwałaby przedszkole i szkołę - mówi burmistrz Józef Gruszczyk. Nie był to jedyny wniosek składany przez gminę, starała się też o około 10 mln zł na budowę dróg.

- Zobaczymy, jakie będą zmiany

w regulaminie w drugim naborze, dostosujemy się i złożymy wniosek ponownie. Ludzie domagają się dróg - mówi burmistrz Gruszczyk.

Firlej: wodociąg, kanalizacja, ciągniki

Gmina Firlej dostała ponad 7,3 mln zł dofinansowania na inwestycje „Budowa i modernizacja sieci wodociągowej i kanalizacyjnych w Gminie Firlej” - ponad 4,3 mln zł „Dostawa urządzeń komunalnych dla Gminy Firlej” - 2,9 mln zł.

- Będzie przeprowadzona modernizacja kanalizacji w Firleju i sieci wodociągowej w aglomeracji Firlej. Długość kanalizacji, która będzie modernizowana to 0,75 km, sieci wodociągowej - 2,35 km - mówi wójt Dawid Tarnowski. Druga dofinansowana inwestycja polega na zakupie sprzętu komunalnego, m.in. ciągników, pługu do odśnieżania, przyczep, kosiarek itp. Gmina składała jeszcze wniosek o dofinansowanie termomodernizacji ujęć wody w Firleju i Serocku na prawie 7 mln zł.

- W nowym naborze na pewno ponowimy ten wniosek, ale będziemy też mieli inne propozycje - mówi wójt Tarnowski.

Jedyny związek z dofinansowaniem

Dofinansowanie otrzymał też Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej na „Zakup systemu informatycznego wraz z infrastrukturą serwerową w celu cyfryzacji usług publicznych komunalnych” - w kwocie 270 tys. zł

- Jesteśmy jedynym związkiem na Lubelszczyźnie, który dostał dofinansowanie. Chcemy uzupełnić system gospodarki odpadami o moduł skierowany bezpośrednio do mieszkańców, planujemy powiadomianie za pomocą SMS-ów o terminach odbioru odpadów, stworzyć specjalną stronę internetową, chcemy uruchomić e-kioski w gminach, gdzie każdy będzie mógł sprawdzić terminy odbioru odpadów, swoje zaległości itp. - mówi dyrektor biura ZKGZL Ewa Badyoczek-Brzyska. Związek składał też wnioski na dofinansowanie budowy sali edukacyjnej na ok. 300 tys. zł i rozbudowę Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Wólce Rokickiej.

- Wniosek dotyczył modernizacji kompostowni w celu zmniejszenia jej oddziaływania na środowisko.

Jego wartość to 30 mln zł - mówi dyrektor ZZO w Wólce Rokickiej Krzysztof Grzegorzczak. Prawdopodobnie ZKGZL ponowi wnioski w nowym naborze.

Kock: skanalizują gminę

Gmina Kock złożyła trzy wnioski w programie Polski Ład. Pierwszy, opiewający na 10 mln zł, zakładał przebudowanie starej, opuszczonej szkoły w Górcie Kockiej, na potrzeby zakładu opiekuńczo-leczniczego, w którym znalazłoby się miejsce dla osób przewlekle chorych i potrzebujących całodobowej opieki medycznej. Pomysł wydawał się trafny ze względu na to, jak starzejącym się społeczeństwem jesteśmy, a do tego pomysł na stworzenie przez lubartowski szpital takiego zakładu w Ostrowie Lubelskim spalił na panewce. Drugi, o wartości około 4 mln zł, dotyczył budowy nowoczesnego oświetlenia dróg - 350 lamp miały doświetlić wszystkie domostwa w gminie. Trzeci to wybudowanie dziesięciu kilometrów kanalizacji za 10 mln zł. Dofinansowanie przyznano na ten ostatni.

- I tak jesteśmy z takiego rozstrzygnięcia bardzo zadowoleni. Kanalizację sanitarną mamy pociągniętą do rejonu końca ul. Joselewicza i rzeki Czarnej. Chcielibyśmy pójść z tym dalej, w kierunku Białobrzegów drogą powiatową, potem gminną do szkoły w Białobrzegach, do końca wioski. Potem wrócić przez wieś, która ma zwartą zabudowę. Następnie pójść w kierunku Kolonii Białobrzegi, Ruskiej Wsi i z powrotem wrócić do punktu wyjścia. To jest pętla kanalizacji o długości około dziesięciu kilometrów - opisuje Tomasz Futera, burmistrz Kocka. - W Białobrzegach jest zwarta zabudowa, w Kol. Białobrzegi powstaje sporo nowych domów. Tam jest są wodociąg i sieć gazowa, do tego drogi asfaltowe. Jakby była kanalizacja, to byłby to już w pełni uzbrojony teren pod zabudowę - dodaje.

Na początku listopada urzędnicy ruszą z projektowaniem kanalizacji, prawdopodobnie zorganizują wtedy też spotkanie z mieszkańcami.

- Ci, którzy pozwolą nam wejść z inwestycją na ich działki, będą mogli liczyć na bezpłatne przyłączenie do sieci - zapowiada Tomasz Futera.

Budowa kanalizacji ma ruszyć w przyszłym roku i potrwać co najwyżej do 2022 roku. Gmina ma dołożyć do inwestycji tylko 5 proc. wartości, czyli około 500 tys. zł.

- Jesteśmy na to przygotowani - zapewnia burmistrz.



Ewa Badyoczek-Brzyska
dyrektor biura ZKGZL
Chcemy uzupełnić system gospodarki odpadami o moduł skierowany bezpośrednio do mieszkańców, planujemy powiadomianie za pomocą SMS-ów o terminach odbioru odpadów

ILE DOSTAŁY GMINY

Abramów - 7,4 mln zł
Firlej - 7,3 mln zł
Jeziorzany - 4,5 mln zł
Kamionka - 9,2 mln zł
Kock - 9,5 mln zł
Gmina Lubartów - 12,6 mln zł
Miasto Lubartów - 5 mln zł
Michów - 7,9 mln zł
Niedźwiada - 3,2 mln zł
Ostrów Lubelski - 9,9 mln zł
Ostrówek - 3,1 mln zł
Serniki - 9,9 mln zł
Uścimów - 4,7 mln zł
Powiat lubartowski - 18 mln zł
ZKGZL - 270 tys. zł

Gmina Jeziorzany: Ciepłsza szkoła zyska cieplejszy wizerunek

Przedstawiciele gminy Jeziorzany złożyli jeden wniosek, który okazał się skuteczny. Chodzi o gruntowny remont Szkoły Podstawowej w Przytocznicy. - Otrzymaliśmy 4,5 mln zł, czyli tyle, o ile się ubiegaliśmy. Termomodernizacja szkoły zakłada ocieplenie budynku i wykonanie nowej elewacji, wymianę okien, wymianę oświetlenia wewnątrz budynku, wymianę rur i grzejników, przebudowę części, w której znajduje się oddział przedszkolny. Szkoła ma ogrzewanie gazowe, piec był modernizowany niedawno z pieniędzy z budżetu gminy, więc nie będzie potrzeby, żeby go modernizować - wyjaśnia Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany.

Na ogłoszenie przetargu gmina ma sześć miesięcy od podpisania umowy na dofinansowanie. Wykonanie remontu jest planowane na przyszły rok.

- To potrzebna inwestycja. Dzięki nowej elewacji budynek zyska nowy wygląd. Obecna elewacja jest już mocno zabrudzona i zniszczona w wielu miejscach przez ptaki. Ta inwestycja zmniejszy koszty funkcjonowania szkoły. Przyczyni się też do poprawy oferty edukacyjnej w naszej szkole. To jest naszym celem, podobnie, jak poprawa oferty sportowej szkoły. To nie jest ostatni nasz pomysł na poprawienie wizerunku szkoły - zaznacza Mariusz Grobel.

Według szacunków gminy, 4,5 mln zł to 90 proc. wartości całej inwestycji, która ma kosztować 5 mln zł. W efekcie gmina będzie musiała wygospodarować w swoim budżecie około 500 tys. zł na wkład własny.

- Jaki będzie wkład własny i koszt całej inwestycji pokaże przetarg. Wspomniane 500 tys. zł zostanie uwzględnione w przyszłorocznym budżecie gminy - zapowiada wójt.

Na początku 2017 roku przy szkole w Przytocznicy otwarto nowo wybudowaną halę sportową.

Dominik Smagała
Marcin Kusyk

Modnie w barwach narodowych. Pokaz lubartowskich przedszkolaków



Wśród kostiumów dominowały stroje ludowe, militarne, białoczerwone. Na zdjęciu Grupa Jeżyki



Dzieci prezentowały swoje kreacje, które nawiązywały do historii, kultury, tradycji polskiej oraz barw narodowych. Na zdjęciu Marysia w stroju ludowym

Stroje ludowe, militarne i sportowe kojarzone z Polską dominowały na wybiegu w Przedszkolu Miejskim nr 4 w Lubartowie.

Patriotyczny pokaz mody związany był z Międzynarodowym Projektem Edukacyjnym pt. „Piękna Nasza Polska Cała” realizowanym w przedszkolu

- Dzieci bardzo czekały na ten dzień, ćwicząc kroki i sposób poruszania się, dlatego też na wybiegu bardzo śmiało prezentowały swoje przebrania - przyznają organizatorki wydarzenia Sylwia Wojnowska i Grażyna Szymona, opiekunki grupy Jeżyki i Misie w Przedszkolu Miejskim nr 4 w Lubartowie.

Pokaz był wstępem do uroczystych obchodów patriotycznych wydarzeń listopadowych.

- W najbliższym czasie planujemy w grupie Jeżyki obchodzić bardzo uroczyste obchody 11 listopada, a potem Imieniny Naszego Miasta. Będziemy zakopywać kapsułę czasu dla przyszłych pokoleń oraz dla naszych przedszkolaków organizować konkurs plastyczny „Pocztówka z mojego miasta Lubartowa”. Mamy też w grupie kącik książki patriotycznej i piękne kartki zrobione w ramach akcji BohaterOn - podkreślają.

Patriotyczny Pokaz Mody przedszkolaki rozpoczęły piosenką „Piękna Nasza Polska Cała”. Pokaz Mody otworzyła Iwona Kozuchowska, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 4 w Lubartowie.



MS Sylwia Wojnowska na wybiegu



„Treningi z poruszania się na wybiegu” dzieci same organizowały sobie w czasie zabaw w przedszkolu. Na zdjęciu Ula w narodowej kreacji na przedszkolnym wybiegu

Aktywni seniorzy z Michowa, a gmina im przyjazna

Gmina Michów i Towarzystwo Przyjaciół Michowa zostali docenieni za działalność na rzecz seniorów.

Od października w gminie seniorzy mogą skorzystać z bogatej oferty zajęć. Udział w nich jest bezpłatny, bo Towarzystwo Przyjaciół Michowa uzyskało na nie dofinansowanie z funduszy europejskich

w kwocie 790 tys. zł.

- Zajęcia są ciekawe i jest to novum w naszej gminie, stąd zgłosiliśmy Gminę Michów wspólnie z OPS w Michowie w kategorii „Gmina Przyjazna Seniorom”, a prezesa TPM Mariana Wichę w kategorii Aktywny Senior - podkreślają inicjatorzy zgłoszenia.

Magdalena Sych

Podczas KONFERENCJI „WOJEWÓDZKI DZIEŃ SENIORA 2021” 27 października Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski złożył podziękowania dla Mariana Wichy, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Michowa w kategorii „Aktywny Senior” za wieloletnią działalność na rzecz osób starszych w społeczności lokalnej, kreatywność i zaangażowanie w realizację przedsięwzięć, a Gmina Michów w kategorii „Gmina Przyjazna Seniorom”. Nagrodę odebrał Jarosław Radomski, z-ca wójta gminy Michów.

